

PRAWDA O ABORCJI

Dnia 9 marca 1943 roku, Adolf Hitler zalegalizował i wprowadził aborcję na terenie całej Polski.

Ten dzień feministki świętują jako entuzjastki aborcji !

* * * * *

„ABORCJA JEST ODRAŻAJĄCĄ ZBRODNIĄ”

Błog. Jan Paweł II

* * * * *

„NAJWIĘKSZYM GRZECEM I ZBRODNIĄ LUDZKOŚCI WE WSPÓŁCZESNYCH CZASACH - JEST ABORCJA !”

* * * * *

Na rok przed śmiercią (+1997), błog. Matka Teresa z Kalkuty skierowała w roku 1996 list do Polaków w sprawie aborcji: *Bóg chce -pisała- abym zwróciła się do was w imieniu nienarodzonych dzieci. Życie jest najpiękniejszym darem Boga. Nie wolno nam niszczyć ani ingerować w ten piękny Boży dar. Dlaczego ludzie boją się dzisiaj małego dziecka ? Ponieważ chcą mieć łatwiejsze, bardziej komfortowe życie. Bać się należy jedynie łamania Bożych praw. Jak wielokrotnie mówiłam, tym, co najbardziej niszczy pokój, jest aborcja - ponieważ jeżeli matka może zabić swoje dziecko, co może powstrzymać ciebie i mnie od zabijania się nawzajem ? Ofiaruję wszystkie swoje cierpienia, abyście wybierali życie.*

* * * * *

1.

MEKSYK - OBROŃCZYNI ŻYCIA PRZEŚLADOWANA.

W atmosferze skandalu zakończyło się misterium Męki Pańskiej w dzielnicy stolicy Meksyku - Iztapalapie w Wielki Piątek, 6 kwietnia 2007 roku. Na oczach tysięcy ludzi podczas misterium pasyjnego w **Iztapalapie** poturbowano kobietę, która odgrywała rolę Maryi za agitację przeciw aborcji. Największe widowisko pasyjne w Ameryce Łacińskiej skupiające corocznie na ulicach dzielnicy Iztapalapa tysiące wiernych i miliony widzów oraz przedstawiciele mediów z całego świata, stało się okazją do manifestacji na temat aborcji.

Podczas trzeciej stacji, upadku Chrystusa, kobieta odgrywająca rolę Maryi, autentycznie płacząc i zawodząc, niespodziewanie wyciągnęła spod płaszcza plakat z napisem: ***Nie dajcie się okłamywać ! Usuwanie płodu, to zabijanie ! Nie dla aborcji !***

Mężczyźni odgrywający rzymskich legionistów natychmiast zasłonili dłońmi obiektywy kamer relacjonujących przebieg uroczystości. Stacje telewizyjne transmitujące całe to skandaliczne zdarzenie, przerwały nadawanie, kierując uwagę widzów na gości zaproszonych do studiów, a w tym czasie na ulicach Iztapalapy odbywał się samosąd nad Paulą Guzman Mosco.

Odtwarzająca postać Matki Chrystusa, 18-letnia dziewczyna, **Paola Guzman Mosco** została wychłostana biczem z czerwoną farbą na rozpalonym asfalcie. Decyzję o takim potraktowaniu dziewczyny podjął, siedzący na koniu mężczyzna odgrywający rzymskiego prefekta. Samosądowi towarzyszyły wulgarne wyzwiska rzucone przez organizatorów pod adresem Paoli. Doszło do wielkiego tumultu, musiała interweniować policja. Zdesperowani organizatorzy skierowali swą frustrację na dziennikarzy, starając się pozbyć przedstawiciele mediów, którzy rejestrowali to wydarzenie. Ucierpiało kilkanaście osób. Kulturowaną od **1843** roku tradycję Męki Pańskiej w Iztapalapie, zakończono zgodnie ze scenariuszem. Część aktorów z Paulą na czele znalazła się w szpitalu.

2.

ABORCJA - JEST KOSZMAREM NA CAŁE ŻYCIE.

Do studia Radia Maryja zadzwoniła pewna kobieta, matka 10 dzieci i dała takie wspaniałe świadectwo: ***Lepiej nosić przez całe życie dziesięcioro dzieci na ramieniu, niż jedno dziecko na***

sumieniu. Zaś Dnia 8 listopada 2011 roku pewna kobieta z Warmii mówiła o koleżance, która zamordowała przez aborcję swoje jedenaste dziecko. Powiedziała ona tak: ***Każdego roku, gdy zbliża się rocznica zabicia mojego dziecka, dzień jest dla mnie koszmarem nie do przeżycia.***

3.

CIAŁA ABORTOWANYCH DZIECI - W KANALIZACJI.

W roku 2007 w jednym z miast powiatowych na południu Kaszub, przy pewnej ulicy zapchała się kanalizacja. Wezwano odpowiednie służby komunalne, aby usunęły powstałą blokadę i udroznili kanalizację. Pracownicy firmy byli zaszokowani tym, co zobaczyli. Blokada w kanalizacji powstała z. poćwiartowanych ciał małych dzieci. Przy tej ulicy mieszkał ginekolog, który na życzenie morduje dzieci w łonach matek w gabinecie ginekologicznym swojej willi. Ciała rozerwanych dzieci wrzucał do muszli klozetowej i splukiwał wodą.

4.

KOLEŻANKA ZACHĘCA KOLEŻANKĘ DO ... ABORCJI.

Do pewnego kościoła w Gdyni, codziennie rano o godz. 6.30 przychodziła pewna kobieta. Gorliwie uczestniczyła we Mszy św. i codziennie przystępowała do Komunii św. Po Mszy św. z pośpiechem udawała się do pracy na godz. 7.00. W pracy naprzeciwko biurka siedziała z nią kobieta, która była w stanie błogosławionym z..... piątym dzieckiem. „Pobożna” współpracownica, po powrocie ze Mszy św. powiedziała do koleżanki w stanie błogosławionym takie słowa: ***Czyś ty zgłupiała..., piąte dziecko ! W tych czasach ! To ty nie wiesz, gdzie pójść i jak to załatwić, jak pozbyć się problemu i kłopotu ?!***

5.

DZIECI BACHORAMI.

W jednej ze szkół na Pomorzu podczas dużej przerwy, w pokoju nauczycielskim (było w nim 16 nauczycieli) rozgorzała ostra dyskusja na temat aborcji. Tylko kapłan katecheta jako jedyny z całego gremium, stanął w obronie dzieci poczętych, jeszcze nie narodzonych. Wówczas jedna z nauczycielek, matka dwóch córek, mieniąca się za gorliwą katoliczkę, wobec wszystkich tak powiedziała: ***Jeśli Kościół tak broni tych bachorów, to weźcie je sobie do waszych plebani i wychowujcie...***

6.

NIE DLA ABORCJI - W EUROPEJSKIM DNIU PRZECIWKO KARZE ŚMIERCI.

W połowie września 2007 roku, w Parlamencie Europejskim chciano ustanowić 10 października jako: ***Europejski Dzień Przeciwko Karze Śmierci.*** W głosowaniu nad przyjęciem uchwały, spośród 27 krajów członków U.E. sprzeciwiła się tylko Polska. Posypały się gromy na Polskę, na polski rząd i na polskich eurodeputowanych. Polska domagała się, aby ***Dzień Ochrony Życia*** objął także życie człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Chwała polskiemu rządowi za taką zdecydowaną postawę! Polski rząd domagał się -i słusznie- objęcia tym dniem także dzieci nienarodzone w łonach matek, a poddawane aborcji i eutanazji oraz dla osoby nieuleczalnie chore, w podeszłym wieku i niepełnosprawne. Wywołało to gniew i sprzeciw zdecydowanej większości eurodeputowanych, którzy są skrajnymi liberałami. Wielokrotnie dali tego dobitny dowód. W czwartek 27.IX. pod nieobecność polskich przedstawicieli, parlament przeforsował swoje plany i nakazał obchodzić 10.X.2007 r. wszystkim krajom Unii Europejskiej.

Popatrzmy, jak wielka jest hipokryzja Parlamentu Europejskiego: nie wolno karać śmiercią okrutnych morderców, bezdusznych bandytów, zboczonych gwałcicieli. Po kilku lub kilkunastu latach pobytu w więzieniu, odzyskują wolność, aby dalej mordować, torturować i gwałcić. Natomiast niewinnie dzieci w łonach matek, osoby starsze, chore i niepełnosprawne, można -a nawet trzeba- zabijać, eliminować ze społeczeństwa i to w majestacie prawa. Ich wolno karać śmiercią bez jakichkolwiek skrępułów.

7.

NAUKA KOŚCIOŁA - O ABORCJI

Sobór Watykański II. (KDK, nr 51) mówi: ***Należy z największą troską ochraniać życie od samego jego poczęcia; spędzenie płodu jak i dzieciobójstwo, są okropnymi przestępstwami.***

Kodeks Prawa Kanonicznego (kan. 1398) tak postanawia: ***Kto powoduje przerwanie ciąży, po zaistnieniu skutku, podlega ekskomunice wiążącej mocą samego prawa.***

Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK, nr 2270) uczy że: ***Życie ludzkie należy chronić od chwili poczęcia. Należy bowiem ludzkiej istocie przyznać prawa osoby od pierwszej chwili jej istnienia; wśród nich zaś nienaruszalne prawo do życia.***

W encyklice *Evangelium vitae*, papież Jan Paweł II stwierdza: **Dziecko nienarodzone od chwili poczęcia, ma nienaruszalne prawo do życia. Nikt nie może przekroczyć normy moralnej, która zabrania bezpośredniego zabójstwa tej niewinnej istoty ludzkiej.**

Z powyższych dokumentów Kościoła wynika jasno i jednoznacznie, że człowiek od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci ma prawo do życia. Życie człowieka jest święte i nienaruszalne. Powinno się szanować każde życie, tym bardziej w odniesieniu do osoby niewinnej i bezbronnej, jaką jest dziecko poczęte, ale nienarodzone. Ponieważ dziecko poczęte samo nie może się bronić, my musimy być jego rzecznikami i obrońcami.

8.

ADOPCJA DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNYCH.

Rok 2008. Czterdziestoletni Jamez Caviezel odtwórca Jezusa w Pasji Mela Gibsona, wraz z żoną Kerri adoptował kolejne niesprawne dziecko. Aktor opowiada, że do adopcji zachęcił go przyjaciel, który obiecał mu, że jeśli aktor Caviezel zaadoptuje niepełnosprawne dziecko, on zmieni swoje proaborcyjne nastawienie. Choć przyjaciel (kłamca) wycofał się z umowy, Jim i jego żona Kerri postanowili przyjąć do swojej rodziny i wychować niepełnosprawne dzieci z jednego z sierocińców Chinach.

Adoptowane dzieci Caviezelów cierpią na raka mózgu. Chłopiec o imieniu BO przeszedł już kilka operacji. W przypadku drugiego dziecka zaproponowano im adopcję zdrowej dziewczynki, ale gdy uświadomili sobie, że ma ona na większe szanse na znalezienie rodziców zastępczych, zaadoptowali inną, 5-letnią dziewczynkę, cierpiącą na raka mózgu.

Wybraliśmy trudniejszą drogę. Tym właśnie jest dla nas wiara, to działanie bycia samarytaninem Nie polega na mówieniu, ale na działaniu, bez zwracania na siebie i innych uwagi. Mówię to dlatego, by zachęcić innych - podkreśla aktor. Aktor dodaje: Na początku perspektywa adopcji i wychowania niepełnosprawnego dziecka przerażała go. Naprawdę boisz się i lękasz, ale nie masz pojęcia, jakiego błogostawieństwa doznajesz, jeśli uwierzysz i zaufasz Bogu.

9.

KLAPSA DZIECIOM - NIE. ZABABIJAĆ DZIECI - TAK !

W 18 krajach Europy, a w 23 krajach świata, obowiązuje zakaz bicia dzieci, nie wolno im dać nawet klapsa. Do tej grupy dołączyła Polska jako 19 kraj Europy. Dzieci bić nie wolno - i słusznie, ale wolno w majestacie prawa bezkarnie zabijać niewinne, bezbronne dzieci w łonach matek! Wolno, a nawet trzeba eliminować dzieci ze społeczeństwa przez bestialską, okrutną aborcję! Jakże wielka jest to niesprawiedliwość i nieuczciwość, jawna hipokryzja, obłuda i bezczelne zakłamanie !

10.

AGATA I PIOTR Z LUBLINA - MORDERCAMI WŁASNEGO DZIECKA.

W pod koniec maja 2008 roku 14-letnia Agata z Lublina zaszła w ciążę. Dostała się w ręce zawodowych aborcjonistek, które jak sępy czyhały na Agatę, a zwłaszcza na jej dziecko, aby go pożreć, wydrzeć z łona Agaty i zabić.

Gazeta Wyborcza napisała, że w obronie młodej mamy i jej nienarodzonego dziecka stanęli - *katolicy extermiści*. Kolejny raz katolicy i ci którzy bronią ludzkiego życia od poczęcia, aż do naturalnej śmierci, wyzywani są od najgorszych. **Kiedy Papież Paweł VI w lipcu 1968 roku podpisał wspaniałą encyklikę *Humane Vitae...*, (*Życie ludzkie*) został wysmiany przez media całego świata.**

Jak doniosła KAI 12 tygodniowe dziecko zostało zamordowane 17 czerwca 2008 roku w szpitalu w Gdańsku. Agata dokonała zabójstwa własnego dziecka pod wpływem matki i dziennikarskich sępów. Matka Agaty pilnie poszukiwała w Polsce szpitala, który zgodziłby się zabić jej wnuka. Dziewczyna chciała urodzić dziecko, poczęte przez cudzołóstwo z 15-letnim kolegą Piotrem (z którym współżyła od dawna - nie została zgwałcona!). Do morderstwa dziecka namawiała Agatę jej rodzona matka oraz dziennikarskie sępy czyhające na zabicie dziecka. Nie było żadnych podstaw do zabicia dziecka, bo dobrowolny seks nie jest *czynem zabronionym*.

Ponieważ ginekolodzy Lublina i Warszawy odmówili zabicie dziecka, na pomoc aborcjonistom przyszła minister zdrowia. Szukała i znalazła szpital w Gdańsku oraz lekarza mordercę. Wyrok śmierci na niewinnym i bezbronnym dziecku został wykonany 18 czerwca 2008 roku.

Krótko po tym okrutnym zabójstwie minister nie wyraziła żadnego żalu, powiedziała: *Nie mam ... powodu, aby mieć poczucie jakiegokolwiek winy. Wręcz przeciwnie - mam pewien dyskomfort, wynikających z moich przekonań, ale niezależnie od tego jako urzędnik dopełniłam swojej roli - powiedziała Janinie Paradowskiej w radiu TOK. FM. Dodała: Aborcja, która odbywa się zgodnie z prawem, nie jest niczym złym. W roku 2009 powiedziała: Nasze przekonania ... zostawiamy w przedpokoju, który obejmujemy. Minister głosowała przeciw zwiększeniu obrony życia nienarodzonych*

dzieci w roku 2007 i 2011 roku. Z Lublina matka Agaty zawlokła swoją córką do Gdańska, aby tam wykonano wyrok śmierci na jej wnuku !

11.

ABORCJA - TO NIE LEWATYWA.

W nawiązaniu do tego zabójstwa, zabrał głos Waldemar Kuczyński, były minister do spraw prywatyzacji w rządzie Tad. Mazowieckiego, doradca Jerzego Buzka i W. Cimosiewicza. Oto fragmenty jego wypowiedzi z dnia 16 czerwca 2008 roku w artykule p.t.: „*Aborcja, to nie lewatywa*”. *Zapłodnione jajo jest życiem ludzkim tak samo, jak ja jestem życiem ludzkim, tylko w innej fazie... Aborcja jest więc zabiciem życia ludzkiego. To jest tak oczywiste, jak to, że istnieje słońce.... Tym co tak łatwo mówią, że zygota, czy zarodek to nie człowiek, radzę zapytać ich sumienia, czy dla niego lewatywa i aborcja to samo?*

...Jestem bezwzględnie pewien, że ta 14 letnia dziewczyna i jej 15-letni chłopak dopuścili się bardzo nieodpowiedzialnego czynu, zapłacą za aborcję o wiele większą cenę, niż za urodzenie dziecka i oddanie go do adopcji, nie mówiąc już o wychowaniu. Sądzę, że także jej rodzice nie zdają sobie do końca sprawy, co jej fundują. O aborcji nigdy się nie zapomina! Zabijając w sobie życie ludzkie, rodzi się wyrzut. Upiór będzie szedł za dziewczyną przez dziesięciolecia tym częściej - im będzie starsza. Będzie do niej wracał w różnych momentach mówiąc: popełniłaś błąd i za ten twój błąd kazalaś zapłacić moim życiem, które nie było twoim, do którego nie miałaś już prawa. Brzuch jest twój, ale życie w nim - nie jest twoje. Żadne znieczulenie tu nie pomoże! Dodam od siebie: nie ma żadnego środka na znieczulenie i na uspokojenie wyrzutów sumienia oraz na syndrom poaborcyjny.

12.

ORDER KANADY - DLA ... ABOCJONISTY.

Gubernator generalny Kanady przyznał Henryemu Morgentalerowi, Order Kanady, najwyższe odznaczenie państwowe, znanemu z zabijania dziesiątek tysięcy dzieci poczętych, który 20 lat temu walczył o legalizację aborcji. Został uhonorowany za swoją walkę o tzw. *prawo kobiety do wyboru*. To odznaczenie jest obrazą milionów ludzi sumienia, jest hańbą narodu kanadyjskiego i całej ludzkości. Ten 85 letni pochodzenia żydowskiego, lekarz morderca - aborcjonista Henry Mongentaler uważa, że w pełni zasługuje na to najwyższe kanadyjskie odznaczenie.

Jest to człowiek, który sam ocalał z łódzkiego getta i Auschwitz. Jako imigrant w roku 1969 otworzył w Kanadzie nielegalną klinikę aborcyjną. W roku 1976 Korporacja Lekarzy Specjalistów Quebecu zawiesiła go w prawach lekarskich na rok, za tysiące aborcji. W roku 1988 udało się Morgentalerowi doprowadzić do legalizacji aborcji, na którym tylko w roku 2002 zarobił 11 milionów dolarów. Nie ujawniono dochodów jakie osiągnie za całą swoją zbrodniczą działalność.

13.

WIEK XX i XXI - CYWILIZACJĄ ŚMIERCI.

Mamy dziś *cywilizację śmierci* ! Osoby które w aborcji uczestniczą, zatracają swoje dusze. Grzech zaprzeczony, nie wyznany, stłumiony, zepchnięty do podświadomości, zżera człowieka od środka i powoduje duchowe obumieranie. Okala ich pancerz zobojętnienia. Ten pancerz powstaje i umacnia się na zaprzeczonym i nie wyznanym grzechu aborcji i innych. Narastają kolejne warstwy pancerzu grzechu, czyniące go twardym i nieprzeniknionym.

Aborcja jest dziś publicznie usprawiedliwiana, zalecana i zachwalana. Nie mówi się głośno o zabijaniu dziecka, ale o przerwaniu ciąży, o spędzeniu płodu lub przywróceniu miesiączki. Nienarodzone dzieci są częścią Kościoła Chrystusowego. Dzieciom zamordowanym przez aborcję, odmawia się człowieczeństwa: *nie nadaje się im imion, *nie urządza się im pogrzebów, *ich ciała porozrywane wrzucane są do koszy na odpady medyczne i spala w piecach, lub spuszcza się je do szamba. Związek Sowiecki pod wodzą Włodzimierza Iljicza Lenina jako pierwszy zalegalizował prawnie zabijanie dzieci w łonach matek.

14.

KOMUNIA ŚW. - NIE DLA BRONIĄCYCH ABORCJĘ !!

Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej w Rzymie, jest najwyższą instancją odwoławczą w Kościele, rozpatrującą wyroki i sprawy orzeczone przez inne sądy, bądź urzędy kurialne. Od orzeczeń tego Trybunału nie ma żadnego odwołania. Prefekt Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej - abp Raymond Burke potwierdził:

Katolicy, którzy publicznie bronią aborcji, nie mogą przyjmować Komunii św. ...Nie istnieje prawo do otrzymania Komunii św., zaś udzielający Jej szafarz powinien jej odmówić do czasu, gdy proszący o

nią zwolennik aborcji zmieni swoje życie. ...Dlatego nie możemy nigdy powiedzieć, że mamy prawo do otrzymania Komunii św. Za każdym razem, gdy się do Jezusa w Eucharystii zbliżamy, powinniśmy odczuwać własną niegodność. Świadome przyjmowanie Komunii św. w stanie grzechu śmiertelnego - jest świętokradztwem. Jeśli wiemy, że popełniliśmy grzech śmiertelny, powinniśmy się najpierw wyspowiadać i uzyskać rozgrzeszenie, zanim przystąpimy do Komunii św. Osoba, która świadomie wspiera działania sprzeczne z odwiecznym prawem Bożym, takie jak wspieranie aborcji, popełnia grzech ciężki - śmiertelny i powinna być publicznie upomniana w ten sposób, że nie będzie otrzymywać Komunii św., aż do czasu, gdy zmieni swoje życie. Gdy jednak osoba taka trwa w publicznym grzechu śmiertelnym i mimo to chce przyjąć Komunię św., jej szafarz ma obowiązek odmówić, przede wszystkim dla zbawienia tej osoby poprzez powstrzymanie jej od popełnienia świętokradztwa. Skandalem jest nie tyle nie udzielanie Komunii św., ile raczej fakt, że ktoś myśli, iż może ją otrzymać w stanie grzechu śmiertelnego.

15.

GUBERNATOR ALASKI - W OBRONIE DZIECI NIENARODZONYCH.

Gubernator Alaski **Sarah Palin**. Należy do antyaborcyjnej organizacji feministycznej. Z wykształcenia jest dziennikarką. W roku 1984 otrzymała tytuł wicemiss Alaski. Ma pięcioro dzieci. W kwietniu 2008 roku urodziła synka Tria, który cierpi na zespół Downa. O tym, że dziecko przyjdzie na świat chore, wiedziała długo przed porodem. Lekarze naciskali na nią i jej męża, aby zdecydowali się na aborcję tego dziecka, oboje stanowczo odmawiali. Narodziny syna państwo Palinowie uznali za błogosławieństwo dla całej rodziny. *Najpierw byliśmy zasmuceni, ale z czasem poczuliśmy się wyróżnieni przez Boga i potraktowaliśmy to dziecko jako dar* - napisali w oficjalnym oświadczeniu Sarah i Todd Palinowie. *Wierzimy, że każde dziecko jest stworzone przez Boga w dobrym celu, a jest nim uczynienie tego świata lepszym miejscem.* **Sarah Palin** jest wielką obrończynią życia, sprzeciwia się aborcjom, eutanazji, eksperymentom na embrionach, homoseksualizmowi. Stała się postrachem amerykańskich feministek. Kandydata na prezydenta USA - Obamę zapytano, co zrobiłby w takiej sytuacji? Obama odpowiedział: *Nie ukarałbym córki takim dzieckiem!*

16.

USUNIĘCIE CIĄŻY Z ŁONA MATKI - TO NIE USUNIĘCIE ZĘBA.

Usunięcie ciąży, to nie jest usunięcie martwego zęba. Usunąć ciążę - to znaczy przerwać życie, a przerwać życie to znaczy zabić człowieka niewinnego i bezbronnego, niezdolnego jeszcze do samodzielnego życia!

17.

DZIECKO W OPIEKĘ NIE DZIADKOM, A HOMOSEKSUALISTOM.

Styczeń 2009. Córka pewnego małżeństwa w Szkocji została umieszczona w ośrodku dla narkomanów. Jest matką 5-letniego synka i 4-letniej córki. Dziećmi bardzo pragnęli zaopiekować się dziadkowie. Babcia miała 46 lat, dziadek 59. Sąd w Szkocji uznał dziadków za starych, by zatroszczyli się o swoje kochane wnuki. Szkocki sąd odebrał dzieci matce i dziadkom i przekazał je w opiekę i na wychowanie ...parze homoseksualistów! Ponad 90 procent Szkotów jest decyzją sądu oburzonych i zbulwersowanych. Od 2006 roku geje i lesbijki mogą w Szkocji adoptować dzieci. Dziadkowie są rozgoryczeni i oburzeni. Jak można uznać homoseksualistów za lepszych opiekunów, aniżeli dziadkowie bardzo kochający swoje wnuki?!

18.

PRZEMYSŁ ABORCYJNY.

Luty 2009. *Aborcja jest krwawą ofiarą z niewinnej krwi składaną szatanowi. Kliniki aborcyjne są jak świątynie, lekarze ginekolodzy są jak kapłani diabła, a fotele ginekologiczne są ich ołtarzami, na których składają szatanowi ofiary z zabijanych dzieci nienarodzonych. Przemysł aborcyjny jest przemysłem demonicznym* - mówi egzorcysta **ks. Thomas Euteneuer**.

19.

TATUAŻ I KOLCZYKI - ZA WIEDZĄ I ZGODĄ RODZICÓW. ABORCJA - BEZ WIEDZY I ZGODY RODZICÓW !

Izba Delegatów stanu Maryland w USA w lutym 2009 r. zatwierdziła ustawę, która mówi, że jeśli osoba nieletnia chce dać sobie wykonać tatuaż lub założyć kolczyki, musi ten zamiar najpierw konsultować z rodzicami i otrzymać od nich pisemną zgodę. Władze uznały, że zabieg taki nie jest obojętny dla zdrowia i pozostawia trwałe ślady.

Natomiast jeśli nieletnia dziewczynka chce zabić swoje dziecko - może to uczynić bez wiedzy i bez zgody rodziców! Lekarz może zamordować dziecko bez wiedzy i bez zgody rodziców nieletniej, jeśli uzna, że jest to w interesie osoby nieletniej. Żadna aborcja nie jest obojętna dla zdrowia! Aborcja pozostawia na całe życie bardzo poważne następstwa fizyczne, psychologiczne i psychiczne. Na zawsze pozostawia w psychice *Syndrom proaborcyjny*.

20.

OBROŃCY ŻYCIA W USA - EKSTERMISTAMI I TERORYSTAMI.

W kwietniu 2009 roku Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego USA rozesłał do szeryfów, policji i wszystkich urzędników w USA dokument, w którym ostrzega przed *amerykańskimi obrońcami życia*. Obrońców życia ludzkiego D.B.W. nazywa *prawicowymi ekstremistami i terrorystami*, gorszymi i bardziej niebezpiecznymi, aniżeli Al-Kaida. D.B.W. zapowiada ostre prześladowania obrońców życia.

21.

GIANA JESSEN - PRZEŻYŁA ABORCJĘ.

Tina, matka **Gianny Jessen**, dostała do macicy zastrzyk z roztworem, zawierającym sól i substancje powodujące skurcze, które doprowadzają do aborcji (do poronienia martwego dziecka). Taka zabójcza mieszanka wyżera skórę i płuca nienarodzonego dziecka, a kurcząca się macica w ciągu 24 godzin wyrzuca z siebie martwe ciało zatrutego i spalonego niewinnego i bezbronnoego dziecka. Następnego dnia w klinice Planned Parenthood, do której przysłała Tina, aborcjoniści przeżyli ogromny szok, gdy o 6 rano rozległ się płacz dziecka - Gianny. Dziecko było silniejsze od śmiertelnego zastrzyku. ***Kiedy mnie zobaczyli, doświadczyli horroru morderstwa*** - mówi po latach Gianna, która była tym niemowlęciem. ***Powinam być ślepa i poparzona, powinam być martwa, ale urodziłam się żywa. W akcie urodzenia mam napisane: „Urodzona w trakcie aborcji”, poniżej jest podpis lekarza, który przez aborcję usiłował mnie zabić.***

Gdy Gianna miała 17 miesięcy została oddana pod opiekę matce zastępczej. Rozpoczęto rehabilitację małej Gianny. Śladów płodowego porażenia zabójczą trucizną prawie nie widać. Gianna trochę utyka, to jednak nie przeszkodziło jej do ukończenia 2 biegów maratońskich. Najwięcej czasu, serca i energii Gianna poświęca obronie życia na całym świecie. Przemawiała między innymi w amerykańskim Kongresie, w brytyjskim parlamencie i w obecności prezydenta U.S.A.

Gianna Essen nieustannie podróżuje i apeluje o skończenie z zabójstwami nienarodzonych dzieci. ***Jeśli aborcja jest prawem kobiety, to gdzie były moje prawa ?!*** -woła dziś ocalała kobieta. Jest obywatelką U.S.A., państwa, które od sławetnego i haniebnego orzeczenia Sądu Najwyższego USA z 1973 roku, uważa aborcję za prawo konstytucyjne !

Kiedy słyszę, że należy dopuścić aborcję w sytuacji, gdy dziecko może być upośledzone, to w moim sercu rozgrywa się horror. Cóż to za arogancja silnych, którzy chcą decydować, kto może żyć, a kto nie. A przecież tym, co ich samych utrzymuje przy życiu, jest miłosierdzie Boga, nawet jeśli oni Go nienawidzą - mówi z wielkim przejęciem Gianna.

22.

GUBERNATOR I WŁADZE MEKSYKU

- ODZNACZENI ZA ... ABORCJĘ !

Władze stolicy Meksyku zostały odznaczone za: wprowadzenie w miście przepisów zezwalających na aborcję! Amerykańska fundacja Michaela Bloomberga uhonorowała gubernatora Marcela Ebrarda za: *zasługi na rzecz promocji aborcji na życzenie* !

23.

TALON NA ABORCJĘ - NA ... BOŻE NARODZENIE !

Amerykańska firma aborcyjna Planned Parenthood, zaproponowała mieszkańcom stanu Indiana bożonarodzeniowy prezent - **talon na aborcję** ! Przedstawicielka firmy Betty Cockrum powiedziała: *Dlaczego nie kupić komuś, kogo kochamy, na ten świąteczny czas prezentu, którego potrzebuje?* No pewnie. Rzeź niewiniątek jest związana z Bożym Narodzeniem.

24.

SELEKTYWNA ABORCJA W SZWECJI.

Szwecja to najbardziej proaborcyjny kraj w Europie, to kurort międzynarodowej turystyki aborcyjnej. W Szwecji bez problemu zabija się nienarodzone dzieci, nawet w czwartym miesiącu. Teraz także ze względu na płeć. Płeć dziecka to wystarczający powód do zabicia dziecka w łonie matki. Selektywna aborcja jest legalna w majestacie szwedzkiego ministerstwa zdrowia. W majestacie szwedzkiego prawa

wolno bestialsko zamordować dziecko do 18 tygodnia życia dziecka. Pewna Szwedka, gdy dowiedziała się, że nosi w swoim łonie dziewczynkę, dwukrotnie dokonała zbrodni dzieciobójstwa swoich córek. Ta straszna zbrodnicza praktyka nie wywołała sprzeciwu obrońców praw człowieka, którzy nie dostrzegają w niej żadnych przejawów dyskryminacji ze względu na płeć. Przerazająca praktyka zabijania dziewczynek nie wzbudza protestów nawet szwedzkich feministek i w innych krajach. Gdzie są feministki ?!

25.

W UNII EUROPEJSKIEJ ODMOWA ABORCJI TO ŁAMANIE PRAW OBYWATELSKICH !

W maju 2009 roku Bruksela wezwała kraje należące do Unii Europejskiej, w tym Polskę do zaprzestania dyskryminacji kobiet przez odmawianie im aborcji. Odmawianie aborcji jest wg U.E. - **łaniem praw obywatelskich człowieka !** Bestialskie zabijanie człowieka niewinnego i bezbronno w łonach kobiet, w mniemaniu U.E - łaniem praw człowieka nie jest !

26.

OBAMA CHRONI ABORCJONISTÓW. OBROŃCY ŻYCIA PRZEŚLADOWANI.

Atakowani są obrońcy życia, a prezydent USA ochrania aborcjonistów. Obama nakazał wzmocnić ochronę przy centrach aborcyjnych w całej Ameryce, aby zapobiec atakom na te centra uśmiercania dzieci w łonach matek. Prokurator generalny USA zapewnia protekcję wszystkim osobom i placówkom aborcyjnym USA. Nie będzie zaś żadnej ochrony dla działaczy **Pro Life** - broniących życia ludzkiego od poczęcia - do naturalnej śmierci. Z mocy prawa USA będą oni ścigani i surowo karani.

W IV.2009 r. Departament Bezpieczeństwa Wew. USA na polecenie prezydenta Obamy, rozesłał do szeryfów, policji i wszystkich urzędników w USA dokument, w którym Obrońców życia ludzkiego, nazywa **prawicowymi ekstremistami i terrorystami**, gorszymi i bardziej niebezpiecznymi, aniżeli Al-Kaida. Obrońców życia D.B.W. ostrzega, że będą ostro prześladowani i surowo karani. W całym świecie zanika szacunek dla życia ludzkiego od poczęcia, do naturalnej śmierci. W parlamencie U.E. prześladowani są ci eurodeputowani, którzy są przeciwni aborcji, eutanazji i związkowi tej samej płci. Obama przyznał 160 mil. \$ z budżetu federalnego na zabijanie nienarodzonych dzieci w jednym ze stanów USA - Pensylwania. W tym stanie aborcja jest legalna na każde życzenie.

27.

ZAPATERO - PŁÓD NIE JEST ISTOTĄ LUDZKĄ !

Minister do spraw równości w hiszpańskim rządzie premiera Zapatero - Bibiana Aido, w maju 2009 roku, stwierdziła że: *Płód nie jest istotą ludzką i są na to naukowe dowody.* Naukowcy i lekarze odpowiadają na to: **Pani minister - to pozbawiona rozumu ignorantka. Minister nie interesuje się tym, co mówią naukowcy, więc stosuje ideologię** - powiedział wybitny prof. genetyki Uniwersytetu Alcala de Henares - Nikolas Jouve de la Barreda. *Biologicznie zarówno płód jak i embrion są porównywalne do dziecka lub osoby dorosłej, różni je tylko wiek. Tożsamość genetyczna jest taka sama od momentu poczęcia. Chodzi o tę samą istotę w procesie ciągłego rozwoju, która charakteryzuje się kontynuowaniem genetycznym, a zatem i biologicznym.* Językoznawcy także mówią, że: *Płód jest istotą ludzką z punktu widzenia etymologicznego, ponieważ pochodzi od człowieka - a nie od konia, czy małpy !*

28.

INDIE - MATKI ZMUSZANE DO DZIECIOBÓJSTWA.

INDIE – **Manisha Bhatt** wyszła za mąż w 2000 roku. Pierwszy raz poczęła dziecko w roku 2001, zmuszona została do aborcji, bo była to córka. Jej mąż i rodzina nie chcieli córki, oczekiwali syna. Ta tragiczna aborcja powtórzyła się jeszcze 4 razy. Gdy jej mąż i rodzina zmuszali Manishę do przeprowadzenia badań USG, okazywało się, że nosi w swym łonie dziewczynkę. Mąż znęcał się nad nią psychicznie i zmuszał ją do aborcji. **M. Bhatt** zgłosiła się na policji oskarżając męża o przemoc fizyczną i psychiczną. W tradycji hinduistycznej panuje niechęć i niska ocena dziewcząt. Z raportu UNICEF wynika, że po wykonaniu badań USG codziennie w Indiach morduje się 7 tysięcy dziewczynek, lub uśmierca się noworodka płci żeńskiej zaraz po urodzeniu !

29.

SZCZĘŚLIWI RODZICE CZWORACZKÓW.

Irlandia - Czerwiec 2009 rok. Naula i Austin Conway z Dunamore w hrabstwie Tyrone są szczęśliwymi rodzicami pierwszych w historii Irlandii Północnej sześcioraczków. W czasie ciąży lekarze przekonywali, że dla własnego dobra powinna się poddać aborcji i usunąć część płodu, albowiem ciąży

może zagrozić jej zdrowiu i życiu. Rodzice stanowczo odrzucili zalecenie lekarzy mówiąc: *Te dzieci są dla nas cudownym darem od Boga. Oboje byliśmy gotowi przyjąć, wszystko co by nam Bóg dał* - powiedziała gazecie *Sunday Express* 26 letnia Naula - matka sześcioraczków.

30.

WIĘCEJ TRUMIENI - NIŻ WÓZKÓW !!

W Polsce, w Europie i świecie, więcej produkuje się dziś trumien, niż dziecięcych wózków.

31.

ZABIJA - POTEM MODLI SIĘ ZA ZABITE DZIECI !

* *Zabijam, a potem modlę się, by dusza wróciła do Boga z miłością i zrozumieniem* - te bezczelne i bluźniercze słowa wypowiedział wielki aborcjonista z Dallas w stanie Teksas w USA - **Curtis Boyd**. Uważa się on za chrześcijanina, był nawet baptystycznym pastorem. W roku 1973 założył pierwszą klinikę aborcyjną w Teksasie. Od roku 2009 dokonuje tzw. *późnych aborcji*, czyli zabójstw dzieci w łonach matek w ostatnich tygodniach ciąży.

** *Tak, zabijam. Jestem tego świadomy* - powiedział do telewizyjnej kamery dr Curtis Boyd, lekarz z Nowego Meksyku. Jak ujawnili obrońcy życia z organizacji Operation Rescue, ośrodek dr. Boyda jest gotów wykonać aborcję nawet w 6 miesiącu ciąży. Koszt - 16 tys. dolarów. Co więcej, dr Boyd dodaje, że jest duchownym baptystycznym i że modli się, by dusze abortowanych dzieci wróciły do Boga z miłością i ze zrozumieniem !

32.

OKNA ŻYCIA.

Listopad 2009 roku. Niemiecka Rada Etyki radzi zlikwidować tzw. *Okna Życia*, w których matki mogą anonimowo zostawić swoje nowonarodzone dzieci. Według Rady, *Okna Życia* stanowią problem prawny, są nieetyczne i nieskuteczne. Okna Życia funkcjonują w Niemczech od 10-ciu lat. W tym czasie uratowanych zostało ...**500** noworodków. Rada uważa, że *Okna Życia* nie sprawdzają się !

33.

KOSMETYKI Z CIAŁ ABORTOWANYCH DZIECI.

Firma biofarmaceutyczna Neocutis używa do produkcji kosmetyków *przeciw starzeniu* - szczątków abortowanych dzieci. Technologię opracowało laboratorium Uniwersytetu w Lousanne w Szwajcarii. Podczas drugiej wojny światowej, hitlerowskie Niemcy produkowali mydło z mordowanych i zagazowywanych ludzi w obozach koncentracyjnych.

34.

ZABIJAĆ STARYCH I NIEPEŁNOSPRAWNYCH.

Według studentów holenderskich, kryzysowi gospodarczemu i finansowemu winni są ludzie chorzy, starzy i niepełnosprawni, bo są niedochodowi, są obciążeniem dla państwa i społeczeństwa. Należy ich likwidować - to znaczy zabijać.

35.

DZIECKO ZABITE WBREW WOLI JEGO OJCA.

Marek N. podejrzewaj żonę, że usunęła ciążę. Gdy zgłosił sprawę do Prokuratury Rejonowej w woj. Śląskim w listopadzie 2008 roku, ta umorzyła śledztwo, bo nie znalazła znamion przestępstwa. Od prokuratorów dowiedział się również, że do dziecka jeszcze nienarodzonego, nie ma żadnych praw. Powiedział: *Jestem ojcem nienarodzonego dziecka, walczę w jego imieniu i nic nie mogę uczynić*. W tej sytuacji Marek N. złożył zażalenie do sądu. Ten stwierdził: *Zadne przysługujące Markowi N. dobro prawne nie zostało naruszone, ani nie zostało zagrożone przestępstwem*. Sąd stwierdził: Ojciec lub matka nie mogą reprezentować praw dziecka, jeśli się nie urodziło! Zdruzgotany ojciec zabitego dziecka - Marek N. powiedział: *W śledztwie o zabicie mojego dziecka, jestem jako ojciec - nikiem*. W czerwcu 2009 roku sąd drugiej instancji przyznał rację prokuratorowi, śledztwo ponownie zostało umorzone.

36.

DZIECKO PRZEŻYŁO ABORCJĘ - POTEM DO KOSTNICY I DO LODÓWKI.

Chiny - 2010 rok, Szpital w Foshan City. Abortowany siedmiomiesięczny chłopczyk uznany został za zmarłego i został przekazany do krematorium. Chwilę przed skremowaniem, ku przerażeniu pracownika kostnicy, zaczął płakać. Pracownik kostnicy był zaszokowany, gdy zobaczył ruszający się worek z napisem: *Odpady medyczne*. Po jego otwarciu znalazł dziecko duszące się watą. Pracownik

wyjął wate z ust dziecka i zobaczył, że chłopczyk zaczął normalnie oddychać. Pracownik kostnicy natychmiast pobiegł z dzieckiem do szpitala, w którym próbowano chłopczyka zabić. Lekarze odmówili ratowania mu życia ! Chłopczyk zanim ponownie trafił do pieca krematoryjnego został umieszczony w lodówce, ponieważ władze chciały wyjaśnić dlaczego dziecko przeżyło aborcję. Władze szpitala w Foshan City przekonują, że godzinę po aborcji sprawdzono, czy siedmiomiesięczne dziecko żyje. Lekarze byli przekonani, że zmarło.

37.

ZABITE DZIECKO - POCZĘTE METODĄ IN VITRO.

W czerwcu 2010 roku w jednej z klinik amerykańskich doszło do wielkiej tragedii. Pewne małżeństwo postanowiło począć swoje dzieci metodą *In Vitro*. Poczęte tą metodą zarodki ich dzieci, oddali do instytucji zajmującej procederem *in vitro*, i tam w azocie umieścili embriony swoich dzieci. Po kilku latach małżonkowie postanowili mieć dziecko. Zażądali wydania zarodka, umieszczono go w łonie matki. Organizm matki zarodek przyjął, dziecko rozwijało się wspaniale. Po trzech miesiącach okazało się, że kobiecie wszczepiono przez pomyłkę obcy zarodek. Małżonkowie przeżyli szok. Zażądali natychmiastowego usunięcia dziecka. Wyrok śmierci został na dziecku wykonany.

38.

PIGUŁKA RU - 486.

Na równi z aborcją, należy traktować **pigułkę wczesno poronną, RU-486**, lub innego rodzaju, ponieważ nie różni się ona niczym od aborcji, od eutanazji. Tak samo zabija dziecko w łonie matki, tak samo doprowadza do świadomego i zamierzonego dzieciobójstwa. Jest to zamach na życie ludzkie

39.

ALICJA TYSIĄC.

Wszyscy w Polsce pamiętamy tragiczną postawę Alicji Tysiąc. Podobne zdarzenie miało miejsce w Niemczech w lipcu 2010 roku. Niemiecka lekarka przeoczyła, że 16-letnia dziewczyna jest w ciąży. Dziś tzw. *poszkodowana* ma 22 lata. Złożyła ona pozew do sądu przeciwko lekarce za uniemożliwienie jej zabicie swego dziecka. *Poszkodowana* twierdzi, że lekarka nie zauważyła jej ciąży. Dziecko w jej łonie miało już ponad 12 tygodni. Gdy ginekolog zauważył, że owa dziewczyna nosi w swym łonie dziecko, miało już ponad 12 tygodni, a to uniemożliwiało -w świetle niemieckiego prawa- jego *zabicie na życzenie*. Owa kobieta razem ze swoim mężem żądają od lekarki 120 tysięcy euro odszkodowania! Kobieta tłumaczy, że: *dziecko, wtedy mi nie pasowało. Chciałam pojechać ze swoim ojcem na wakacje do Turcji. Prócz tego rozpoczęłam naukę jako kosmetyczka !*

40.

SYNDROM POABORCZYJNY.

* **Papieska Akademia Pro Vita**. Aborcja oznacza nie tylko zabicie niewinnej istoty ludzkiej, ale głęboko odbija się na psychice i świadomości kobiet, które dopuściły się tej straszliwej zbrodni. Doprowadza te kobiety do ciężkiego syndromu poaborcyjnego.

** Badania prowadzone przy poparciu Royal College of Psychiatrist przez profesor Priscillę Coleman dowiodły, że aborcja ma negatywny wpływ na zdrowie psychiczne kobiet. Zabicie nienarodzonego dziecka bardzo często powoduje depresję, lęki i nadużywanie substancji psychoaktywnych. Jest to kolejne potwierdzenie tego, o czym obrońcy życia wiedzą od dawna, zaś aborcjoniści próbują tę prawdę zakrzyczeć.

Kobiety po aborcji są o 81% bardziej narażone na doświadczenie problemów psychicznych. W 10 % przypadków te zaburzenia były bezpośrednio powiązane z aborcją. Badania pokazują, że kobiety po aborcji są o 34 % bardziej narażone na doświadczenie zaburzeń lękowych i o 37 % bardziej skłonne do popadnięcia w depresję. Podwaja się też ryzyko związane z uzależnieniem od alkoholu. W tej grupie znacznie wzrasta także ilość osób próbujących popełnić samobójstwo. Profesor Coleman zaznacza, że każda kobieta rozważająca aborcję, powinna najpierw przejść konsultację u psychologa.

Badania dowodzą również, że zarówno kobiety, które dokonały aborcji we wczesnym stadium rozwoju dziecka, jak i w późniejszym okresie ciąży odczuwają te same negatywne konsekwencje psychologiczne. Wiele kobiet decyduje się na uśmiercenie dziecka, mimo, że chciałyby donosić ciążę do końca. To właśnie te osoby są szczególnie zagrożone wystąpieniem zaburzeń psychicznych. Również kobiety, które decydują się na aborcję w późnym okresie ciąży, narażone są na większe ryzyko pojawienia się koszmarów nocnych z nawracającymi wspomnieniami o aborcji, depresję, popadnięcie w nałogi, pojawienie się myśli samobójczych i ogólny niepokój.

41.

KOT DO KUBŁA - ZBRODNIĄ. ABORTOWANIE DZIECI - NIE !

Wrzesień 2010. Kobieta z brytyjskiego Coventry wrzuciła kota do kubła na śmieci. Kotu nic się nie stało, ale ludzie dostali kociokwiku, kobiecie grozili śmiercią. Tego dnia, gdy Brytyjka popełniła kocią zbrodnię, w innym miejscu zebrali się ludzie i domagali się możliwości nieskrępowanego wrzucania dzieci do kubła, uprzednio rozerwanych na strzępy, popalonych roztworem soli lub czymś podobnym. To nie wywołało żadnego oburzenia u dziennikarzy, ani u krwawych lobbystów i ideologów zbrodniczych interesów. Rzeczników tego zbrodniczego proceduru słuchano życzliwie, ze zrozumieniem i do woli pozwolono im swobodnie mówić do kamer. Wszyscy zwolennicy aborcji, którzy odmawiają ludziom poczętym praw człowieka, choć też byli kiedyś płodami. Żadnych wniosków nie wyciągają dla siebie !

42.

EKSPERYMENTY NA LUDZKICH EMBRONACH - TAK. NA ZWIERZĘTACH – NIE !

Dnia 8 wrzesień 2010 roku. Parlament Europejski przyjął uchwałę w myśl której można przeprowadzać eksperymenty na komórkach macierzystych z ludzkich embrionów, (oznacza to ich uśmiercenie!), o ile nie zabrania tego prawo krajowe. W polskim prawie takiego zakazu nie ma. Podobne badania na zwierzętach maksymalnie ograniczono, można je przeprowadzać tylko w szczególnych przypadkach i to w ostateczności. Od 8 września 2010 można w Europie uśmiercać człowieka w fazie embrionalnej i testować leki na ludzkich istotach. Pod sankcjami karnymi nie wolno tego czynić z embrionami zwierząt! Od 8 września 2010 roku używanie embrionów zwierząt do testowania leków zostało w bardzo wysokim stopniu ograniczone. Unia Europejska zaciera granice pomiędzy ochroną człowieka, a ochroną zwierząt.

43.

KOCHAJĄCA MATKA - ZABIJA SWOJE DZIECI.

Angielska publicystka Virginia Ironside twierdzi, że każda kochająca matka powinna zabić swoje niepełnosprawne dziecko dusząc je poduszką, to tylko pozbycie się paru komórek. Mówi ona, że zabicie dziecka nieuleczalnie chorego jest aktem łaski, jest wyrazem miłości matki do dziecka !

44.

ZABIJANIE DZIECI NARODZONYCH - GŁODEM.

W USA lekarze uśmiercają nowo narodzone dzieci długotrwałym głodem i wstrzymaniem się od ich nawadniania. Podają dzieciom silne środki uspakajające i przeciw bólowe, aby dzieci nie odczuwały głodu i bólu. Dzieci umierają straszliwie wyniszczone po 26 dniach okrutnej męki. W medycznych dokumentach lekarze nie wpisują, że dzieci umarły z zagłodzenia.

45.

CHINKA BESTIALSKO ZMUSZONA DO ABORCJI.

W jesieni 2010 r., wbrew swojej woli 36 -letnia Xiao Aiyong mieszkanka Xiamen w Chinach została zmuszona do aborcji w 8 m-cu ciąży. Policjanci pochwycili ją, obezwładnili, straszliwie pobili - uderzali jej głowę o ścianę, ciągnęli ją po ziemi i kopali w brzuch, następnie zawieźli ją do szpitala, gdzie otrzymała zastrzyk z substancją powodującą aborcję. To straszliwe zdarzenie ujawnił mąż Xiao - Luo.

46.

SZCZEPIONKI Z ABORTOWANYCH DZIECI.

Rodziców zmusza się, aby w ramach okresowych szczepień, podawano ich dzieciom środki i szczepionki, wyprodukowane z ciał zamordowanych dzieci. Między innymi chodzi o szczepionkę przeciw śwince, różyczce i odrze, stosowaną w 13-tym miesiącu i dziesiątym roku życia dziecka. Ta sprawa jest w Polsce tematem tabu, nikt się tym nie interesuje. Rodzice bezwzględnie powinni z takich szczepionek stanowczo się sprzeciwiać i je odrzucać.

47.

ABORCJA - TO TRZECIA WOJNA ŚWIATOWA.

Trwa trzecia, największa wojna światowa, jakiej w dziejach ludzkości jeszcze nie było. Każdego roku na całym świecie ponad 54 milionów ludzi jest bestialsko mordowanych przez: *aborcję, *in vitro; *eutanazję. Te straszliwe zbrodnie wołają do nieba o pomstę Bożą.

John Smeaton, Dyrektor Ruchu pro-life - Society for the Protection of Unborn Children, wiceprzewodniczący Międzynarodowej Federacji Broniącej Prawa do życia, w listopadzie 2010 roku powiedział:

Walka z aborcją, to trzecia wojna światowa, to wojna uderzająca w nienarodzone dzieci oraz w rodziców, jako głównych wychowawców dzieci.

W niektórych krajach europejskich (Anglia, Hiszpania, Portugalia), promuje się dzieciom na lekcjach w szkole aborcję i antykoncepcję, bez żadnej kontroli rodziców. Jest to sprzeczne z Deklaracją Praw Człowieka, która gwarantuje rodzicom wpływ na edukację swoich dzieci. Konwencja Praw Dziecka ONZ zawiera przepis o ochronie życia dziecka przed, i po urodzeniu. Za nachalną promocją aborcji stoją wielkie światowe koncerny i zmasowane lobby, które całą mocą propagują w świecie: aborcję, in vitro, eutanazję, rozwiązłość seksualną, homoseksualizm, czerpiąc z tego miliardy korzyści finansowe oraz wpływ na opinię i świadomość ludzką. Trwa trzecia, największa wojna światowa, jakiej w dziejach ludzkości jeszcze nie było. Każdego roku na całym świecie ponad 54 milionów ludzi jest bestialsko mordowanych przez: *aborcję, *in vitro; *eutanazję. Te straszliwe zbrodnie wołają do nieba o pomstę Bożą.

48.

BISKUP HOLANDII - W OBRONIE ŻYCIA POCZĘTYCH DZIECI.

W listopadzie 2010 roku Holenderski biskup Everard de Jong z diecezji Roermond wezwał parlamentarzystów do zakończenia finansowania aborcji z powodu ograniczeń budżetowych. Biskup wysłał do parlamentarzystów paczkę, w której znajdował się model 10-cio tygodniowego dziecka. W liście dołączonym do paczki prosi, aby rząd oszczędzał finanse i zaprzestał wydawanie pieniędzy na **Krwawe kliniki aborcyjne.**

49.

ZWOLENNICY ABORCJI - TO PSYCHOPACI.

Osoby o poglądach proaborcyjnych i dzieciobójczych - to psychopaci, zabójcy i szaleńcy - mówi Matthew Hoffman, dziennikarz LifeSiteNews. Osoby te pozbawione są empatii i wyrzutów sumienia, są samolubne i bezwzględni egoistami.

50.

DZIECKO NIE MA PRAWA DO ŻYCIA.

* Dnia 9 grudnia 2010 roku Sąd Apelacyjny w Brukseli nakazał szpitalowi zapłacić karę rodzicom i 11-letniej dziewczynce Rukiye w wysokości 430 tys. euro za to, że szpitalu podczas badań prenatalnych nie rozpoznano u niej w 3-miesięcznym płodzie nieuleczalnej choroby. Żąda odszkodowania za to, że lekarze szpitala postawili błędną diagnozę i nie rozpoznali żadnej anomalii. Gdyby rodzice Rukiye wiedzieli o chorobie córki, byłiby ją bestialsko zamordowali.

** ONZ traktuje aborcję jako prawo człowieka, jako prawo kobiety! Dziecko nie ma żadnego prawa !

*** Sąd Brukselski 9 grudnia 2010 roku wydał haniebny wyrok i orzeczenie -po raz pierwszy w historii, że **dziecko miało prawo do...aborcji!** W uzasadnieniu wyroku, sędziowie napisali: **W bezsprzecznym i uprawnionym interesie dziecka, było poddanie go aborcji terapeutycznej !**

51.

ZASTRZYKIEM POTASU - ZABIJAJĄ DZIECI W ŁONACH MATEK.

Wzrasta liczba mordowania jednego lub kilku dzieci w łonach kobiet, które noszą w swych łonach kilkoro dzieci. Pod pretekstem zwiększenia szansy na przeżycie jednego dziecka, proponują uśmiercenie pozostałego rodzeństwa nawet w przypadku bliźniaków. Przez powłokę brzuszną aplikuje się zastrzyk z chlorku potasu, który powoduje zatrzymanie akcji serca. Do tych barbarzyńskich aktów coraz częściej dochodzi w USA, w Kanadzie oraz w krajach Europy Zachodniej.

52.

MATKA CHORA NA RAKA - RATUJE ŻYCIE SWEGO DZIECKA.

Victoria Webster była w 21tyg. ciąży, kiedy dowiedziała się, że ma raka. Lekarze zalecali chemioterapię, która zabiłaby jej nienarodzoną córeczkę. Kobieta odmówiła, aby ratować dziecko. *Mój lekarz powiedział mi, że muszę dokonać wyboru i zdecydować się, czy powinnam donosić ciążę. Dla mnie nie było o czym decydować* - mówi Victoria Webster w wywiadzie dla "Daily Mail". *Zdążyłam się już związać z moją córką, kiedy rosła we mnie, i jako jej mama musiałam ją chronić* - dodaje kobieta, która zrezygnowała z agresywnego leczenia białaczki po to, by ocalić życie swojego nienarodzonego dziecka.

Webster o swojej chorobie dowiedziała się podczas rutynowego badania w 21 tygodniu ciąży. Lekarze zdiagnozowali u matki raka krwi. Ponieważ choroba została wykryta we wczesnym stadium, mieli dobre rokowania. Warunkiem było jednak natychmiastowe rozpoczęcie chemioterapii, co w konsekwencji doprowadziłoby do śmierci jej nienarodzonej córeczki Jessici. Kobieta wybrała mniej agresywną terapię i postanowiła czekać do porodu w kwietniu 2010 roku.

To najlepsza decyzja, jaką kiedykolwiek podjęłam. Nie wyobrażam sobie życia bez mojej córki - opowiada Webster. Byłam przerażona, że nawet lżejsza forma leczenia zaszkodzi dziecku, ale szczęśliwie tak się nie stało - opowiada. Trzymanie jej w ramionach to naprawdę niesamowity moment.

Kobieta, która ma także czteroletniego synka Lewisa, opowiada, że kiedy po raz pierwszy usłyszała, iż ma raka, poczuła dziwny rodzaj ulgi. Myślałam, że powiedzą mi, iż to z dzieckiem jest coś nie tak. Dopiero kilka dni później dotarła do mnie ta wiadomość i przeraziłam się, że mój syn mógłby się wychować bez mamy.

53.

PAPIEŻ BENEDYKT XVI - W OBRONIE DZIECI POCZĘTYCH.

W przemówieniu do uczestników posiedzenia Papieskiej Akademii Życia w Watykanie 26 lutego 2011 roku, papież Benedykt XVI mówił: *Lekarze muszą bronić kobiety przed oszustwem aborcji. Nigdy nie jest to zabieg terapeutyczny. Zwłaszcza lekarze nie mogą zaniedbywać poważnego zadania obrony przed oszustwem sumienia wielu kobiet, które myślą, że znajdują w aborcji rozwiązanie trudności rodzinnych, ekonomicznych, socjalnych czy problemów zdrowotnych ich dziecka.*

Szczególnie w tej ostatniej sytuacji kobieta jest często przekonana, niekiedy przez samych lekarzy, że aborcja stanowi nie tylko wybór moralnie dopuszczalny, ale nawet konieczny akt terapeutyczny, by uniknąć cierpienia dziecka i jego rodziny oraz niestusznego obciążenia dla społeczeństwa.

W kontekście kulturowym nacechowanym zanikiem sensu życia, w którym znacznie osłabło powszechne poczucie moralnej wagi aborcji oraz innych form zamachu na życie ludzkie, wymaga się od lekarzy szczególnego męstwa w kontynuowaniu powtarzania, że aborcja niczego nie rozwiązuje, lecz zabija dziecko, niszczy kobietę i osłabia sumienie ojca dziecka, rujnując często życie rodzinne.

Zadanie obrony życia nie dotyczy jednak wyłącznie lekarzy i pracowników służby zdrowia. Trzeba, aby całe społeczeństwo stanęło w obronie prawa do życia poczętego oraz autentycznego dobra kobiety, które nigdy, w żadnej sytuacji nie może znaleźć swej realizacji w decyzji o aborcji.

*Papież przytoczył również słowa Jana Pawła II z encykliki **Evangelium vitae** skierowane do kobiet, które dokonały aborcji: *Kościół wie, jak wiele czynników mogło wpłynąć na waszą decyzję, i nie wątpi, że w wielu przypadkach była to decyzja bolesna, może nawet dramatyczna. Zapewne rana w waszych sercach jeszcze się nie zabiłiła. W istocie bowiem to, co się stało, było i jest głęboko niegodziwe. Nie ulegajcie jednak zniechęceniu i nie traćcie nadziei. Starajcie się raczej zrozumieć to doświadczenie i zinterpretować je w prawdzie. Z pokorą i ufnością otwórzcie się - jeśli tego jeszcze nie czyniłyście - na pokutę: Ojciec wszelkiego miłosierdzia czeka na was, by ofiarować wam swoje przebaczenie i pokój w Sakramencie Pojednania* - napisał polski papież, którego słowa przypomniał jego następca.*

54.

USTAWA W OBRONIE ZWIERZĄT. W OBRONIE CZŁOWIEKA USTAWY BRAK.

Na początku roku 2011 sejm R.P. zmienił ustawę o ochronie zwierząt. Zabiegał o to Parlamentarny Zespół Przyjaciół Zwierząt, który chce poprawy losy czworonogów. W celu zaprzestania zabijania dzieci i ich ochrony - nie powstał dotąd w sejmie żaden zespół ani komitet !

55.

KOMÓRKI Z ABORTOWANYCH DZIECI DO TESTÓW.

PepsiCo, Nestlé i Kraft Food współpracują z firmą biotechnologiczną Senomyx. Do testowania swoich produktów wykorzystuje komórki z nerek zamordowanego dziecka nienarodzonego.

56.

W OBRONIE ŻYCIA LUDZKIEGO.

Płatnych morderców w lekarskich kitlach i zleceńodawców mordów, trzeba ścigać, a nie uznawać, że są fajnymi ludźmi, z którymi trzeba dialogować. **Tomasz P. Terlikowski:** *Zasada, by nie mordować - jest zasadą ludzką. Każdy normalny człowiek, powinien ją respektować nie dlatego, że jest katolikiem, ale dlatego, że jest człowiekiem.*

57.

DZIECI DOBIJAĆ - NIE REANIMOWAĆ.

Główna konsultantka brytyjskiego National Health Service stwierdziła, że dzieci urodzone przed 23 tygodniem życia płodowego nie powinny być reanimowane. Jej zdaniem koszty intensywnej opieki medycznej nad najmłodszymi wcześniakami są zbyt wysokie i niepotrzebnie obciążają budżet NHS. Dr Daphne Austin uważa, że należy skończyć z obowiązującą praktyką, w której lekarz podejmował się reanimowania dziecka urodzonego między 22 i 25 tyg. życia. Urzędnicy NHS - instytucji finansującej

świadczenia zdrowotne udzielane ubezpieczonym uważają, że duża umieralność wcześniaków i wysokie koszty ich reanimowania powinny skłonić lekarzy do odstąpienia od powszechnej zasady ratowania dzieci urodzonych przed 23 tygodniem ciąży.

Przeciwnicy ratowania życia wcześniaków przekonują, że w Anglii, Szkocji i Walii aborcja jest i tak dozwolona do 24. tygodnia ciąży włącznie. Po drugie, najmłodsze wcześniaki są na tyle słabe, że często umierają a jeżeli nawet przeżyją to i tak są chore. Według dr Austin lekarze ratując wcześniaki czynią więcej szkody niż pożytku. Dla mnie podstawowym problemem jest to, że wydajemy bardzo dużo pieniędzy na zabiegi, które przynoszą marginalne korzyści. Wołałabym, aby te pieniądze przeznaczono na leczenie osób, które cierpią na choroby przewlekłe.

Dr Mike Griffith, kardiolog z University Hospitals w Birmingham, którego córka urodziła się w 23 tyg. życia płodowego, porównał pomysł swojej koleżanki do eutanazji. Odstąpić od ratowania czyjegoś życia, ponieważ jest on niepełnosprawny czy chory, to ideologiczne argumenty na rzecz eutanazji. To jest nie do przyjęcia w naszym społeczeństwie - oświadczył. Dr Griffith przekonuje, że jego córce lekarze nie dawali większych szans na przeżycie, jednak dzięki szybko podjętemu specjalistycznemu leczeniu dziecko stopniowo nabierało sił. Wprawdzie dziewczynka ma pewne problemy ze zdrowiem, ale żyje i prowadzi bardzo aktywne życie, podobnie jak jej zdrowi rówieśnicy. Jej szanse na przeżycie pierwszej doby były nikłe, ale mała przeżyła. Ocalała, chociaż jej życie wisiało na włosku.

Przeciwnicy pomysłów ludzi takich jak dr Austin przypominają, że współczesna neonatologia, dziedzina medycyny zajmująca się schorzeniami, wadami wrodzonymi oraz prawidłowym rozwojem dzieci w okresie noworodkowym, jest na tyle rozwinięta, że udaje się uratować coraz mniejsze dzieci. Wprawdzie dzieci urodzone w 23 tyg. życia mają tylko 17% szans na przeżycie, ale udaje się to nawet młodszymi.

58.

ABORCJA - DLA ZDOBYCIA ZŁOTEGO MEDALU.

Dnia kwietnia 2011 roku australijski sąd skazał sportsmenkę za zabicie swojej nowonarodzonej córki. Kobieta zrobiła to, aby nie stracić szansy zdobycia złotego medalu na Igrzyskach Olimpijskich w Sydney w 2000 roku. Jej marzenie i tak się nie spełniło, bo nie została powołana do kadry. Keli Lane, zanim zabiła noworodka, zaszła w ciążę 4 razy. Na dwojgu pierwszych dzieciach dokonała aborcji, kolejną dwójkę zaraz po urodzeniu oddała do adopcji. W 1996 r. urodziła córkę. Dwa dni po porodzie pojawiła się na przyjęciu - bez dziecka. Sprawa zaginięcia maleństwa wyszła przypadkiem, gdy po 3 latach Lane odwiedziła szpital, w którym urodziła córkę.

Przyjmujący ją ginekolog zauważył, że pod adnotacją o ciąży i urodzeniu dziecka brak informacji o późniejszej opiece medycznej. Zawiadomił więc policję. Kobieta z początku zaprzeczała, jakoby urodziła dziecko, później kluczyła, wskazując fałszywe miejsca, w którym miałyby się znajdować jakoby żywe dziecko. Australijczycy są wstrząśnięci zabiciem noworodka, wielu żąda dożywotniego więzienia dla sportsmenki. Zaś bestialskim zamordowaniem dwojga nienarodzonych dzieciach wstrząśnięci nie są, a nawet aprobują.

59.

ZAWIESZONE ABORCJE - NA ... BOŻE NARODZENIE I WIELKANOC.

Jak donosi *The Croatian Times* ¾ szpitali w Rumunii nie zamierza zabijać nienarodzonych dzieci w okolicach świąt Wielkanocnych oraz Bożego Narodzenia. W grudniu 2010 roku dzieci z.abijano w 18 z 68 szpitali w Rumunii. Pozostałe placówki zawiesiły wykonywanie morderczych praktyk ze względu na chrześcijańskie święta. Lekarze zabijający wtedy dzieci przyznawali, że mieli wyrzuty sumienia. Rumunia jest niechlubnym liderem w zabijaniu nienarodzonych dzieci w Unii Europejskiej. Morduje się tam trzy razy więcej dzieci, niż się ich rodzi.

60.

ZWIERZĘTA WAŻNIEJSZE - ANIŻELI CZŁOWIEK.

Czym się różni człowiek od zwierzęcia we współczesnym świecie? Między innymi podejściem społecznym do ich godności i praw. O prawa zwierząt i ich szczęście trwają nieustanne boje, organizacje społeczne wspierane przez media prześcigają się w kampaniach na rzecz polepszenia standardu życiowego zwierząt. W Hiszpanii toczyła się debata o nadaniu małpom praw człowieka, a w Parlamencie Europejskim zakazano wykorzystywania zwierzęcych embrionów do badań laboratoryjnych. Godność zwierząt zajmuje we współczesnych mediach bardzo dużo miejsca i czasu, a na ich obronę wydają ogromne pieniądze.

Zupełnie inaczej jest z ludźmi. Człowiekowi masowo odbiera się prawo do godności, do życia i zdrowia. Co więcej, na mocy wspomnianego już prawa PE na ludziach można powadzić eksperymenty

medyczne. Również osoby zakwalifikowane, jako *zlepki komórek*, czy *chorzy nie rokujący nadziei na wyzdrowienie* nie mają takich praw - jak zwierzęta. Człowieka można bezkarnie zabić, można *pozwolić mu umrzeć*. Niewinnym i bezbronnym istotom ludzkim można roztrzaskać główki, wyrzucić do ścieków, można bezkarnie podać truciznę (n.p. zastrzyk potasu) i patrzeć jak umierają.

W środowiskach walczących o prawa zwierząt alarmują, że konie cierpią, a kury nie mają miejsca w klatkach. Środowiska te walczą o wolność i godność zwierząt, a milczą, gdy człowiekowi odbiera się prawo do kilku centymetrów kwadratowych macicy lub leku pozwalającego godnie żyć do końca jego dni. Ta nierówność w podejściu do człowieka i zwierzęcia widoczna jest również w Polsce.

Co czeka osobę, która bestialsko zamordowała psa? Czekają go powszechne potępienie, nagłośnienie jego przestępstwa w mediach i surowy wyrok, bardzo często więzienie.

Ci którzy mordują nienarodzonego człowieka pozostają bezimienni, o ich zbrodniach nikt nie mówi głośno, a sądy są pobłażliwe i wyrozumiałe. Kobiety mordujących swoje dzieci w ogóle w Polsce się nie karze, a ci, którzy im w tym pomagają, są na ogół skazywani na kary w zawieszeniu i grzywnę. Zabijesz psa - pójdziesz siedzieć, cała Polska usłyszy o twoim występku, a sąsiedzi będą cię wytykać palcami. Zabijesz człowieka - dostaniesz karę w zawiasach i nikt cię piętnować nie będzie. Taka jest obecna rzeczywistość w Polsce, w Europie i w świecie, w którym zabicie człowieka to -zgodnie z liberalną propagandą- *zabieg medyczny*, a zabicie psa - to karygodna zbrodnia.

61.

CHORA NA RAKA MATKA. NIE - DLA ZABICIA JEJ DZIECKA.

Donna Hewetson dowiedziała się, że jest w ciąży, w 2008 roku. Wraz z mężem od miesięcy starała się o potomstwo, jednak bez powodzenia. Bardzo przeżyła poronienie. Dlatego informacja o tym, że zaszła w ciążę, była dla nich oboje radosną nowiną. Jednak w okolicach 12 tygodnia ciąży pojawiły się problemy. *Trafiłam do szpitala, ponieważ bolała mnie lewa strona ciała. Lekarze nie wiedzieli co mi jest, ale ja wiedziałam, że to nie ma związku z ciążą* - tłumaczy Donna. Po badaniach okazało się, że Donna ma pękniętą nerkę i konieczna jest natychmiastowa operacja. *Obudziłam się następnego dnia na oddziale intensywnej terapii, nie wiedziałam co się stało. Byłam przerażona, chciałam wiedzieć czy z moim dzieckiem jest wszystko w porządku i dlaczego mam tak wielką bliznę na brzuchu* - wspomina Hewetson.

Wkrótce po operacji okazało się, że kobieta ma problemy z płucami. Oba jej płuca zostały zaatakowane przez chorobę. Lekarze zdiagnozowali w niej dwie bardzo rzadkie choroby - chorobę płuc oraz chorobę atakującą narządy wewnętrzne. Lekarze namawiali ją na zabicie dziecka, ponieważ tłumaczyli, że ciąża zagraża jej życiu. Jednak kobieta nie chciała o tym słyszeć. *Zawsze marzyłam o zostaniu mamą. Nie było mowy, bym zabiła swoje dziecko* - mówi. *To był przerażający czas. Wiedzieliśmy, że im dłużej jestem w ciąży, tym bardziej moje narządy są zaatakowane. Jednak mój instynkt macierzyński był zbyt silny by choćby myśleć zabiciu dziecka* - wspomina Donna. W czasie ciąży Hewetson była pod ciągłą opieką lekarzy. Ostatecznie w 28 tygodniu ciąży lekarze zdecydowali się na cesarskie cięcie. Donna urodziła zdrowe dziecko. Dziecko ma się dobrze, a Donna leczy się z chorób zdiagnozowanych przez lekarzy.

62.

W RFN - OBROŃCY ŻYCIA LUDZKIEGO NAZWANI NEONAZISTAMI.

W maju 2011 roku prasa niemiecka nazwała obrońców życia poczętego - neonazistami, fundamentalistami i oszołomami.

63.

WIELKA ZMOWA PRZECIWNIKÓW ŻYCIA.

Ks. Marek Drzewiecki

Liberalne media, lewicowi politycy i lekarze, którzy zabijają - zamiast leczyć, tworzą koalicję przeciw człowiekowi. Gdyby kilkadziesiąt lat temu ktoś w Europie nawoływał do zabijania niewinnych ludzi, zostałby potraktowany jak chory psychicznie albo jak przestępca. Obecnie niektóre partie polityczne i dominujące media, a nawet niektórzy lekarze nawołują do legalizacji aborcji czy eutanazji, czyli do zabijania niewinnych ludzi i jest to uznawane za wyraz ... postępu oraz praw człowieka !

Tego typu diametralna przemiana postaw w kierunku barbarzyństwa nie byłaby możliwa bez stworzenia koalicji przeciwników ludzkiego życia, która posługuje się manipulacją i negowaniem oczywistych faktów po to, by wypaczać świadomość oraz zagłuszać sumienia całych grup społecznych. Podstawą działania koalicji przeciw życiu jest kłamstwo. Przeciwnicy życia dopuszczają się najgroźniejszego z możliwych kłamstw, czyli kłamstwa antropologicznego. Polega ono na uznawaniu za człowieka tylko niektórych ludzi i na odmawianiu statusu człowieka wszystkim innym. Przeciwnicy życia twierdzą, że w niektórych fazach rozwoju człowiek nie jest... człowiekiem!

Takie kłamstwo to nie tylko negowanie zdrowego rozsądku, ale także naukowego dorobku współczesnej medycyny oraz psychologii rozwojowej. Obie te nauki jednoznacznie ukazują ciągłość rozwoju człowieka - od poczęcia i fazy prenatalnej poprzez wszystkie kolejne fazy istnienia.

Każdy student medycyny wie, że od momentu połączenia plemnika z komórką jajową mamy do czynienia z żywym, rozwijającym się, oddzielnym organizmem człowieka, który ma niepowtarzalne DNA oraz własną grupę krwi. Mimo to przeciwnicy życia twierdzą, że w niektórych fazach rozwoju człowiek nie jest człowiekiem, lub że w pierwszych tygodniach istnienia jest jedynie „zlepkiem komórek”. Tego typu termin w ogóle nie istnieje w biologii ani medycynie.

Gdyby obrońcy życia głosili powyższe niedorzeczności, natychmiast zostaliby poddani miazdzącej krytyce ze strony profesorów wyższych uczelni, lekarzy i mediów, które przecież deklarują, że nie stoją po stronie żadnej ideologii lecz że opisują rzeczywistość i uznają ustalenia nauki. Gdy jednak powyższe absurdy głoszą ci, którzy walczą z życiem, milkną zarówno naukowcy, jak i dominujące media.

Istotnym elementem koalicji przeciw życiu są kłamstwa związane z seksualnością i antykoncepcją. Celem manipulacji w tej dziedzinie jest odrywanie współżycia seksualnego od miłości i płodności po to, by kobieta i mężczyzna nie marzyli o potomstwie oraz by tworzyli pary bezpłodne. Kłamstwo w tej dziedzinie przybiera tak absurdalne rozmiary, że niektórzy lekarze twierdzą, iż przejawem zdrowia reprodukcyjnego jest... pozbawianie się płodności. Zapominają o tym, że niepłodność znajduje się na liście chorób WHO.

Przejawem manipulacji, a także rezygnacji z państwa prawa jest fakt, że ani policja, ani prokuratorzy nie ścigają tych lekarzy, którzy wypisują recepty na środki wczesnoporonne, ani farmaceutów, którzy takie środki sprzedają. Jest to przecież współudział w aborcji na życzenie, a ta jest w Polsce zakazana prawem! Kolejne kłamstwo to twierdzenie, że antykoncepcja hormonalna nie niszczy zdrowia kobiet, mimo że o niszczących skutkach piszą w dołączonych ulotkach sami producenci tych zbędnych dla organizmu hormonów.

Równie absurdalne kłamstwo to twierdzenie, że środki antykoncepcyjne są lekiem. Takie twierdzenie byłoby uzasadnione wtedy, gdyby płodność była chorobą. Pierwszymi ofiarami zmyślenia przeciw życiu nie są dzieci, lecz kobiety, które stosują antykoncepcję i które płacą za to własnym zdrowiem.

Zmowa przeciw życiu obejmuje również kłamstwa na temat aborcji. Nie chodzi tylko o wspomniane już kłamstwo, jakoby w fazie rozwoju prenatalnego dziecko nie było jeszcze człowiekiem. Takie kłamstwo przestaje być obecnie potrzebne, gdyż są już takie państwa, które dopuszczają aborcję poprzez poród, czyli w sytuacji, w której nie da się kłamać, że to nie człowiek.

Kolejne kłamstwa aborcyjne to na przykład twierdzenie, że aborcja jest prawem kobiety oraz, że jest to bezpieczny dla jej zdrowia tzw. *zabieg*. Tymczasem nikt nie ma prawa do zabijania niewinnych ludzi. Zdrowym procesem jest poród, a nie chirurgiczne odrywanie dziecka od organizmu matki.

Zwolennicy aborcji ukrywają nie tylko psychiczne, moralne i społeczne skutki aborcji, ale nawet skutki zdrowotne dla matki zabijanego dziecka. Ukrywają też fakt, że najczęściej na aborcję decydują się te kobiety, które stosują antykoncepcję, a nie te, które dążą do odpowiedzialnego rodzicielstwa w oparciu o znajomość naturalnego cyklu płodności i panowanie nad popędem.

Szczególnie okrutnym kłamstwem aborcyjnym jest twierdzenie, że za życie poczętego dziecka odpowiada wyłącznie matka. W rzeczywistości w równym stopniu za los dziecka odpowiedzialny jest także ojciec dziecka. Nawet gdyby matka zgłosiła się do lekarza, który dokonuje aborcji i poleciła mu zabić jej dziecko, to ojciec tegoż dziecka powinien być przy niej i wyjaśnić lekarzowi, że żaden sąd nie pozbawił go praw rodzicielskich i że nie pozwoli zrobić krzywdy swemu synowi czy córce. Jeśli pomimo tego lekarz podejmie czynności prowadzące do zabicia dziecka, to -po wyczerpaniu innych możliwości- ojciec ma prawo do obrony koniecznej dziecka. Przeciwnicy życia udają, że nie istnieje ktoś taki, jak ojciec dziecka.

Kolejna grupa kłamstw przeciwników życia związana jest z ukrywaniem prawdy o procedurze in vitro. Ta procedura oznacza, że lekarz przypisuje sobie władzę decydowania o tym, którym z poczętych dzieci da szansę na rozwój, a które skaże na zamrożenie i prawdopodobną śmierć.

W przypadku doprowadzenia pacjentki do ciąży mnogiej, w wielu przypadkach lekarz przypisuje sobie prawo do dokonania selektywnej aborcji w obliczu ciąży mnogiej, którą sam sprowokował i która może zagrażać życiu matki i poczętych dzieci. Przeciwnicy życia usiłują za wszelką cenę ukryć fakt, że in vitro to technika, która polega na przekazywaniu życia niewielu dzieciom za cenę zabijania wielu innych. A także za cenę upokarzania rodziców i hormonalnej hiperstymulacji kobiety, ze wszystkimi negatywnymi -dla zdrowia i dla psychiki- konsekwencjami przyjmowania zbędnych dla organizmu hormonów.

Radykalnym krokiem w szerzeniu cywilizacji śmierci jest eutanazja. W tym przypadku przeciwnicy życia nie są już w stanie ukryć, że chodzi o zabijanie niewinnego człowieka. Ich manipulacje polegają

na wmawianiu ludziom młodym i zdrowym, że choroba albo podeszły wiek ich rodziców, czy innych bliskich należy traktować jak winę, za którą można człowieka legalnie skazać na śmierć. Nawoływanie do eutanazji nie wynika ze współczucia wobec cierpiących czy starszych, lecz jest konsekwencją nawoływania do aborcji. Im mniej rodzi się dzieci, tym mniej osób chorych czy starszych jest w stanie otoczyć opieką i wypłacać im emerytury. Przewrotność przeciwników życia przejawia się w ich oburzeniu na dręczenie zwierząt, przy jednoczesnym kpieniu sobie z tych, którzy sprzeciwiają się śmiertelnemu dręczeniu ludzi.

Koalicjanci na rzecz śmierci oburzają się na tych, którzy nie szanują życia zwierząt, ale nasyłają nieznaną sprawców po to, by niszczyli wystawy uwrażliwiające społeczeństwo na dręczenie dzieci w fazie rozwoju prenatalnego. Uczenie wybiórczej wrażliwości - większej w odniesieniu do zwierząt niż do ludzi - to przejaw wyjątkowej podłości przeciwników życia. Dominują w tym ateistyczni humaniści oraz partie lewicowe, które od dziesięcioleci mają w swoich programach pozwolenie na legalne zabijanie jakiejś grupy obywateli. Przejawem cywilizacji śmierci jest to, że prawo chroni bardziej katów, niż ich ofiary.

Gdyby Unia Europejska uznała dzieci w fazie rozwoju prenatalnego za morderców, to by zakazała aborcji, a gdyby uznała je za aktywistów gejowskich, to by im przyznała przywileje. W Unii Europejskiej nie wolno zabijać tych, którzy zabijają innych, a największe przywileje otrzymują ci, którzy tworzą pary nieplodne i nie przekazują życia.

Koalicja wielu środowisk przeciw życiu nie jest zjawiskiem przypadkowym. To konsekwencja demoralizacji, hedonizmu i konsumpcjonizmu. Człowiek, który nie kocha, staje się śmiertelnym zagrożeniem dla siebie i innych ludzi. Kłamstwo wiąże się z egoizmem. Koalicję przeciw życiu tworzą kłamcy i demoralizatorzy, którzy mają w tym swój doraźny interes: finansowy i polityczny.

W koalicji na rzecz zabijania niewinnych ludzi są producenci i sprzedawcy antykoncepcji, którzy na truciznach zarabiają więcej niż przemysł farmakologiczny zarabia na lekach. W koalicji tej są ci lekarze, którzy zarabiają na aborcji czy na in vitro, a także ich medialni sprzymierzeńcy. Przedstawicielami cywilizacji śmierci są egoiści, którzy szukają wygody życia nawet za cenę zabicia własnych, nienarodzonych dzieci czy własnych, potrzebujących opieki rodziców.

Egoiści dostosowują myślenie do postępowania i manipulują własną świadomością. Obecnie oszukiwanie samego siebie jest łatwiejsze, niż kiedykolwiek przedtem, gdyż w ponowoczesności myślenie nie ma już funkcji poznawczej i racjonalnej, lecz jedynie funkcję estetyczną i emocjonalną: ma być „poprawne” politycznie i poprawiać nastrój.

Życia człowieka nie ochroni ani medycyna, ani demokracja, ani tolerancja. Nie ochroni go nic - poza miłością. Walka z życiem najsłabszych -do katastrofy demograficznej włącznie- będzie trwała dopóty, dopóki znowu nie zaczniemy wychowywać kobiet i mężczyzn podobnych do Maryi i św. Józefa, czyli takich, którzy w każdej sytuacji z miłości przyjmą i z miłości ochronią swoje dzieci: przed przemysłem antykoncepcyjnym, przed zbrodniczymi lekarzami, przed politykami, którzy pozwalają na legalne zabijanie bezbronnych obywateli.

Na początku historii Bóg powiedział: *Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście*, (Pwt 30,15). Kto nie broni życia, ten nie idzie drogą błogosławieństwa, gdyż błogosławieństwo i życie są ze sobą tak nierozzerwalnie związane, jak miłość i prawda.

64.

OD KIEDY ZACZYNA SIĘ LUDZKIE ŻYCIE ?

Zwolennicy aborcji uwielbiają powtarzać, że ich poglądy wywodzą się z rozumu, podczas gdy poglądy przeciwników zabijania nienarodzonych dzieci, biorą się z wiary i religijności. W związku z tym katolicy nie mają prawa narzucać swoich przekonań całemu społeczeństwu, także osobom niewierzącym. Takie opinie są tak wszechobecne w mediach, w dyskusjach na temat aborcji, że nawet wielu jej przeciwników dało sobie to wmówić.

Kluczową kwestią w dyskusji na temat aborcji jest ustalenie kiedy zaczyna się życie. Chyba tylko osoby zupełnie pozbawione sumienia uznawałyby, że z jakiś powodów można zabijać ludzi. Zwolennicy aborcji w większości także tak nie uważają. Co więc robią, to negocjują człowieczeństwo dzieci znajdujących się w brzuchu matki. Problem jest jednak taki, że w zamian nie potrafią podać żadnego, dającego się obronić, dokładnego momentu w którym ktoś staje się człowiekiem, innego niż poczęcie. Jest to klasyczna postawa, *Nie wiem jak jest, ale na pewno nie tak, jak Ty mówisz*.

Niektórzy twierdzą, że życie zaczyna się w momencie urodzenia. Ale czym się różni noworodek godzinę po porodzie, od płodu na godzinę przed porodem? Co więcej większość dzieci jest w stanie przeżyć poza organizmem matki już od 22-26 tygodnia, jeśli tylko się je *wyjmie* z jej brzucha. A skoro tak, to chyba nikt nie powinien kwestionować ich człowieczeństwa?

To może jako granicę początku życia wyznaczyć właśnie ten moment kiedy dziecko, jest w stanie przeżyć w przypadku *wyjścia na świat*? Ale co w takim razie na przykład z ludźmi podłączonymi do respiratora, którzy bez niego by zmarli? To też nie są ludzie? 20-tygodniowe dziecko może być jeszcze za słabe by przeżyć na świecie, ale wszystkie procesy życiowe ma podobne do już urodzonych ludzi. To może 12 tydzień? Ale czym różni się dziecko 12 tygodniowe dziecko od mającego 1 dzień więcej?

Ukształtowanie się mózgu i układu nerwowego? Problem z tą definicją jest taki, że układ ten rozwija się przez wiele tygodni. Mielibyśmy przyjąć to kiedy pojawiają się jego załączki, czy to kiedy jest on już w pełni rozwinięty? A przecież, w zasadzie on rozwija się przez całą ciążę. Ba! Mózg zmienia sposób działania jeszcze długo po naszych narodzinach. Wiele osób twierdzi, że stawanie się człowiekiem jest procesem. Ale skoro nie jesteśmy w stanie wskazać konkretnego momentu gdy ktoś zaczyna być człowiekiem, to jak możemy zakładać, że on na pewno nim nie jest?

Moment poczęcia jest jedynym momentem, w którym możemy mówić o tym, że powstaje ktoś nowy, dochodzi do jakiś zasadniczych zmian w rozwijającym się organizmie. Już w momencie poczęcia każdy zarodek posiada unikatową kombinację genów, DNA, a co za tym idzie zdeterminowany jest już nasz wygląd, talenty, i wiele cech charakteru.

Aborcja nie jest wykonywana w pierwszych tygodniach ciąży, tylko zdecydowanie bliżej 12 tygodnia w Polsce. W krajach, w których jest to legalne, często dokonywana jest jeszcze później. Wynika to z prostej przyczyny. Ciąża nie jest diagnozowana dzień po stosunku płciowym, tylko wtedy kiedy dziecko już się trochę rozwinię. Co więcej od momentu rozpoznania ciąży do momentu dokonania aborcji także mija trochę czasu.

Nie jest to więc tak, że w wyniku aborcji pozbywamy się tylko zapłodnionej komórki, kilku tkanek, jak głoszą zwolennicy aborcji, tylko całkiem rozwiniętego organizmu. Już w 6-8 tygodniu ciąży następuje znaczący rozwój mózgu, kręgosłupa, serce dziecka zaczyna bić, formują się zawiązki układu pokarmowego, dziecko zaczyna się poruszać. Do 12 tygodnia wykształcają się wszystkie organy, które mają już właściwą strukturę. Do końca ciąży tylko będą rosły i się rozwijały. Dzięki USG możemy oglądać małe dziecko, które poza wielkością niewiele różni się od innych ludzi. Nie jest problemem znalezienie też zdjęć 10-tygodniowych, czy 12-tygodniowych płodów w internecie. Oglądając je ciężko powiedzieć jest, że nie ma się tu do czynienia z człowiekiem.

Wstrząsającym doświadczeniem jest obejrzenie zdjęć dzieci na których wykonano aborcję czy też obejrzenie filmu *Niemy Krzyk* na którym widać jak dziecko w brzuchu matki stara się uciec przed szczypcami aborcjonisty. Kiedyś wysłuchałem przejmującego świadectwa pielęgniarki, która musiała uczestniczyć w *aborcyjnych zabiegach*. Opowiadała jak wiele dzieci zaraz po usunięciu z brzucha matki, potrafiło jeszcze kwilić i trzeba je było szybko *uciszać*, aby nie usłyszała ich matka.

Aborcja nie jest tragedią tylko dla uśmiercanego dziecko, ale także dla dokonującej tej zbrodni matki. Wiele kobiet, po zabiciu dziecka, dopada tak zwany syndrom poaborcyjny, którego przyczyny związane są z gwałtownym przerwaniem przemian zachodzących w organizmie matki od momentu poczęcia dziecka. Syndrom objawia się dużym niepokojem, bez uświadomienia sobie przyczyny, niezadowolaniem z życia bez obiektywnych przyczyn, poczuciem beznadziejności, depresją. Często występują zaburzenia relacji z najbliższymi, niechęć do współżycia seksualnego, lęki, koszmary sennie. Na ten temat przeprowadzonych zostało wiele badań.

Jedno z nich pokazało, że już 8 tygodni po aborcji, 44% kobiet przeżywa problemy nerwowe, 36% ma problemy ze snem, 31% żałowało swojej decyzji, a 11% musiano przypisać środki psychotropowe. A syndrom objawia się z reguły dopiero po jakimś czasie od *zabiegu*. Zwolennicy aborcji twierdzą, że syndrom poaborcyjny jest wymysłem przeciwników aborcji. Jeśli przeczyta się opracowania naukowe na ten temat, posłucha się lekarzy pracujących z kobietami, które cierpią z powodu tego syndromu, czy też wysłucha się świadectw samych kobiet.

Zwolennicy aborcji wysnuwają mnóstwo argumentów, które pozbawione są jakiegokolwiek logiki. Słyszymy, że nie można zakazywać aborcji, bo kobiety i tak będą jej dokonywać i lepiej by to robiły w godniejszych warunkach. W myśl tej niezwykłej logiki należałoby zalegalizować także kradzieże, rozboje, gwałty i zabójstwa, bo zdeterminowany człowiek i tak ich dokona.

Jest oczywiste, że jeśli coś jest nielegalne będzie wykonywane rzadziej, bo dostęp do tego jest trudniejszy, znajomi są mniej chętni by pomóc, ludzie obawiają się kary. Co więcej wiele osób rozróżnia dobro od zła na podstawie czy coś jest legalne czy nie. Jeśli aborcja byłaby nielegalna z pewnością skłoniłoby to wiele kobiet do refleksji zanim by się na nią zdecydowały. Oczywiście ustanowienie jakiegoś prawa nie rozwiązuje problemu, potrzeba jeszcze jego egzekucji i co najważniejsze kształtowania sumień obywateli.

Innym zdumiewającą tezą jest to, że lepiej dla dziecka jest, aby dokonano na nim aborcji, niż by miało się urodzić i cierpieć. Kto nam daje prawo, by za kogokolwiek decydować o tym co jest dla niego

najlepsze? Na podobnej zasadzie można by też zabijać cierpiące dzieci czy ludzi starszych, którzy też samodzielnie nie są w stanie o sobie decydować. A przecież nawet bardzo silny fizyczny ból, nie musi wykluczać czyjegoś szczęścia, jeśli doświadcza miłości ze strony najbliższych mu osób. Poza tym w fazie prenatalnej jest szczególnie duże ryzyko nie do końca prawidłowej diagnozy. Wielu ludzi było już skazywanych na męki, po czym się rodzili i okazywało się, że faktycznie są chorzy, ale jednak w miarę normalnie mogą żyć.

Moim ulubionym argumentem aborcjonistów jest ironicznie wysuwany pogląd, że powinno się zakazać także masturbacji, bo ile wtedy ginie ludzi (plemników). Świadczy on o kompletnej ignorancji w dziedzinie biologii osób, które go przedstawiają. Z plemnika może się rozwinąć nowa istota, ale nie musi. Zapłodniona komórka jest już bardzo konkretną nową istotą.

Niektórzy konserwatyści uważają, że aborcję popierają tylko sami zwyrodnialcy. Znam wartościowe, wrażliwe osoby, którzy uważają że powinna być dopuszczalna, a już bardzo dużo takich osób, które popierają *kompromis*.

Tylko pewna ślepa wiara, może powodować, że jak widzimy zdjęcie małego człowieka, to mówimy, że to może być wszystko ale na pewno nie człowiek. Tylko z niej może wynikać to, że nie potrafiąc stwierdzić kiedy rozpoczyna się życie, mówimy że dzieci w brzuchu matki nie są ludźmi. Tylko ona może przekładać się na to, że chcemy uszczęśliwić kobiety, poprzez powodowanie tego aby cierpiały. Zwolennicy aborcji deklarują się jako zwolennicy postępu i nauki, całkowicie ignorują najnowsze dokonania nauki (USG, DNA).

Są przypadki osób, które cynicznie wykorzystują problem aborcji do zarabiania pieniędzy, czy celów politycznych oraz lekarze, kobiety i ich rodziny, którzy brali udział w procedurze aborcji, a teraz starają się wybielić w swojej świadomości to, co zrobili na zasadzie negacji.

Zwolennicy aborcji podnoszą krzyk, że katolicka wiara zakazuje aborcji i jednocześnie mocno wierzący katolicy są jej głównymi przeciwnikami. Ta sama grupa osób rzadziej też klnie, upija się, czy zdradza żony. Wynika to z pewnej wrażliwości, kultury osobistej, umiejętności rozeznania dobra od zła. Nasza katolicka wiara zakazuje też kradzieży czy zabójstw. Na szczęście nikomu nie przyszło jeszcze do głowy, aby z tego powodu je legalizować. Ale kto wie co nas czeka w przyszłości? A to, że zakazuje aborcji? To bardzo dobrze, że zakazuje wszystkich złych rzeczy, a nie tylko niektórych! Argumentów przeciwko aborcji jest tak dużo, że w ogóle nie trzeba sięgać do nauczania Kościoła na ten temat. W tej kwestii idzie ono całkowicie w parze razem z nauką i rozumem.

65.

KOMÓRKI Z ABORTOWANYCH DZIECI - DLA SMAKU ... PEPSI COLA.

Kalifornijska firma Senomyx z San Diego, która testując spożywcze aromaty i smaki, wykorzystuje komórki abortowanych dzieci, teraz próbuje ukryć swoich partnerów handlowych. Działacze pro-life wezwali m.in. do bojkotu spółki PepsiCo, głównego klienta Senomyx. obrońcy życia twierdzą, że w badaniach nad rozwojem tzw. *wzmacniaczy smakowych* Senomyx wykorzystuje komórki HEK 293, pochodzące z nerek zabitych w aborcji dzieci. Przedstawiciele amerykańskiej organizacji Children of God for Life (CGL) zauważają, iż biotechnologiczny potentat próbuje ukryć swoich partnerów biznesowych, usuwając ich nazwy ze swej witryny internetowej. Na stronie tej można przeczytać m.in., iż firma *wykorzystując odseparowane ludzkie receptory smakowe, stworzyła własny receptor smaku*. Szefowa CGL Debi Vinnedge, zwraca uwagę, że publiczny sprzeciw wobec tego typu praktyk musiał wywołać konsternację wśród zarządzających firmą. Jej zdaniem, także obwiniana o współpracę spółka PepsiCo stara się ukryć prawdę, mówiąc o stosowaniu standardowych procedur wykorzystywanych od lat w przemyśle spożywczym. PepsiCo i Senomyx robią co w ich mocy, by trywializować to, co robią. Na apel obrońców życia odpowiedziała już znana firma Campbell Soup, która zerwała współpracę z Senomyxem.

Firma PepsiCo została oskarżona o to, że w celu poprawienia smaku wykorzystuje do produkcji swoich napojów komórki pochodzących z aborcji. O sprawie poinformowała organizacja Children of God. Rok temu PepsiCo zawarła 4-letnią umowę z firmą Senomyx, która miała opracować formułę, pozwalającą dłużej utrzymać moc substancji słodzących napojów PepsiCo. Teraz dzięki administracji Obamy firma może dalej wykorzystywać swoje metody.

Firma **PepsiCo** ma niedługo wypuścić na rynek swój nowy produkt *Pepsi Next*, który jest bojkotowany przez działaczy pro-life. Przekonują oni, że firma wykorzystwała do jego produkcji komórki z abortowanych dzieci. To nie pierwszy protest w sprawie procedur firmy. Senomyx to producent sztucznych barwników i aromatów. *Wykorzystując odseparowane ludzkie receptory smakowe stworzyliśmy własny receptor smaku, w oparciu o analityczny system, umożliwiający biochemiczny lub elektroniczny odczyt niezłaściwych reakcji danego składnika aromatu z tym receptorem* - można przeczytać na jej

stronie internetowej. Debi Vinnedge z Children of God for Life mówiła kilka m-cy temu, że firma zataiła informację, iż do badań wykorzystuje komórki HEK 293, które pochodzą z nerki abortowanego dziecka. Teraz napój koncernu Pepsi będzie mógł być sprzedawany dzięki poparciu administracji Baracka Obamy.

Amerykańska Komisja Papierów Wartościowych i Giełd zgodziła się, by koncern mógł wykorzystywać w swych produktach *na zwykłych zasadach biznesowych* wzmacniacze smakowe Senomyx. W styczniu b.r. roku zarząd PepsiCo we wniosku do SEC domagał się odrzucenia podjętego w X.2011 roku projektu uchwały akcjonariuszy spółki, w której udziałowcy domagają się *przestrzegania przez firmę praw ludzkich oraz stosowania etycznych zasad wykluczających użycie resztek abortowanych ludzkich istot. Wykorzystywanie linii ludzkich komórek z nerki dziecka zabitego w aborcji jako wzmacniaczy smakowych w napojach z pewnością nie jest rutynową działalnością biznesową*, zauważa Vinnedge. Obrońcy życia zapowiadają bojkot wszystkich produktów Pepsi. Oprócz amerykańskich obrońców życia bojkot, jak dotąd, zapowiedzieli działacze organizacji pro-life z Kanady, Niemiec, Polski, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Szkocji, Hiszpanii, Portugalii, Australii i Nowej Zelandii.

Przyłączamy się do bojkotu napojów Pepsi!

Nie będziemy spożywać produktów, które zawierają część nienarodzonych dzieci!

Do diabła z Pepsi !

66.

DZIECI POWODEM DZIURY OZONOWEJ I PRZELUDNIENIA.

Państwo Victoria i David Beckhamowie z Wielkiej Brytanii zostali niedawno rodzicami 4 dziecka. Środowiska zielonych podniosły lament, że Beckhamowie są ...nieodpowiedzialni, bo nieekologiczni ! Czwarte dziecko Beckhamów skutecznie poszerzy dziurę ozonową i przeludni ziemię!

67.

WĘGRY BRONIĄ ŻYCIA POCZĘTYCH DZIECI.

Węgierski rząd przeprowadził kampanię promującą adopcję, jako alternatywę dla aborcji. Częściowo była ona sfinansowana z funduszy europejskich, dlatego wywołała ogromny sprzeciw proaborcyjnego establishmentu UE. Viviane Reding doprowadziła do wstrzymania kampanii.

Wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej Viviane Reding doprowadziła do wstrzymania na Węgrzech kampanii społecznej na rzecz adopcji dzieci, których matki rozważają aborcję. Stanowisko Viviane Reding, podważające działania Węgier na rzecz rozwiązania problemu aborcji poprzez adopcję, narusza godność człowieka. Węgierski rząd przeprowadził kampanię na rzecz adopcji, która ma być alternatywą dla aborcji. **Rozumiem, że nie jesteś na mnie gotowa, więc proszę cię: oddaj mnie do adopcji. Daj mi żyć.**

Sprawa wywołała oburzenie wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej Viviane Reding, która oświadczyła, że państwa członkowskie Unii Europejskiej nie mogą przeznaczać funduszy europejskich na kampanie przeciwko aborcji! Za ich przeznaczenie na kampanię antyaborcyjną Reding zagroziła karą w wysokości 100 mln forintów. Liczba aborcji na Węgrzech jest niemal dwukrotnie większa, niż wynosi średnia europejska. W tym kraju na 1000 urodzin przypada 447 aborcji, podczas gdy w Finlandii 172, a w Republice Czeskiej 208.

W połowie listopada 2011 roku, **Viviane Reding** - wiceprzewodnicząca Komisji Unii Europejskiej grozi sankcjami finansowymi i prawnymi wobec Węgrów i tych krajów, w których odmawia się aborcji, a zachęca do przekazania narodzonych dzieci do adopcji. **Reding** ostrzega, że taka praktyka - **jest sprzeczna z wartościami U.E. !**

68.

MARSZ W WARSZAWIE W OBRONIE ... ZWIERZĄT.

Około 250 osób przeszło w czwartek 18 sierpnia 2011 roku przed Sejm w marszu poparcia dla projektu, który zwiększa kary za znęcanie się nad zwierzętami, zakazuje stałego trzymania psów na łańcuchach, zobowiązuje gminy do opracowania programu opieki nad bezdomnymi zwierzętami. Marsz pod hasłem: *Polskie zwierzęta proszą o głos na TAK* - odbył się w czasie sejmowej debaty nad projektem ustawy. Inicjatorem akcji było Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt *Animals*. Fundacja dla Ratowania Zwierząt Bezdomnych *Emir* oraz Fundacja Zwierząt Skrzywdzonych *Bernardyn*.

Uczestnicy przyszli na marsz z czworonogami: psami, kotami. Przynieśli też transparenty: *Szacunek dla zwierząt miarą człowieczeństwa, Cierpienie zwierząt jest bezpartyjne. Bądźmy głosem zwierząt. Organizujemy ten marsz, żeby posłowie zrozumieli, że ustawa obecnie obowiązująca jest niedoskonała i niewystarczająco chroni zwierzęta. Dlatego my musimy stanąć w ich obronie i walczyć o lepsze prawo w ich imieniu.*

Po zakończeniu debaty posłowie wyszli przed Sejm, aby porozmawiać z uczestnikami marszu. Posłanka SLD J. Senyszyn przekonywała, że *takie manifestacje mają ogromne znaczenie, gdyż przekonują niezdecydowanych, że obrońców zwierząt jest dużo. Jesteśmy gotowi jechać z całej Polski, żeby manifestować i stawać w obronie praw zwierząt.*

Projekt nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt przewiduje zwiększenie kar za znęcanie się nad zwierzętami do dwóch lat ograniczenia lub pozbawienia wolności (obecnie jest to rok), a za znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem do trzech lat (obecnie 2 lata). Osoba, która będzie znęcała się nad zwierzęciem, będzie mogła stracić prawo do ich posiadania na okres od roku do 10 lat.

Po wejściu w życie przepisów, gminy będą opracowywały co roku program opieki nad zwierzętami bezdomnymi, obejmujący zapewnienie im miejsca w schronisku, sezonowe dokarmianie, poszukiwanie dla nich właścicieli oraz sterylizację lub kastrację. W projekcie zakazano sprzedaży zwierząt domowych na targowiskach.

Zapisy projektu uniemożliwiają myśliwym odstrzał błakających się na terenach łowieckich psów i kotów. Ponadto, zakazuje się w nim także trzymania zwierząt na uwięzi dłużej niż 12 godzin na dobę, długość uwięzi nie będzie mogła być krótsza niż 3 metry. W projekcie zakazano także przycinania psom ogonów i uszu dla celów estetycznych.

69.

MAKABRYCZNE SCENY W KLINIKACH ABORCYJNYCH.

Jewels issa z Allentown w Pensylwanii opisuje makabryczne sceny, które widziała, gdy pracowała w klinice aborcyjnej. *Dla nas to był chleb powszedni: łzy, krzyki rodziców i chłopaków na dziewczyny, kierowcy, którzy przywozili kobiety na aborcję, wychodzili „na papierosa” i znikali, żarty w stołówce z kobiet, które przychodziły na aborcję ze starszymi dziećmi – wspomina Jewels issa, dodając, że: w klinice panował wisielczy humor, niczym z filmów. Pamiętam sprzątaczkę, która odeszła z pracy po tym, jak znalazła kawałek stopy dziecka w odpływie zlewu, w którym czyszczono narzędzia po aborcji. To był potem temat żartów przez wiele dni – dodaje issa. Kiedyś wysiadło zasilanie. Zabroniono nam otwierać zamrażarki, gdzie w torebkach trzymano części ciał abortowanych dzieci. Ktoś jednak otworzył te drzwi. Nigdy nie zapomnę smrodu rozkładających się ludzkich zwłok – opowiada Jewels, dodając, że i to stało się potem przedmiotem żartów.*

Gdzieś w sercu zawsze wiedziałem, że to wszystko było złe – przyznaje issa. Szczególne znaczenie dla tego poczucia miało martwe dziecko w lodówce laboratorium. Mówiono, że to „narzędzie dydaktyczne” i „medyczna anomalia”, bo był to doskonale zachowany 10-tygodniowy płód, który „przetrwał” w nienaruszonym stanie aborcję przez odessanie. Pływał potem w formalinie w stoiku z półprzezroczystego tworzywa sztucznego. Inne aborcje kończyły się rozczłonkowywaniem dzieci. A to cudowne maleństwo było doskonale uformowane i kompletne, z tym tylko wyjątkiem, że jego serce nie biło. Wiecznie milczący świadek marszu śmierci. Teraz modłę się, by go pochowano – wyznaje kobieta.

Z innych jej wypowiedzi można się dowiedzieć, że sama przeszła aborcję, gdy była 17-letnią uczennicą szkoły średniej nie stroniącą od narkotyków. Aborcji chcieli wszyscy, tylko nie ona sama. Przy pierwszej próbie dosłownie uciekła z kliniki. Dwa dni później dziecko zostało uśmiercone.

To prawie mnie zabiło – wspomina Jewels, dodając, że nie ma na myśli śmierci biologicznej, ale śmierć psychiczną. Potem trzy próby samobójcze, dwa nieudane małżeństwa. Pracowała w klinice aborcyjnej jako doradca psychologiczny. Z perspektywy czasu Jewels issa ocenia, że otaczała się ludźmi, którzy uważali, że aborcja jest w porządku, by samą siebie przekonać, że to co zrobiła, było w porządku.

70.

DZIECIOBÓJCZYNI UWOLNIONA - OBROŃCZYNI SKAZANA.

Sąd w kanadyjskiej Albercie zwolnił z więzienia kobietę, która własną bielizną udusiła swego nowo narodzonego synka. Tymczasem sąd w Toronto wtrącił do więzienia obrończynię życia, która weszła do kliniki aborcyjnej i próbowała spokojnie przekonać kobiety czekające na aborcję, by nie zabijały swych dzieci.

19-letnia issa Effert z Wetaskiwin w Alberta potajemnie urodziła swego jej synka Rodneya w suterenie domu swoich rodziców. Udusiła go, a jego ciało wyrzuciła przez płot. Tłumaczyła potem, że obawiała się, że rodzice będą zmuszeni wysłuchiwać w domu krzyki niemowlęcia. Siedziała już za to w więzieniu, ale w kolejny wydanym w jej sprawie wyroku sędzia Joanne Veit nakazała zwolnienie oskarżonej. Skazała ją na 3 lata więzienia w zawieszeniu.

Wzburzenie obrońców życia wzbudził fragment uzasadnienia wyroku. Sędzia stwierdziła bowiem, że choć wielu Kanadyjczyków nie uważa aborcji za idealne rozwiązanie w sytuacji niechcianej ciąży, to na ogół rozumieją oni, akceptują i zachowują współczucie wobec matek, dotkniętych uciążliwościami ciąży i porodu, zwłaszcza, gdy nie mają one wsparcia. Obrońcy życia rozumieją to wprost: ten wyrok

oznacza, że skoro wolno zabijać dzieci przed narodzeniem, to za zabójstwo noworodka nie trzeba wysyłać sprawczyni do więzienia.

Drugi wyrok zapadł w Toronto. Trzydziestoparoletnia Mary Wagner została skazana na 40 dni aresztu za to, że w grudniu 2010 roku weszła do kliniki aborcyjnej i spokojnie przekonywała kobiety czekające na aborcję, by nie zabijały swych dzieci. Od tamtego czasu była za podobne czyny trzykrotnie aresztowana. Sędzia William Bassel uznał ją winną szkodenia rozwojowi aborcyjnej firmy! Nałożył na nią zakaz zbliżania się do kliniki i jej pracowników oraz wyznaczył 3-letni okres próby. Przyjaciel Mary, John Issa stwierdził, że sąd zignorował zeznania świadków, wedle których Wagner zachowywała się spokojnie. W wyroku uznał ją jako fanatyczkę, wciskającą innym swe idee. Wagner broniła się sama. A właściwie nie broniła się wcale. Mówiła o niesprawiedliwości aborcji. – Ona nie skupia się na sobie, bo chodzi jej o coś większego: o aborcję – wyjaśniła jej przyjaciółka Issa Golob.

71.

WSTRZĄSAJĄCE ABORCJE W CHINACH.

Wstrząsającą opowieść Chinki o masowej, przymusowej aborcji w jej kraju podał portal LifeSiteNews. *Lekarz powiedział mi, że sprawiam kłopoty bowiem dziecko samo powinno wypłynąć ze mnie po zastrzyku. Zatem postanowili pokroić moje dziecko nożyczkami* - mówiła kobieta, używająca pseudonimu Wujian. Zeznawała ona przed Komisją Praw Człowieka w amerykańskiej Izbie Reprezentantów w październiku 2009 roku. Jej świadectwo dopiero teraz ujrzało światło dzienne. Kobieta opowiada, że gdy w 2004 roku dowiedziała się, że jest w ciąży, od razu czuła rosnące w niej nowe życie. Opisuje ona również swój strach, bowiem nie miała pozwolenia na posiadanie kolejnego dziecka. Gdy widać było ruchy dziecka, kobieta ukryła się w starej szopie w swojej wiosce, w której nie było elektryczności. *Każdego dnia odczuwałam strach i samotność, jednak poczucie, że będę miała dziecko wszystko zmieniało.*

W końcu urząd d.s. planowania rodziny dowiedział się o jej ciąży. „Antykoncepcyjna policja” rozpoczęła poszukiwania kobiety. Nie mogąc jej znaleźć, aresztowali jej ojca. *Mężczyznę codziennie bito. Sąsiad powiedział mi, że mój ojciec jest umierający i jeżeli nie oddam się w ręce policji, to go zabiją.* Ceną za uratowanie życia jej ojca było dokonanie aborcji. Kobieta nie musiała się jednak oddawać sama w ręce policji. Funkcjonariusze ją znaleźli i siłą zaciągnęli do furgonetki. W środku była już inna kobieta, która była w ciąży pierwszy raz, ale nie miała na nią pozwolenia.

W szpitalu Wujian spotkała kolejne ciężarne kobiety. *Czekały jak świnię w rzeźni. Szybko zaciągnięto mnie do pokoju i bez mojej zgody podano mi tlen. W pokoju było kilka innych mam. Pokój był pełen kobiet, którym właśnie „wyrwano dzieci z łona”. Część płakała, część krzyczała, inne jęczały. Jedna z nich turlała się z bólu po podłodze. Kobieta błagała, by pielęgniarka, która zbliżała się do niej z 8 centymetrową strzykawką pozwoliła jej uciec. „Mówiłam jej, że zniknę i nie powiem nikomu, że ona mnie puściła. Pielęgniarka była jak drewno. Nie reagowała”*- mówi Chinka, która powiedziała jej, że jako pielęgniarka i lekarz powinna pomagać ludziom, a nie zabijać ich. *Pielęgniarka bardzo się zdenerwowała i powiedziała, że w poprzednim roku w kraju było ponad 10 tysięcy przymusowych aborcji”. Byłam szokowana jej słowami. Uświadomiły mi one, że moje dziecko było traktowane jak zwierze. W końcu wbiła strzykawkę w główkę mojego dziecka. Myślałam, że to koniec świata* - relacjonuje.

Po zastrzyku dziecko przez cały dzień było nieruchome. Kobieta pomyślała jednak, że może dziecko jakoś to przetrwa. Następne-go dnia Wujian trafiła na stół operacyjny. Na ścianach zobaczyła krwawe odciski palców innych kobiet. *“Lekarz powiedział mi, że sprawiam kłopoty bowiem dziecko “samo powinno wypłynąć ze mnie po zastrzyku. Zatem postanowili pokroić moje dziecko nożyczkami i wciągnąć zwłoki specjalnym odkurzaczem. Słyszałam dźwięk nożyczek, które cięły ciało mojego dziecka. Chciałam umrzeć”* - pisze kobieta.

Pielęgniarka pokazała matce kawałek ciała jej dziecka. To była jego mała stópka. Następnie zwłoki wyrzucono do kosza. Ojciec dziewczyny kilka miesięcy dochodził do siebie po biciu, jakie przeszedł w więzieniu. *„Patrząc na mojego ojca i myśląc o moim martwym dziecku, płakałam całe noce. Nigdy nie pozbyłam się widoku stópki mojego dziecka. Nigdy nie podniosłam się z tego psychicznie i duchowo”*. Wiceprezydent USA Joe Biden powiedział niedawno, że rozumie chińską politykę jednego dziecka.

72.

HEROIZM MATKI RATUJĄCEJ ŻYCIE SWEGO DZIECKA.

Stacie Crimm miała 41 lat, kiedy niespodziewanie zaszła w ciążę. Wkrótce u kobiety zdiagnozowano raka. Przyszła mama musiała stanąć przed dramatyczną decyzją - czy podjąć chemioterapię, która mogłaby uratować jej życie, a jednocześnie stanowić śmiertelne zagrożenie dla dziecka. Kobieta heroicznie postanowiła poświęcić swoje życie dla poczętego w jej łonie dzieciątka. Lekarzom udało się uratować przedwcześnie urodzoną małą Dottie Mae. Obie, matka i córka, zostały umieszczone na

oddziałach intensywnej terapii. Na początku stan Stacie zdawał się poprawiać, ale po trzech tygodniach uległ nagłemu pogorszeniu i lekarze poinformowali rodzinę kobiety, że wkrótce umrze.

W jednym z wywiadów, brat Stacie, Ray Phillips, opowiedział o pierwszym spotkaniu kobiety z córeczką. Początkowo lekarze powiedzieli matce, że nie będzie w stanie utrzymać na rękach swojego dziecka. Dwie pielęgniarki znalazły jednak sposób, by przetransportować noworodka (który wciąż był w inkubatorze) i pokazać go matce.

Mała Dottie Mae leżała na jej piersi i obie po prostu na siebie patrzyły. Nikt nic nie mówił. Wokół panowała tylko cisza - wspomina brat zmarłej kobiety. To był jeden z takich idealnych momentów w życiu - dodaje. Ray i jego żona Jennifer, którzy mają już własne dzieci, postanowili zaopiekować się córeczką Stacie.

Takich historii jest całe mnóstwo. Nie pisze się o nich na pierwszych stronach gazet, bo heroizm, na jaki decydują się takie matki wydaje się być czymś anachronicznym. Przecież *kobieta ma prawo do swojego brzucha!*, przecież *powinna ratować siebie w pierwszej kolejności*. Heroizm matek, które kosztem własnego życia ratują dzieciątko poczęte w swoim łonie, jest postawą, której należy się najwyższy szacunek. Misterium życia i śmierci, przed którym pozostaje nam tylko klęknąć w pokorze.

73.

EMBRION LUDZKI - LUDZKĄ ISTOTĄ !

Bruksela, 20 październik 2011.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej dał naukowo uzasadnioną definicję ludzkiego embrionu. Tak Komisja Episkopatów Wspólnoty Europejskiej COMECE skomentowała wtorkowe orzeczenie trybunału, mającego siedzibę w Luksemburgu zakazujące w krajach Unii patentowania komórek macierzystych, których pozyskanie wiąże się z niszczeniem embrionu. „*Jest to kamień milowy w ochronie ludzkiego życia w unijnej legislacji*” - czytamy w oświadczeniu COMECE. Podkreśla się w nim, że dotychczas brakowało jasnej definicji ludzkiego embrionu w Unii Europejskiej.

Europejscy biskupi zwracają uwagę, że orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości uznaje za ludzki embrion każdą komórkę jajową od chwili jej zapłodnienia. Tak więc poczęcie oznacza początek biologicznej egzystencji istoty ludzkiej. Embrion w każdej fazie rozwoju należy zatem uważać za rzeczywistą, a nie tylko potencjalną istotę ludzką. COMECE wyraża nadzieję, że decyzja trybunału przyczyni się do rozwoju badań nad zastosowaniem komórek macierzystych pochodzących nie z embrionów, ale z organizmów dorosłych czy np. z pępowiny. Są one bardzo obiecujące i łączą skuteczne leczenie z pełnym poszanowaniem dla życia.

74.

W SZWAJCARII - KOSMETYKI Z CIAŁ ABORTOWANYCH DZIECI.

Firmę PepsiCo oskarżono o to, że w celu poprawienia smaku wykorzystuje do produkcji swoich napojów komórki pochodzące z aborcji. Szwajcarska firma farmaceutyczna Neocutis używa swoich produktach komórki z ciał dzieci zabitych podczas aborcji. Kluczowym składnikiem jej kremów jest przetworzone białko skórne sporządzone z tkanki skórnej pobranej od 14-tygodniowego abortowanego dziecka płci męskiej. Fragmenty ciała dziecka służą do tworzenia komponentu, który ma pomagać w odbudowie starzejących się komórek. W ulotkach firmy czytamy, że komórki płodu są bardzo odporne na stres oksydacyjny i fizyczny.

Komórki macierzyste z bestialsko zabitych dzieci używa się w przemyśle kosmetycznym. Na Barbadosie za 24 tys. \$, w luksusowych hotelach można poddać się upiększającym zabiegom, korzystając z tkanek zabitych płodów. Placówki są tak oblegane, że czeka się nawet kilka miesięcy. Swoim klientom wstrzykują komórki z wątroby 6-12 tygodniowego abortowanego płodu. W 2009 roku policja zamknęła w Budapeszcie klinikę, w której leczono ludzi komórkami macierzystymi pochodzącymi z dzieci zabitych podczas aborcji.

Przemysł aborcyjny lobuje na rzecz legalizacji zabijania dzieci nienarodzonych uwzględniając tzw. *prawa kobiet do decyzji o swoim brzuchu*. Tym procederem zajmują się opłaceni przedstawiciele handlowi. Wielki biznes chce legalizacji aborcji w jak największej liczbie krajów na świecie z uwagi na zyski. Potrzebują oni ciałek bestialsko zamordowanych przez aborcję dzieci.

75.

ŻYCIE CZŁOWIEKA - OD CHWILI POCZĘCIA.

W jednej z reklam padają takie słowa: *Życie zaczyna się od pierwszego oddechu. To nieprawda !* Życie zaczyna się już od chwili poczęcia - 9 m-cy przed urodzeniem !

Ochrona życia człowieka jest związana nie tylko z wiarą, ale z humanitarnym podejściem do zagadnienia. W XXI wieku każdy świątły człowiek powinien wiedzieć, że życie ludzkie zaczyna się

w momencie poczęcia. Potwierdza to między innymi genetyka. W Niepokalanowie na konferencji organizowanej przez fundację Pro Lei prof. Jérôme Lejeune powiedział: *Jesteśmy pewni, że w momencie połączenia się dwóch komórek ludzkich, rodzice przekazują dziecku pełny materiał genetyczny*, czyli że w momencie poczęcia jest zakodowane, jaka będzie płeć, jaki będzie temperament dziecka, kolor włosów, wzrost itd... Psychologia prenatalna zajmuje się m.in. rozwojem psychiki dziecka w łonie matki. Natomiast embriologia ukazuje nam rozwój somatyczny dziecka.

W 13 dniu od poczęcia kształtują się zawiązki nerwów, które są związane z tworzeniem się mózgu, odpowiedzialnego za myślenie i uczucia człowieka.

W 10 tygodniu można sporządzić dowód osobisty spełniający wymogi kryminalistyki: można uzyskać linie papilarne opuszcza palca wskazującego.

W 4 miesiącu serce bije rytmicznie 40-80 razy na minutę. Miesiąc przed urodzeniem się dziecka, soczewka oczna jest w pełni rozwinięta i zaczyna się starzeć.

Czy wobec tych faktów naukowych możemy nie uznać dziecka poczętego za istotę ludzką? W tej sytuacji prawna zgoda na zabicie małej istoty ludzkiej jest wielką zbrodnią. Bezbronność dziecka poczętego powiększa odpowiedzialność za zgodę na jego zabicie.

Kościół katolicki nakłada ekskomunikę na osoby, które dopuściły się zbrodni dzieciobójstwa, albo przyczyniły się do niej. Tym bardziej osoba, która głosuje w sejmie za zabiciem dziecka poczętego, niezależnie od tego, czy jest ono chore, czy poczęte w wyniku gwałtu, ściągają na siebie ekskomunikę.

Niech politycy nie kompromitują się twierdzeniem, że są wierzący, a równocześnie opowiadają się za prawem pozwalającym zabijać niewinne i bezbronne dzieci, poczęte w łonach matek.

Św. Jakub Apostoł mówi: *Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków*. Osoby wierzące powinny zawsze wybierać do parlamentu takich ludzi, którzy szanują prawo do życia każdego człowieka.

76.

KOBIETA I ABORCJA.

Zbigniew Kaliszuk

Mój brzuch, moja sprawa krzyczą feministki uważając się za jedyne dysponentki woli kobiet i głosząc, że prawo do bezpiecznej aborcji jest jednym z najważniejszych praw przysługujących paniom. Okrutny Kościół, który się temu przeciwstawia, ma według nich stawiać los zarodków ponad dobro i życie kobiet i traktować je jak inkubatory.

Poczęte dziecko nigdy nie jest częścią organizmu matki, choćby dlatego, że ma inne struktury genetyczne, a często także inną grupę krwi, i co za tym idzie matka nie może nim rozporządzać równie swobodnie jak swoim brzuchem. Rozmawiając o aborcji trzeba rozpatrywać los dwóch odrębnych istot ludzkich. **Aborcja nie jest korzystna nie tylko dla zabijanego dziecka, ale też i dla kobiet, nawet jeśli nie są tego świadome!** „Przerwanie ciąży” niesie bowiem za sobą ryzyko bardzo poważnych, negatywnych skutków dla psychicznego i fizycznego zdrowia kobiety!

Psychiczne skutki aborcji

Przyjrzyjmy się najpierw wpływowi aborcji na psychikę kobiet. Można mówić tutaj o dwóch zespołach, które należą do szerszego zaburzenia jakim jest zespół stresu pourazowego. Są to: *PAD, post-abortion distress i *PAS, post-abortion syndrome.

PAD pojawia się bardzo szybko, w ciągu pierwszych trzech miesięcy po aborcji i trwa najczęściej do szóstego miesiąca po tak zwanym „zabiegu”. Ma charakter ostrych reakcji. Jego objawami są bardzo silny ból fizyczny, bardzo silny ból psychiczny, zaburzenia snu, utrata celu w życiu, obawy przed współżyciem i kolejnymi ciążami. Kobiety przeżywają też liczne konflikty relacji z bliskimi, mogą na przykład przenosić złość i agresję na otoczenie, oddawać odpowiedzialność za to co zrobiły. Zespół PAD występuje w ostrej formie u ok. 15 proc. kobiet, ale jego objawy można stwierdzić u około 30 proc. pań.

Syndrom poaborcyjny pojawia się później, nawet kilka lat po aborcji. Jest to zaburzenie u podłoża którego leżą wyparte reakcje emocjonalne. Wywołać je może kolejna ciąża, bezpłodność, urodzenie chorego dziecka czy choroba. Pierwszym zespołem kryteriów diagnostycznych jest to, że powtarzają się przeżycia na przykład poprzez powroty tkwiących w psychice wspomnień o dokonanej aborcji. Pojawiają się sny o aborcji albo o nienarodzonym dziecku. Kobiety tracą zainteresowanie dla dotychczasowych aktywności i swoich pasji. Mogą występować też poczucie samotności, opuszczenia, izolacja, utrata kontaktu z innymi, zaburzenie relacji z partnerem i kolejnymi dziećmi, trudności ze snem, rozdrażnienie, wybuchy złości, trudności w skupieniu uwagi, nadwrażliwość, lękliwość, nadreaktywność związana z doświadczeniami symbolicznie przypominającymi aborcję, depresja, tendencje samobójcze, poczucie winy, poniżanie samego siebie, niezdolność przebaczenia sobie, nadużywanie używek.

Opisane powyżej zjawiska znajdują potwierdzenie w szeregu opracowań naukowych. W 1980 r. John Ashton poddał badaniu 64 kobiety osiem tygodni po tym, jak dokonały aborcji i 86 kobiet osiem miesięcy po tak zwanym „zabiegu”. Okazało się, że:

- = 55 proc. kobiet miało poczucie winy,
- = 44 proc. przeżywało problemy nerwowe
- = 36% doświadczyło problemów ze snem
- = 31% żałowało swojej decyzji
- = 11% musiano przypisać środki psychotropowe
- = 5% miało poważne problemy psychiatryczne

W 1985 roku, dr Anna Speckhard na Uniwersytecie Minnesota przebadła grupę kobiet, które 5-10 lat wcześniej poddały się aborcji. Okazało się, że:

- = 92 proc. miało poczucie winy,
- = 81 proc. czuło się skrzywdzone,
- = 81 proc. myślało wciąż o zabitym dziecku,
- = 73 proc. cierpiało na depresję,
- = 73 proc. czuło się nieswojo w obecności dzieci,
- = 69 proc. czuło niechęć do współżycia seksualnego,
- = 65 proc. miało tendencje samobójcze,
- = 61 proc. zaczęło nadużywać alkoholu,
- = 23 proc. podjęło próby samobójcze.

Także w 1985 roku w prywatnej klinice Mount Sinai School of Medicine przeprowadzono badanie obejmujące grupę 100 kobiet, które dokonały aborcji. Większość doświadczało poczucia straty, smutku i żałoby zamiast spodziewanego poczucia wolności i radości. Spośród badanych kobiet:

- = 48 proc. stwierdziło, że relacje z ojcem zabitego dziecka zmieniły się znacząco na niekorzyść
- = 46 proc. przyznało, że aborcja stała się przyczyną poważnego kryzysu w ich życiu
- = 33 proc. odczuło negatywny wpływ „zabiegu” na ich życie seksualne
- = Wiele odczuwało też pustkę, rozdrażnienie, poczucie winy, złość, całkowity brak radości z życia

Podobne wyniki można znaleźć też w publikacjach z ostatnich lat. 65% spośród 217 kobiet, które uczestniczyły w opublikowanym w 2004 r. amerykańskim badaniu syndromu poaborcyjnego przyznało, że doświadczało różnych objawów traumy poaborcyjnej. Z kolei opublikowane w 2008 r. badania naukowców z Nowej Zelandii wskazały na 30% zwiększenie częstości zaburzeń psychicznych u kobiet, które „przerwały ciążę”.

Zjawisko **syndromu poaborcyjnego** było przedmiotem jeszcze wielu innych badań. Nie sposób mi ich wszystkich opisać. Badania, w zależności od wielkości próby, doboru uczestniczek, elementów na których sprawdzenie kładziony był nacisk, różniły się szczegółowymi danymi. Wszystkie były jednak dowodem na to, że aborcja wywiera poważny, szkodliwy wpływ na psychikę wielu kobiet.

Fizyczne skutki aborcji:

„Przerwanie ciąży - aborcja” - przynosi negatywne skutki nie tylko dla psychiki kobiet ale także dla ich zdrowia fizycznego. Możemy wyróżnić bezpośrednie zagrożenia dla zdrowia i życia kobiety wynikające z dokonania aborcji oraz następstwa odległe w czasie, obejmujące miesiące, lata a czasem i całe życie kobiety. Siła oddziaływania tej „procedury” na zdrowie zależy od wielu czynników, w tym przede wszystkim od metody aborcji (chirurgiczna czy farmakologiczna) i wieku ciąży.

Najczęstszym powikłaniem związanym z chirurgicznym przerwaniem ciąży (49 proc. przypadków) jest infekcja narządu rodowego, która może się rozszerzyć na narządy miednicy lub całą jamę brzuszną. Częstym powikłaniem aborcji jest krwiak macicy. Po aborcji pozostaje czasem w macicy krew, resztki trofoblastu czy łożyska, co może wtórnie prowadzić do zakażenia, a także do rozrostu trofoblastu, stanu zwanego zaśnieniem graniastym.

Nierzadko po „przerwaniu ciąży” może wystąpić krwotok. Wynika on z uszkodzenia szyjki czy ściany trzonu macicy. W około 2% przypadków aborcji chirurgicznej, zwłaszcza wykonanej w zaawansowanej ciąży zdarza się perforacja ściany macicy. Prof. Bogdan Chazan szacuje, że ta grupa powikłań (krewiak, krwotok, perforacja ściany macicy) występuje z częstością 5 - 6 proc. Z kolei w pochodzącym z Danii badaniu opartym na obserwacji 5851 przypadków aborcji przeprowadzonych w latach 1980-1985, stwierdzono: w 6,1% komplikacje wymagające hospitalizacji pacjentki, w 4,2 proc. krwotok, w 2,4 proc. - gorączkę powyżej 38 stopni Celsjusza, w 0,5 proc. - uszkodzenie macicy.

Aborcja farmakologiczna polegająca na podaniu we wczesnej ciąży preparatów prostaglandyn i mifepristonu (RU486) może prowadzić do wystąpienia bólów głowy, wymiotów, nieprawidłowych krwawień, bólów brzucha. Zdarzają się przypadki poważnych powikłań: wykrwawienia, zaburzeń krzepnięcia krwi, powikłań sercowo-naczyniowych a nawet zgony. Jeżeli po podaniu środków wywołują-

cych poronienie do niego nie dojdzie istnieje niebezpieczeństwo poważnych wad rozwojowych u dziecka.

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, każdego roku z powodu bezpośrednich powikłań po tak zwanym „zabiegu” aborcji umiera 50-100 tys. kobiet. Nawet jeśli kobietom uda się w miarę bezpiecznie przejść samą procedurę „przerwania ciąży”, to jej skutki uboczne mogą się objawić w następnych miesiącach czy latach. Reprezentatywne badania dotyczące strat prokreacyjnych w Kanadzie prowadzone we współpracy z College of Family Physician w latach 1991-1997 na próbie 4 tys. respondentów udowodniły, że pierwsza aborcja zwiększa możliwość kolejnego poronienia, a także potwierdziły fakt, że kobiety po aborcji mają kłopoty ze zdrowiem i są podatne na takie choroby, jak m.in.: anoreksja, bulimia, zapalenie stawów, zespoły natręctw, fobie, bezpłodność czy nowotwory.

U kobiet, które w przeszłości dokonały aborcji, zwłaszcza u tych, które nie rodziły i nie karmiły piersią, częściej występuje rak piersi. We wczesnym okresie ciąży dochodzi do wzrostu i różnicowania się komórek gruczołów produkujących mleko. Jeżeli ten proces zostanie w sposób nagły przerwany we wczesnej ciąży i nie dojdzie do całkowitego zróżnicowania się tkanek gruczołu piersiowego w dojrzałe komórki produkujące mleko, wówczas pod wpływem estrogenów może dochodzić do przemiany nowotworowej.

Według różnych opracowań naukowych aborcja zwiększa częstość raka piersi o 30% (meta-analiza 33 światowych badań dotyczących medycznych następstw aborcji), 40% (badanie naukowców z Fred Hutchinson Cancer Research Center z 2009 r.) a nawet o 50% (badanie z 1994 r. opublikowane w dzienniku Amerykańskiego Instytutu Raka, obejmujące 1800 kobiet.). U kobiet młodych to ryzyko jest większe nawet dwukrotnie. Jeśli weźmiemy pod uwagę szacunki wspomnianego Amerykańskiego Instytutu Raka, który podaje, że raka piersi zdiagnozuję się w przyszłości u jednej na osiem kobiet, to 30-50% wzrost zagrożenia tym nowotworem przy i tak bardzo dużym ryzyku jego wystąpienia, jest to niezwykle poważna sprawa.

Aborcja zwiększa także częstość raka szyjki macicy. Wyniki badań wskazują na wzrost ryzyka zachorowania na ten nowotwór nawet do 160%. Są także doniesienia, których autorzy mówią, że aborcja prowadzi do zwiększonej częstości raka jajników i raka wątroby.

Po aborcji, zwłaszcza pierwszej ciąży dość często zdarzają się zaburzenia płodności. Niepłodność może wynikać z prowadzącego do utraty drożności zakażenia w obrębie jajowodów jakie może pojawić się po aborcji. Może dojść także do powstania zrostów wewnątrzmacicznych, tak zwanego zespołu Ashermana.

Aborcja prowadzi także do komplikacji przy przebiegu kolejnych ciąży. Ryzyko samoistnego poronienia następnej ciąży w przypadku aborcji w ciąży poprzedniej rośnie mniej więcej o 60-70%. Kilka aborcji powoduje, że to ryzyko dotyczące poronienia jest jeszcze większe. Zwiększa się też ryzyko przedwczesnego porodu w następnej ciąży. W przypadku pojedynczej aborcji o 36%. Natomiast jeżeli tych aborcji było dwie lub więcej to aż o 93%. „Przerwanie ciąży” bardzo poważnie zwiększa też ryzyko, że kolejna ciąża będzie pozamaciczna. Ryzyko to może wzrosnąć nawet o 500%. 5-krotnie rośnie też umieralność okołoporodowa płodów i noworodków.

Wymiar duchowy

Zabicie swojego dziecka nigdy nie jest zjawiskiem pozytywnym dla kobiety. Nawet wtedy kiedy nie odczuwa się syndromu poaborcyjnego, a tak zwany „zabieg” nie skutkuje powikłaniami zdrowotnymi, to nie pozostaje on obojętny dla osoby, która go dokona. Złe uczynki, krzywdzenie innych ludzi, zawsze pozostawiają na nas swoje piętno. Ciężej nam w życiu kierować się dobrocią i miłością, a łatwiej wchodzimy w spiralę zła, złości, dalszego krzywdzenia siebie i otoczenia. Co za tym idzie możemy cieszyć się z doraźnych przyjemności, ale mamy problemy ze zbudowaniem trwałej radości. Zasada ta nie dotyczy tylko aborcji, ale sądzę, że w jej przypadku może się objawiać szczególnie silnie. Oczywiście ten wymiar „duchowy” jest niemierzalny, ale nie można go pominąć przy tych rozważaniach.

Podsumowanie

Postulat feministek domagających się dostępności bezpiecznej aborcji jak widać jest niemożliwy do zrealizowania. Aborcja zawsze jest niebezpieczna i szkodliwa dla kobiet. Okazuje się, że tak naprawdę to ten ciemny, zacofany Kościół troszczy się o dobro kobiet, a wielkie obrończynie praw kobiet, chcą im w imię fałszywie rozumianego postępu i „wyzwolenia”, serwować traumę, choroby i nieszczęśliwe życie.

KOBIETA ABORTOWAŁA BLIŹNIAKI.

Kobieta, pochodząca z australijskiego stanu Victoria, była w 32. tygodniu ciąży. Nosila w sobie dwóch chłopców. Jeden z nich cierpiał na wrodzoną wadę serca, która po urodzeniu wymagałaby

wieloletniego leczenia chirurgicznego. Lekarze z The Royal Women's Hospital radzili matce, by wyabortowała to dziecko. Gdy się zgodziła, medycy wykonali śmiertelny zastrzyk. Igła trafiła w zdrowego braciszka. Dziecko zmarło. Wtedy wykonano cesarskie cięcie, w wyniku którego zmarło także to maleństwo, które z góry przewidziane było do zagłady. Poszła do szpitala z dwojgiem dzieci, a teraz nie ma ani jednego - powiedział jeden ze znajomych matki, która jest teraz w szoku.

78.

WYGRASZ - GDY ZABIJESZ.

Kamila Tobolska

Ukazała się ulotka, na której umieszczono nietypową grę. Została zaprojektowana w taki sposób, aby zapoznać z realiami dotyczącymi dostępu do usług zdrowotnych związanych z seksualnością. A jakie to „usługi”, przyjrzyjmy się bliżej. Gra nazywa się „Wpadka”, jak wyjaśniono na ulotce, tym pojęciem określa się powszechnie nieplanowaną ciążę. Gracze rzucają kostką i poruszają się pionkami po planszy tak, aby jak najszybciej dojść do mety, czyli rozwiązać „problem” niechcianej ciąży.

Pola śmierci

Zaczynamy od testu ciążowego. Jeśli jego wynik jest pozytywny, czekamy trzy kolejki, zastanawiając się, jak pozbyć się ciąży. Stając na następnych polach, napotykamy różne wskazówki dotyczące możliwości poradzenia sobie z naszym „problemem”. Chociażby pole „Aaaaaby” imitujące ogłoszenie w gazecie, w którym czytamy: *Potrzebujesz 3 tys. zł na wywołanie miesiączki w lokalnym gabinecie*. A jak nie „uda się” w kraju, to gra podpowie, gdzie możemy spróbować usunąć ciążę za granicą. Gracze czekają też i takie przygody, jak: *Przyjaciel, który miał pożyczyć ci pieniądze, usłyszał w Radiu Maryja, że zarodek odczuwa ból - czekasz pięć kolejek, czy odmowa lekarza wypisania recepty na środki poronny - tutaj stoisz dwie kolejki*.

Ponton Federy

Ulotkę z szokującą grą wydała Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, którą do czasu, gdy została posłanką na Sejm, kierowała Wanda Nowicka. Federacja, nazywana powszechnie „Federa”, od 20 lat podejmuje działania na rzecz zmiany obecnego, jej zdaniem restrykcyjnego prawa antyaborcyjnego. Celem Federacji jest także zapobieganie niechcianym ciążom przez promocję dostępu do antykoncepcji oraz „rzetelnej” edukacji seksualnej. Dlatego przy Federacji działa chociażby Ponton - grupa tzw. edukatorów seksualnych, którzy prowadzą zajęcia w szkołach oraz zajmują się poradnictwem e-mailowym i telefonicznym dla młodzieży. W tę szkodliwą działalność wpisuje się wspomniana ulotka, która oprócz szeregu podpowiedzi, jak zniszczyć poczęte życie, zawiera również nieprawdziwe informacje dotyczące aborcji, np. to, że istnienie syndromu poaborcyjnego jest mitem.

Propaganda aborcji

Działalność „Federy” od lat polega na tym samym: to jest propaganda aborcji - nazywa rzecz po imieniu Mariusz Dzierżawski, pełnomocnik Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej „Stop aborcji” i członek Rady Fundacji Pro - Prawo do życia. Fundacja ta, opierając się na wyroku uniewinniającym publicystkę Joannę Najfeld i podejrzewając, że Wanda Nowicka mogła dopuścić się m.in. płatnej protekcji i nielegalnego lobbingu, złożyła w Prokuraturze Generalnej zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, któremu nadano już bieg sądowy. Organizacja Nowickiej otrzymywała bowiem, jak potwierdził sąd, pieniądze od koncernów produkujących środki antykoncepcyjne i wczesnoporonne, a także narzędzia do wykonywania aborcji.

Co na to Ministerstwo Edukacji Narodowej ?

W sprawozdaniu Rady Ministrów z wykonania Ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży w roku 2010 r. można wyczytać, że jednym z partnerów Ministerstwa Edukacji Narodowej w sferze edukacji seksualnej młodzieży jest ... „Federa”. Z raportu wynika jasno, że MEN współpracuje z organizacją, której celem jest demoralizacja młodzieży. Działalność Federacji nie ma nic wspólnego z edukacją, jakiej oczekuje od szkoły normalny rodzic. „Federa” stara się przyzwyczajać młodych Polaków do aborcji. Zależy jej na tym, aby traktowali ją oni jako coś normalnego, czyli usunięcie z organizmu kobiety jakiejś tkanki czy zlepkę komórek, a nie jako zabójstwo nienarodzonego człowieka - tłumaczy Dzierżawski.

79.

KS. PROBOSZCZ I PARAFIANIE - URATOWALI DZIECKO OD ABORCJI.

W Livorno z inicjatywy miejscowego księdza proboszcza parafianie wzięli na swoje utrzymanie nienarodzone jeszcze dziecko. Wspaniała postawa księdza proboszcza i katolików pokazuje nam, że uratować dziecko można w bardzo prosty sposób: zapewniając mu opiekę. Piękną akcją, ostro i bezczelnie skrytykowały feministki, które wołały zabić człowieka - niż go ratować.

W biednej rodzinie z trójką dzieci, gdzie ojciec ma niską pensję i niepewną pracę, matka zaszła w ciążę po raz czwarty. Oboje uznali, że na czwarte dziecko ich nie stać, podjęli więc decyzję o aborcji - o zamordowaniu własnego dziecka. Kobieta zwierzyła się ze swoich planów księdzu proboszczowi.

Ks. Don Maurizio De Sanctis bez skutku starał się różnymi argumentami religijnymi i filozoficznymi przekonać kobietę do urodzenia dziecka. W końcu zapoznał parafian z dramatyczną sytuacją, zwracając się do nich o pomoc. Wierni spontanicznie obiecali pomoc rodzinie i pokryć wszelkie wydatki związane z narodzeniem i wychowywaniem czwartego dziecka. Dzięki otrzymanym gwarancjom ksiądz proboszcz w Boże Narodzenie powiedział w kazaniu: *Przyjmujemy to dzieciątko - jak małego Jezusa*. Kobieta zrezygnowała z aborcji. Dziecko ma urodzić na początku lipca 2012 roku.

Całą dobroczynną akcją w haniebny sposób krytykują feministki. Jedna z nich ze szpitala Livorno domaga się, aby sprawdzić czy ksiądz nie wywierał presji na tej kobiecie, która ma prawo do *swojego brzucha* i do zabicia dziecka. Lewicowy burmistrz miasta, agresywny liberał, również krytykuje miejscowego księdza proboszcza i jego parafian.

Oburzają działania zacietrzewionych lewicowców i opętanych przez diabła agresywnych liberałów, którzy w psychopatyczny sposób domagają się kolejnych ofiar kładzionych na ołtarzu z napisem: *prawo do własnego brzucha*.

Ksiądz proboszcz wraz ze swoimi wiernymi pokazał, jak należy walczyć o życie nienarodzonych dzieci. On i jego wspaniali parafianie przypominają, że aborcja jest okrutnym, bestialskim morderstwem niewinnego i bezbronnego dziecka. Pokazali także, jak należy ratować życie ludzkie poczęte w łonie matki, i jak otoczyć opieką rodziców niechcianego dziecka.

Oburzenie nienawidzących życie ludzkie feministek i agresywnych, bezbożnych liberałów pokazuje, że dzisiejsza walka o aborcję - jest podszyta diabelskimi mocami.

80.

OKNO ŻYCIA - SMIETNIKIEM.

Siedleckie *Okno Życia*, gdzie bezpieczne miejsce znajdują niechciane dzieci, pełni rolę ...śmietnika. Niektórzy mieszkańcy Siedlec, którym obojętne jest właściwe przeznaczenie takiego miejsca, postanowili uczynić z niego składowisko resztek jedzenia, butelek, foliowych torebek czy papierków. Siedleckie *Okno Życia* im. Jana Pawła II istnieje od VI.2011 r. Jeszcze nikt nie pozostawił w nim noworodka.

81.

ZA ŻYCIE DZIECKA - ODDAŁA SWOJE ŻYCIE.

18-letnia Jenni Lake z Ohio oddała swe życie w obronie swego dziecka nienarodzonego dziecka. Raka zdiagnozowano u dziewczyny w październiku 2011 roku. Okazało się, że cierpi na raka mózgu. Mimo diagnozy nie zdecydowała się jednak na aborcję.

Lekarze z Salt Lake City dawali jej 30 proc. szans na przeżycie 2 lat. Na dodatek stwierdzili, że leczenie spowoduje u niej bezpłodność. Jej matka, Diana Phillips powiedziała, że to wzburzyło dziewczynę. W tym czasie guz zaczął się zmniejszać. Dziewczyna zaszła jednak w ciążę. Onkolog stwierdził, że albo dojdzie do aborcji i kontynuacji leczenia, albo zostanie ono wstrzymane i guzy mogą znowu zacząć rosnąć. Dziewczyna nigdy nie uznawała aborcji i bała się tak naprawdę o zdrowie dziecka. Amerykanka urodziła dziecko dzień przed 18 urodzinami.

Zrobiłam, co do mnie należało. Teraz moje dziecko będzie bezpieczne- powiedziała pielęgniarka. Dwa tygodnie po tych słowach Jenni zmarła. W ostatnich dniach życia rak spowodował u niej ślepotę. Mimo tego poprosiła ona by położyć dziecko obok niej. „Można powiedzieć, że widzę to dziecko” - powiedziała. Matka dziewczyny wytatuowała na swoim ciele imię córki i biblijny skrót „John 15:13”, który mówi: *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy kto życie oddaje za przyjaciół swoich*. Dziecko Jenny zostanie wychowane przez jego ojca 19-letniego Nathana Wittmana, którego wspomagać będą dziadkowie. *Widok młodej kobiety, która poświęca swoje życie dla dziecka jest bardzo inspirujący* - napisał Thomas McKenna z St. Gianna Physician Guild. Organizacja nosi imię Gianny Beretty Molli, która zmarła w 1962 roku po tym jak odmówiła aborcji by móc uratować swoje życie. Została kanonizowana przez Jana Pawła II w 2004 roku.

82.

DZIECKO W ŁONIE MATKI URATOWAŁO ŻYCIE - SWEGO OJCA.

Sara McDonald jest w ósmym miesiącu ciąży. Pewnego ranka jej nienarodzone dziecko obudziło ją bardzo mocnym kopnięciem. Wszystko zdarzyło się 7.I.2012 r. Sara opisuje zdarzenie w stacji CBS Atlanta jako *jeden z najbardziej przerażających momentów jej życia*. Po nagłym przebudzeniu, spowodowanym mocnym kopnięciem dziecka, kobieta odkryła, że jej mąż nie oddycha i nie ma pulsu. Szybko zaczęła mężczyźnie robić masaż serca. Zadzwoiła również na pogotowie. W niedługim czasie

w domu pojawiło się dwóch policjantów, którzy rozpoczęli akcję reanimacyjną.

Sierżant Mike Hales przyznał, że mężczyzna nie oddychał i dopiero po jakimś czasie udało mu się przywrócić oddech. Kobieta nie ma wątpliwości, że została wdową, gdyby nie niespodziewanie mocne kopnięcie dziecka. McDonald mówi: *To dziecko w moim łonie uratowało życie mego męża. Jeszcze przed narodzeniem moje dziecko spowodowało, że jego tata nie umarł. Dziecko uratowało życie swojemu ojcu, a cała sytuacja jest cudem.*

Boska interwencja! Historia jest niesamowita i dziecko w łonie matki może być uznane za bohatera. Nawet jeżeli nie ma tego świadomości. Czyż spotkanie Jezusa w łonie Maryi, z 6-ścio miesięcznym Janem Chrzcicielem w łonie Elżbiety i Jego silne kopnięcie - nie jest podobne ?!

83.

PIGUŁKA ABORCYJNA DO NABYCIA W AUTOMACIE.

W USA można kupić sobie aborcyjną pigułkę w automacie w taki sam sposób, jak kupuje się gazowane napoje, batoniki i prezerwatywy. Wystarczy mieć 25 \$ by pozbyć się nienarodzonego dziecka. Zabójcza pigułka jest sprzedawana na kampusie państwowego Shippensburg University w Pensylwanii. Pigułki są zapakowane w ładnie zaprojektowane pudełeczka z napisem *Plan B One Step*. Ta sama maszyna sprzedaje również prezerwatywy, testy ciążowe, tabletki na kaszel i przeziębienie. Ustawiono ją w studenckim ośrodku zdrowia. *Według prawa, pigułka jest dostępna bez recepty dla każdego w wieku 17 lat i więcej: uczelnia sprawdziła swoje akta i okazało się, że obecnie wszyscy studenci są w tym wieku albo są starsi* - wyjaśnił rzecznik uniwersytetu Shippensburg University, Peter Gigliotti. Zapytany o rozmiary sprzedaży dr Roger Serr, prorektor ds. studenckich, stwierdził: *Sprzedawanych jest gdzieś pomiędzy 350 a 400 dawek rocznie* - czytamy na Human Life International.

Producenci i dystrybutorzy reklamują środki *antykoncepcji awaryjnej* jako preparaty *zapobiegające ciąży po niezabezpieczonym stosunku seksualnym*. Kobieta powinna dopilnować, aby pigułkę przyjąć w ciągu 72 godzin po *ryzykownej sytuacji*. Jednak w rzeczywistości jest to zawołowana aborcja, która jest oferowana pod płaszczykiem *antykoncepcji po*. Niestety, coraz bardziej kuriozalnie wygląda postępek cywilizacji śmierci. *Automaty z aborcyjnymi tabletkami* - brzmi to jak ponury żart z powieści Philipa K. Dicka. Niestety jest to już nasza rzeczywistość. Można się obawiać się w niedalekiej przyszłości hipermarkety zacząć oferować *express aborcję* w pomieszczeniu obok kawiarni czy pokoju zabaw dla dzieci. W USA aborcyjne ośrodki już znajdują się w niemal każdej dzielnicy. Są szczególnie popularne w pobliżu kampusów studenckich i murzyńskich gett. Dlaczego nie ułatwić korzystania z nich? Jest to łatwe, bowiem aborcja ma coraz częściej farmakologiczną twarz. Aborcyjne szaleństwo zatacza coraz większe kręgi i pokazuje, że wszystkiego możemy się już spodziewać po kapłanach cywilizacji śmierci. Skoro sukcesy święcą zabójcze środki z automatów razem z prezerwatywami, to naprawdę znaczy, że aborcja staje się... *dobrem konsumpcyjnym*.

84.

LUDOBÓJSTWO DZIECI NIENARODZONYCH W CHINACH.

Jeżeli ktoś ma jeszcze wątpliwości jak wygląda *polityka jednego dziecka* w Chinach to ma teraz dowód. Mamy do czynienia z prawdziwym ludobójstwem, które dokonuje się w kraju, który kupił sobie uznanie w oczach świata. Do niedawna jedynie czytaliśmy o zbrodniczym reżimie rządzącym w *kapitalistycznym raju*. Teraz mamy namacalny dowód.

Według obrońców życia kobieta, której martwe dziecko znajduje się w wiadrze z wodą, została siłą poddana aborcji w 9 miesiącu ciąży. Dziecko płakało przed śmiercią, spowodowaną utopieniem. Reggae Littlejohn z Women's Rights Without Frontiers, która walczy z polityką jednego dziecka w Chinach (jeden z multimilionerów wpadł na pomysł by wprowadzić ją w zachodnim świecie) podkreśla, że to zdjęcie pokazuje chińską rzeczywistość. *Czasami kobiety umierają podczas przymusowej aborcji, razem ze swoimi dziećmi. Przymusowe aborcje to wojna chińskiego rządu przeciwko kobietom*- mówi. *Późna aborcja polega na wstrzykiwaniu dzieciom w główkę trucizny i topienie dzieci w wiadrze*- opowiada.

Zdjęcie oburzyło użytkowników chińskiego *ebo*, które ma 260 milionów użytkowników. *W szpitalu kilku osiłków zaciągnęło kobietę na stół operacyjny i nie puszczała jej dopóki nie dostała zastrzyku. Jednak ta kobieta była bliska porodu! Jej rodzina nawet nie wiedziała, że ją porwano*"- opowiada współpracownik LSN w Chinach. Niedawno na światło dzienne wyszły zeznania jednej kobiet, która zeznawała przed Human Rights Commission w Izbie Reprezentantów w październiku 2009 roku. Wujian w 2004 roku dowiedziała się, że jest w ciąży. Niestety była to ciąża bez zgody władz. Kobieta musiała się więc ukrywać. *Każdego dnia odczuwałam strach i samotność, jednak poczułam, że będę miała dziecko wszystko zmieniało*- mówiła przed komisją. Władze dowiedziały się jednak o ciąży. Nie mogąc jej znaleźć aresztowali jej ojca, którego poddano torturom by wyznał gdzie ukrywa się córka. Kobieta bojąc się o życie ojca oddała się w ręce urzędników. W szpitalu Wujian spotkała kolejne

ciężarne kobiety. *Czekały jak świnie w rzeźni. Szybko zaciągnięto mnie do pokoju i bez mojej zgody podano mi tlen. W pokoju było kilka innych mam – relacjonuje kobieta, która dodaje, że pokój był pełen kobiet, którym właśnie wyrwano dzieci z łona. Część płakała, część krzyczała, inne jęczały. Jedna z nich turlała się z bólu po podłodze. Kobieta błagała by pielęgniarka, która zbliżała się do niej z 8 centymetrową strzykawką pozwoliła jej uciec. Mówiłam jej, że zniknę i nie powiem nikomu, że ona mnie puściła. Pielęgniarka nie reagowała – zeznawała kobieta, która powiedziała pielęgniarce, że jako lekarz powinna pomagać ludziom a nie zabijać ich. Ta stwierdziła w nerwach, że w poprzednim roku w kraju było ponad 10 tysięcy przymusowych aborcji. Byłam zszokowana jej słowami. Uświadomiły mi one, że moje dziecko było traktowane jak zwierze. W końcu wbiła strzykawkę w główkę mojego dziecka. Myślałam, że to koniec świata – relacjonuje. Następnego dnia Wujian trafiła na stół operacyjny. Na ścianach zobaczyła krwawe odciski palców innych kobiet. Lekarz powiedział mi, że sprawiam kłopoty bowiem dziecko samo powinno wypłynąć ze mnie po zastrzyku. Zatem postanowili pokroić moje dziecko nożyczkami i wciągnąć zwłoki specjalnym odkurzaczem. Słyszałam dźwięk nożyczek, które cięły ciało mojego dziecka. Chciałam umrzeć – pisze kobieta. Następnie pielęgniarka pokazała kobiecie stópkę jej nienarodzonego dziecka. Nigdy nie pozbyłam się widoku stópki mojego dziecka. Nigdy nie podniosłam się z tego psychicznie i duchowo – czytamy w zeznaniach kobiety.*

85.

ABORCJA - STRASZNĄ ZBRODNIĄ.

Meksykański aktor i producent, a zarazem znany obrońca życia Eduardo Verástegui powiedział podczas swej wizyty w Peru: **Aborcja jest zbrodnią, bezczeszczącą miejsce, które powinno być dla dziecka najbezpieczniejsze na świecie - łono matki. Dziś jest ono najbardziej niebezpieczne. Nie osiągniemy liczby ofiar aborcji dokonywanych każdego roku na całym świecie ostatnich 7 wojen. To holokaust, który musimy powstrzymać. Życie nie jest przypadkiem. Życie jest święte, dlatego trzeba je chronić od poczęcia, do naturalnej śmierci. Dzięki Bogu ośrodek uratował już wiele dzieci i mam nadzieję, że uratuje jeszcze o wiele więcej.**

W Los Angeles, gdzie mieszka, powstała klinika Guadalupe, wspierana przez jego organizację pomocową Mantle of Guadalupe (Płaszcz z Guadalupe). Od aborcji udało się tam już uratować tysiące dzieci, których matki skorzystały z bezpłatnej pomocy ośrodka, otwartego w lipcu 2011 r. z udziałem córki św. Joanny Beretty Molli - Gianni Emmanuelli.

86.

INDIE - HOLOKAUST DZIEWCZYNEK W ŁONACH MATEK.

* W Indiach od lat zabija się nienarodzone dziewczynki. Holokaust płci żeńskiej jest problemem nie tylko w Chinach, które zaczynają powoli odczuwać rezultaty polityki jednego dziecka. Portal LSN opisuje straszliwą historię Amishi Bhatt, którą rodzina zmusza do zabicia dziecka, gdy jest dziewczynką.

** Amisha Bhatt została sześciokrotnie zmuszona do poddania się nielegalnemu w Indiach badaniu USG, określającemu płeć dziecka. Za każdym razem, gdy wynik pokazywał, że spodziewa się dziewczynki, jej mąż ze swoimi rodzicami zmuszali ją do poddania się aborcji. Jej pierwsza córka została zamordowana 11 lat temu. *Mój mąż i jego rodzice mają obsesję na punkcie posiadania chłopca w rodzinie. Oni nie uważają mnie za człowieka. Myślę, że jestem maszyną do rodzenia dzieci – mówiła kobieta w jednym z wywiadów trzy lata temu.* W ciągu ostatnich 9 lat kobietę 6 razy zmuszano do aborcji. Tylko raz udało jej się uratować córeczkę tylko dlatego, że mąż zachorował i jakiś czas przebywał w domu swoich rodziców.

W 2009 roku kobieta została porzucona przez męża i wyrzucona z domu. Wszystko przez to, że nie była w stanie urodzić mężczyźni chłopca. Pod koniec 2009 r. Amisha złożyła skargę na ręce ministra zdrowia na lekarzy, którzy przeprowadzili nielegalne badanie ultrasonograficzne, na podstawie których zmuszono ją do aborcji. Ustawa z lat 90-tych zabrania wykonywania takich badań z powodu dokonywania aborcji dziewczynek. Śledztwo ministerstwa doprowadziło do wykrycia wzajemnych powiązań istniejących między klinikami USG, oferującymi nielegalne badania USG oraz placówkami aborcyjnymi, w których zabijano dziewczynki. Dlatego nie można było znaleźć dokumentacji kobiety.

Władze prowadzą postępowanie przeciwko mężowi kobiety i jego rodzicom. Selektywna aborcja w Indiach jest kolosalnym problemem. Analizę tego zjawiska przeprowadziło Globalne Centrum Badań nad Zdrowiem i Uniwersytet z Toronto. Wskazuje ona, że w ostatnich 30 latach usunięto aborcyjnie w Indiach ponad 12 milionów dziewczynek, w tym 6 milionów od 2001 r. Preferencja chłopców i niechęć wobec dziewczynek jest zakorzeniona w hinduskim kulturowym uprzedzeniu. Uważa się, że nie można osiągnąć wyzwolenia, gdy nie ma się syna, który wykona ostatnie namaszczenie rodzica, nakazane w hinduistycznych pismach. Historycznie sankcje religijne nakładane na niechciane dziecko płci żeńskiej

utorowały drogę do systemu wysokich posagów, który nakłada się na pozostałe trudności w rodzinie mającej córki i przyczynia się do pogłębienia niechęci wobec dziewczynek. Z jego powodu małżeństwa często przerywają ciążę tuż po określeniu płci płodu, które jest w Indiach nielegalne. Ubogie rodziny porzucają lub nawet zabijają niechciane dziewczynki.

87.

NIEWIDOMY CHINCYK PRZEŚLADOWANY ZA RATOWANIE NIENARODZONYCH.

Chen Guangcheng jest człowiekiem wyjątkowym. Od lat w pojedynkę walczy z barbarzyństwem chińskich władz, które przymuszają kobiety do zabijania nienarodzonych dzieci. Ten torturowany bohater uciekł z chińskiego więzienia. Trzeba przyznać, że jak niewidomego, spokojnego obrońcę życia jest to wyczyn, który rozwścieczy reżim panujący w Chinach. Niewidomy chiński dysydent, który dokumentował przymusowe aborcje i inne przypadki łamania praw człowieka w Chinach, uciekł ze swego domu, w którym od ponad 1,5 roku przebywał w areszcie domowym. Chen Guangcheng w niedzielę 22.IV. opuścił dobrze chroniony dom w miejscowości Dongshigu, a jego przyjaciele wywieźli go w bezpieczne miejsce, poza prowincję Szantung we wschodnich Chinach.

Rok temu media informowały o pobiciu działacza, który był nawet uznany za zmarłego. Pobicie było na tyle dotkliwe, że ofiary nie mogły o własnych siłach wstać z łóżek. Nie pozwolono im także na opatrzenie ran w szpitalu, ze względu na warunki aresztu domowego, w jakim przebywa małżeństwo. Chen Guangcheng naraził się władzom, gdyż dokumentował przypadki przymusowych aborcji, nawet u kobiet w zaawansowanej ciąży. Władza zmusza kobiety do zabijania swoich nienarodzonych dzieci, natomiast członkowie rodziny, którzy pomagają kobietom urodzić w tajemnicy trzecie dziecko, są torturowani. Guangcheng pomógł w 2005 roku opublikować artykuł w *Washington Post* o Feng Zhongzia. Gdy odkryto, że Feng jest w 7 miesiącu ciąży, władze porwały 12 członków jej rodziny. Głodzono ich i bito, aż kobieta oddała się w ręce władz. Gdy to zrobiła, została poddana aborcji i wysterylizowana.

88.

AUSTRALIA - GRZYWNA I WIĘZIENIE ZA OBRONĘ NIENARODZONYCH.

Na 8 m-cy więzienia skazano australijskiego obrońcę życia, ojca 7 dzieci za pokojowe blokowanie klinik aborcyjnych. Nie ma co udawać, czekają nas podobne sytuacje. Czas prześladowań wraca, także w świecie Zachodu.

Graham Preston od dawna broni życia, protestując pokojowo przed klinikami aborcyjnymi. Sądy uznają walkę z zabijaniem za przestępstwo i zasądzają kolejne grzywny. Preston odmawia ich płacenia, i dlatego ostatnio zgłosiła się do niego policja, by ustalić z nim czas, w którym rozpocznie czas odsiadania 8 m-cy więzienia za odmowę zapłacenia grzywny.

Ostatecznie Preston trafi do więzienia 2 maja, a opuści je kilka dni przed Bożym Narodzeniem. Nie jest to pierwsza sytuacja, w której Preston trafia do więzienia. Od momentu rozpoczęcia akcji protestacyjnej 16.IV.2002 r., mężczyzna spędził w więzieniu (po 5 wyrokach) 10 m-cy. Żona i dzieci wspierają obrońcę życia w jego działaniach.

- *Bardzo szanuję Grahama. To bardzo odważny człowiek. Ma moje pełne poparcie w tym, co robi. Te 8 m-cy będzie dla nas trudne, ale zawsze wiedzieliśmy, że walka z aborcją będzie kosztowne* - podkreśla żona Liza Preston.

- *Bardzo szanuję mojego tatę i podziwiam, że potrafi żyć tak konsekwentnie. Mam nadzieję, że ja też będę tak żyła. Oczywiście będą za nim tęsknić i odwiedzać go, jak tylko będę mogła* - mówi 18-letnia córka Frances.

- *Będę za nim tęskniła każdego dnia, aż do Bożego Nar. Będę się za niego modliła każdego wieczora* - zapewnia ośmioletnia córka Suzannah,

W Polsce na razie nie grożą nam więzienia za obronę życia. Ale powoli zaczynają nas już ciągać po sądach. I nie ma się co oszukiwać, że przyjdzie taki czas, gdy za konsekwentny sprzeciw wobec Ludobójstwa będzie trzeba płacić także cenę więzienia. Bądźmy na to przygotowani, choćby poprzez modlitwę, która daje nadzieję, że się nie cofniemy, że nie zrezygnujemy z tego, co naprawdę ważne.

89.

PIGUŁKI Z ... CIAŁ ABORTOWANYCH DZIECI.

Tysiące pigułek mających działanie afrodyzjaków, a wytworzonych z odwodnionych i zmielonych ciał osób na embrionalnym etapie rozwoju zatrzymano w Korei Południowej. Pigułki powstały w Chinach, a do ich wytworzenia zastosowano ciała abortowanych i nowonarodzonych dzieci z chińskich szpitali. Ciałka zostały najpierw pozbawione wody, a później zmielone, i w takiej formie trafiły do

pigulek. Poza ciałami zabitych ludzi pigułki zawierają także bakterie niebezpieczne dla żyjących ludzi. I to właśnie z tego powodu zostały skonfiskowane.

Chiny od dawna są największym producentem farmaceutyków i kosmetyków pochodzących z ciał zabitych ludzi. Z raportów wynika, że pewna część ciał zabitych w trakcie aborcji dzieci trafia ze szpitali do manufaktur medycznych, gdzie zużywa się 97 % tkanki do produkcji leków, afrodyzjaków, a także kosmetyków. A jako, że z powodu polityki jednego dziecka, dziennie ginie w Chinach 35 tysięcy dzieci, to możliwości wykorzystywania ich zwłok są ogromne.

90.

WIELKA BRYTANIA FINANSUJE STERYLIZACJĘ W INDIACH.

166 mln. funtów Wielka Brytania przeznaczy na przymusową sterylizację w Indiach. Masowe sterylizacje są pogwałceniem ludzkiej godności. Często ludzie zmuszani są do operacji, na skutek których niektórzy umierają, a wielu cierpi na powikłania zdrowotne. Brytyjski Departament ds. Rozwoju Międzynarodowego zamierza kontynuować wspieranie tego programu rozpoczętego w 2005 roku.

Indyjski Sąd Najwyższy rozpoczął przesłuchania w sprawie, która wstrząsnęła opinią publiczną. Ze zgromadzonych w sądzie dokumentów wynika, że stałą praktyką jest wyłapywanie i zmuszanie ubogiej ludności wiejskiej do sterylizacji w warunkach urągających wszelkim standardom medycznym i higienicznym. Niektórych przekupuje się, oferując im 8 \$ i tradycyjny strój indyjski (sari), innym grozi się odebraniem kartek na żywność w razie odmowy poddania się zabiegowi. Ludzie niewykształceni dopiero po fakcie dowiadują się o prawdziwym celu dokonanej operacji.

W stanie Madhya Pradesh, regionie który otrzymuje pieniądze od rządu brytyjskiego, doszło do tragicznego przypadku: 35-letnia uboga pracownica będąc w ciąży bliźniaczej, została wysterylizowana, co doprowadziło do poronienia. Kobieta wykrwawiła się na śmierć.

Kliniki w Indiach otrzymują specjalne premie za przeprowadzenie ponad 30 sterylizacji dziennie. Pracownicy otrzymują zapłatę za każdą osobę, którą uda się im się przekonać do sterylizacji. Jeden z chirurgów przyznał przed sądem, że w budynku szkolnym, gdzie nie było bieżącej wody i wykwalifikowanego personelu do pomocy, przeprowadził 53 operacje w ciągu 2 godzin.

Podstawową przesłanką tych działań ma być walka ze zmianami klimatycznymi, oraz przekonanie, że ograniczenie liczby ludności zmniejszy efekt cieplarniany. Współczynnik dzietności dla Indii wynosi obecnie 2,62. Pogarsza się nierównowaga demograficzna w Indiach. W skutek zabijania dziewczynek przed narodzeniem, jest więcej chłopców.

91.

GINEOLOG MORDERCA.

Ginekolog Waldemar Sz., 7 lat temu skazany przez sąd w Poznaniu za przeprowadzenie nielegalnej aborcji, został niedawno (w IV.2012) kierownikiem oddziału ginekologiczno-położniczego szpitala w Szamotułach. Dr. Waldemar Sz. przeprowadził w prywatnym gabinecie aborcję. Po zabiciu dziecka trzeba było usunąć matkę abortowanego dziecka macicę. Sąd skazał lekarza mordercę na 7 lat więzienia w zawieszeniu oraz dwuletni zakaz wykonywania zawodu.

O szamotulskiej placówce było głośno, gdy wyszło na jaw, że Wioletta Szwak nigdy więcej nie będzie matką, bo podczas porodu podcięto jej jajowody.

To jest skandal w polskiej placówce medycznej oraz dowód na to, jak polskie państwo jest tolerancyjne wobec aborcjonistów. Chodzi o sprawiedliwość w postaci kary za czyn, którego dokonał. Jak widać, można żyć bezkarnie po zabiciu człowieka, okaleczając następnego - matkę dziecka. Na takich fundamentach robi się w Polsce karierę.

92.

ZA ODMOWĘ ABORCJI - MATKI TORTUROWANE I MORDOWANE.

Niejednen z nas słyszał o kobietach przymuszanych do aborcji w Chinach czy Indiach, niewielu zaś o tych, które same zostały zamordowane, bo nie pozwoliły na taką śmierć poczętych przez siebie dzieci. O licznych takich, często przemilczanych przez media przypadkach w Stanach Zjednoczonych, czytamy w raporcie organizacji Life Dynamics Inc. Opisane są 82 przypadki kobiet, które pomiędzy 1989 a 2011 roku straciły własne życie. W większości przypadków wraz z nimi zmarły również ich nienarodzone dzieci.

Warto podkreślić, że do mordów tych doszło w USA – w kraju należącym do najbardziej rozwiniętych na świecie, gdzie zabijanie nienarodzonych jest legalne do 9-tego miesiąca ciąży i to od prawie 40 lat. Według Crutchera, większość przymuszanych do aborcji kobiet w końcu się na nią godzi i stawia w klinikach aborcyjnych, czasem w asyście swoich partnerów. Personel klinik nie ma żadnego interesu w tym, aby kobietę odwieść od wymuszonej decyzji. Liczą się skasowane za usługę dzieciobójstwa pieniądze.

Z raportu wynika, że często śmiertelnymi ofiarami są nastolatki w stanie błogosławionym (33 przypadki na 82, w tym kilka piętnastolatek!). Dla ich oprawców (czasami żonatych) aborcja jest doskonałą formą utrzymania w tajemnicy związku, opartego na seksie bez zobowiązań. Z opisanych przypadków widać jasno, że aborcja miała być narzędziem przemocy, a stała się motywem mordu również na kobiecie.

Z analizy opisanych poszczególnych historii wynika, że większość kobiet została zastrzelona, dość często strzałem w tył głowy. Taki los spotkał Cherice Adams, 24-letnią dziewczynę futbolisty amerykańskiego Rae Carrutha, zabitą w 1999 r. na płacie zlecenie, ponieważ nie zgodziła się na aborcję. 29-letnia Tara Chambers również zginęła, bo ojciec jej nienarodzonego dziecka nie chciał płacić alimentów. Podobny los spotkał w 2005 r. 26-letnią Susan Ambrosino, którą z powodu odmowy aborcji zastrzelił strzałem w tył głowy ojciec jej nienarodzonego dziecka, Steven Schiovone. W dokładnie ten sam sposób w 2000 r. została zamordowana 17-letnia Tinesha Amdricko Bost, gdyż 29-letni ojciec jej dziecka uznał, że ma już za dużo dzieci.

24-letnia Tammy Lynn Baker i jej nienarodzona córka zginęły w 1997 r. w wyniku wybuchu bomby domowej roboty, podłożonej przez ojca jej dziecka. Ciało 15-letniej Krisiny Grill, dżganej w szyję i pobitej, zostało znalezione przez 7-latka na szkolnym placu zabaw. 25-letnia ciężarna Cassandra Betts została zadżgana i zastrzelona w 2000 r. w obecności 7-letniej córki. 21-letnia Sandra Bonaventure była co drugi dzień nękana narzekaniem na jej odmowę aborcji. W końcu ta 21-letnia studentka została uduszona przez ojca jej nienarodzonego dziecka. 32-letnia ciężarna Sharon Jackson została za odmowę aborcji przejechana samochodem, zaś o połowę młodsza Karesse Ebron zatłuczona kijem baseballowym. W przypadku niektórych kobiet trudno było ustalić, co było dokładną przyczyną śmierci, gdyż ich ciała zostały spalone lub znalezione w stanie znacznego rozkładu.

Aborcje bez zgody kobiet mają również miejsce w Polsce ! Według oficjalnych danych policji, od 2008 ich liczba rośnie. W 2011 r. 17 kobiet zostało zmuszonych do zabicia swojego dziecka przemocą, groźbą lub podstępem. W roku 2010 i 2009 było ich 14. Niczego o tych ofiarach nie wiemy. I na pewno nie dowiemy się więcej od feministek, chętnie upubliczniających szczegóły spraw kobiet, które aborcji nie mogły uzyskać. Także w Polsce kobiety zostały zamordowane, bo nie chciały unicestwić własnych dzieci. Walka z tym rodzajem przemocy wobec kobiet - feministek nie interesuje !!!

93.

CIAŁA ABORTOWANYCH DZIECI ... DO MAGICZNYCH PRAKTYK.

18.V.2012 w bagażu Brytyjczyka policja znalazła sześć ludzkich płodów pokrytych złotem i napisami. Hok Kuen Chow ma 28 lat i jest Brytyjczykiem urodzonym w Hongkongu z tajwańskich rodziców. Zatrzymano go w miniony piątek w hotelu w chińskiej dzielnicy Bangkoku po tym jak policja otrzymała sygnał o dziwnych pakunkach. Komisyjnie je otworzono i oczom policji ukazały się suszone "zwłoki płodów ludzkich", chłopców od drugiego do trzeciego m-ca. Część z nich pokryto złotem, a niektóre posiadają, wiele religijnych dekoracji i tatuaży. Przemycający przyznał że kupił je za 4000 funtów i zamierzał uzyskać sześciokrotny zysk. Powiedział: *Planowałem sprzedać płody klientom, którzy wierzą, że one uczynią ich szczęśliwymi i bogatymi.* Zamordowane i zbezczeszczone zwłoki abortowanych niemowląt są skutkiem przerażającej magicznej praktyki o nazwie Thong Kuman. W XI.2010 r. inspektorzy ochrony zdrowia odnaleźli 2.000 płodów w jednym z klasztorów tej sekty w Bangkoku.

Thong Kuman, to amulet, wizerunek lub kultowa figura wspólna dla tajlandzkich kultów animistycznych i synkretycznych odłamów buddyzmu, przedstawiająca małego chłopca, złocona lub choćby fragmentarycznie malowana na złoty kolor. Uważa się, że przynosi ona szczęście i fortunę właścicielowi, o ile jest odpowiednio czczona, a zaniedbywana potrafi się zemścić. Kuman, czy Kumara oznacza chłopca, Thong oznacza Złoty. Na całym świecie można kupić takie figurki, są one popularnymi pamiątkami z Tajlandii. Są to poważne przedmioty kultu nekromancji, czyli paktowania z duchami zmarłych.

Wobec zakazu preparowania i sprzedawania zwłok, wspomniane figurki amuletami zastępczymi. Prawdziwy mocny Kuman Thong jest zakonserwowanym nienarodzonym dzieckiem. Dziecko chirurgicznie usuwano z łona matki i przenoszono na miejsce ceremonii. Kapłan ich sekty powtarzał zaklęcia, a ekipa przetwarzała ciało. Niektóre z tych dzieci zmarły z powodu choroby, wypadku, poronienia i aborcji.

Wykorzystywanie zwłok dzieci nie jest tylko problemem Tajlandii, 7.V.2012 celnicy w transporcie z Chin do Korei Południowej znaleźli kapsułki wypełnione sproszkowanym ciałem martwych dzieci. Jest na to popyt, ponieważ wiele osób uważa, że są wzmacniają one siły, które mogą wyleczyć każdą chorobę. W 35 przemytniczych próbach przemytniczych od sierpnia 2011 roku znaleziono ponad 17000 takich kapsułek.

PRZEŻYŁAM ABORCJĘ. TO CUD !

*Lekarze jasno stwierdzili, że z medycznego punktu widzenia nie można wyjaśnić, dlaczego przeżyłam i dlaczego jestem całkowicie zdrowa. Dla mnie odpowiedź jest jasna: to była interwencja Boga ! - opowiada w "Naszym Dzienniku" **Melissa Ohden**, amerykańska działaczka pro-life, założycielka The Abortion Survivors Network, w rozmowie z Mariuszem Bobrem.*

Oświadczyła Pani makabrycznej aborcji przy użyciu roztworu soli, który dziecko połyka, co powoduje jego śmierć w strasznych cierpieniach. Jak to się stało, że Pani przeżyła ?

Lekarze jasno stwierdzili, że z medycznego punktu widzenia nie można wyjaśnić, dlaczego przeżyłam i dlaczego jestem całkowicie zdrowa. Dla mnie odpowiedź jest jasna: to była interwencja Boga! Chciałabym jednak zauważyć, że choć liczba osób, które przeżyły aborcję, w porównaniu z liczbą takich "zabiegów" jest relatywnie niska, to jednak wiemy już, że żyje znacznie więcej takich ludzi, niż wielu z nas się wydaje. Z danych amerykańskiego Centrum Zwalczania i Zapobiegania Chorób wynika, że tylko w USA żyje 44 tys. osób, które przeżyły różne rodzaje aborcji (zobacz www.theabortionsurvivors.com).

Spotykam osoby, które przeżyły aborcję, gdziekolwiek wyjeżdżam - w USA, Kanadzie czy Australii. Niestety, spotkałam też wiele pielęgniarek, które uczestniczyły w dokonywaniu aborcji za pomocą roztworu soli i widziały nie tylko, jak wiele dzieci zostało w ten sposób zabitych, ale też jak wiele przeżyło takie "zabiegi", a mimo to pozwolono im umrzeć...

W którym miesiącu życia płodowego Pani się urodziła ?

Choć moja biologiczna matka była przekonana w momencie dokonywania aborcji, że mam mniej niż 5 miesięcy, to z danych z karty medycznej wynika jasno, że miałam wtedy 7-8 miesięcy. Po urodzeniu ważyłam tylko 2,14 funta [ok. 1 kg]. Cierpiałam na niewydolność oddechową oraz niewydolność wątroby. Wymagałam wielokrotnych transfuzji krwi. Nie dawano mi wielkich szans na przeżycie. Lekarze uznali, że jeśli pozwoli mi się nadal żyć, będę cierpiała na wiele chorób: ślepotę, głuchotę oraz fizyczne i umysłowe upośledzenie. Mimo to ja nie tylko przeżyłam, ale jestem całkiem zdrowa. Mam 34 lata i jestem żoną, matką i działaczką pro-life.

Przepraszam, może to pytanie zabrzmia brutalnie, ale muszę zapytać: dlaczego Pani matka zdecydowała się na aborcję ?

Chciałabym podkreślić to, czego dowiedziałam się po latach, że mojej biologicznej matce właściwie nie pozostawiono wielkiego wyboru, ktoś inny podjął tę decyzję za nią. Z tego, co mi wiadomo, byli to jej rodzice, a moi dziadkowie, którzy wywierali na nią ogromną presję.

Zaraz po urodzeniu została Pani oddana do adopcji ?

Tuż po nieudanej aborcji i moim urodzeniu moi biologiczni rodzice zaplanowali przekazanie mnie do adopcji, za co jestem im wdzięczna. Dwa miesiące później trafiłam do mojej obecnej, adopcyjnej rodziny. I stał się kolejny cud! Wiem, że to nie jakaś nadzwyczajna opieka medyczna wtedy mi pomogła. Faktem jest jednak, że moi adopcyjni rodzice, a nawet lekarze, pielęgniarki i wolontariusze, którzy opiekowali się mną, wierzyli, że przeżyję, i kochali mnie. Nazywam to "przywracaniem miłością do życia" i wierzę, że wszyscy jesteśmy w stanie zrobić coś dla innych bez względu na to, czym zajmujemy się na tym świecie. Prawdziwym błogosławieństwem było dla mnie, że zaraz po urodzeniu spotkałam trzy pielęgniarki, lekarza i wolontariuszy, którzy opiekowali się mną bardzo troskliwie.

Kiedy poznała Pani prawdę o historii swojego urodzenia?

Miałam wtedy 14 lat. Co prawda, od początku miałam świadomość, że zostałam adoptowana i urodziłam się przedwcześnie, ale nie miałam pojęcia, że moi biologiczni rodzice nie tylko chcieli, ale też próbowali poddać mnie aborcji.

Prawda musiała być dla Pani bardzo bolesna.

Dowiedziałam się o tym tylko dlatego, że moja starsza siostra poczęła nieoczekiwanie dziecko. Studiowała wówczas i jak wiele innych młodych kobiet bardzo bała się je urodzić. Kiedy powiedziała o tym rodzicom, postanowili, że najlepszą rzeczą, jaką mogą zrobić dla niej i dla swojego wnuka, to powiedzieć jej prawdę o okolicznościach moich urodzin. Siostra nie przekazała mi tej wiadomości osobiście, ale zachęciła, abym poprosiła rodziców, by ujawnili mi więcej informacji na ten temat. Ta noc, podczas której usłyszałam całą prawdę, zmieniła moje życie. Początkowo czułam się bardzo skrzywdzona i byłam zła, ale te uczucia szybko minęły. Przecież w końcu nie miałam powodów, by się nadal złościć - przeżyłam i otrzymałam dar niezwyklej adopcyjnej rodziny. Więc jestem szczęściarą! A Bóg dał mi niezwyklej cel mojego życia na tym świecie.

Daje Pani również świadectwo wiary.

W tych trudnych chwilach mocniej odczuła Pani opiekę Pana Boga ?

Wzrastałam w chrześcijańskiej rodzinie, ale odkrycie, że przeżyłam aborcję, jeszcze bardziej umocniło moją wiarę. Musiało jednak upłynąć wiele czasu, zanim w pełni mogłam zaakceptować to, kim jestem, zanim zagoiły się rany z przeszłości i wzmocniłam się na tyle, by występować publicznie i otwarcie mówić o tym, że przeżyłam aborcję. Po raz pierwszy zdecydowałam się na to w 2007 roku. Nie byłabym tym, kim jestem, i nie mogłabym robić tego, co robię, bez Bożej opieki.

Chciała Pani poznać swoich biologicznych rodziców?

Poświęciłam 10 lat na ich poszukiwania. Właśnie dlatego nie byłam w stanie do 2007 r. "pójść dalej". Chciałam najpierw spróbować skontaktować się z nimi i powiedzieć, że znam prawdę, że doświadczyłam błogosławieństwa jako ocalona z aborcji, że kocham ich i przebaczam... Znalazłam ich właśnie przed pięciu laty i to była kolejna lekcja mojego życia. Odkryłam, że od 2002 r. mieszkam w tym samym mieście, co mój biologiczny ojciec. Choć wysłałam do niego list w lipcu 2007 r., nigdy nie odpowiedział na niego. Niestety, w styczniu następnego roku zakończył życie. Nigdy się nie dowiem, czy chciał mi odpowiedzieć, ani co myślał o całej tej sprawie, ale jego rodzina, która znalazła mój list po jego śmierci, wierzyła, że chciał kiedyś skontaktować się ze mną. Trudno mu było nawiązać kontakt ze mną, gdy aborcję i mnie usiłował uczynić tajemnicą swojego życia, nawet zabrał ją do grobu...

Mimo to zostawił mi wielki dar po swoim odejściu: swoją rodzinę i szansę, aby zachęcać ludzi do zrobienia tego, czego on nie potrafił zrobić w swoim życiu - mówienia o aborcji, jeśli ktoś został nią dotknięty, i zaangażowania się w ochronę życia. Po śmierci mojego biologicznego ojca, gdy jego rodzina znalazła mój list do niego, skontaktowała się ze mną. Mam teraz bardzo dobre relacje ze swoim dziadkiem i jego siostrą, ale niestety większość rodziny - choć mieszka ona w tym samym mieście, co ja - nie skontaktowała się ze mną do tej pory, włączając moją własną babkę, ciotkę i wujów czy rodzeństwo. Wiem, że śmierć mojego biologicznego ojca bardzo ich dotknęła, a szok z powodu odkrycia tej wielkiej tajemnicy nieudanej aborcji jest wciąż duży, zwłaszcza że mówię publicznie o tym, co się stało. Rozumiem jednak, że taka jest rzeczywistość przeżywanego bólu z powodu tego, co stało się 34 lata temu, a co wciąż jest bardzo niszczącym dla nich uczuciem.

Jeśli zaś chodzi o moją biologiczną matkę, to nigdy jej nie odnalazłam. Utrzymywałam jednak listowny kontakt z jej rodzicami, moimi dziadkami, od 2007 roku. Wymieniliśmy listy i zdjęcia. Ale to był nasz ostatni kontakt. Niestety, dali mi jasno do zrozumienia, że nie przekażą jej przesłania miłości i przebaczenia, o co ich prosiłam. Myślę, że zachowują się tak z powodu tej aborcji sprzed 34 lat, do której zmuszali moją biologiczną matkę, i to wciąż wywiera ogromny wpływ na życie ich wszystkich. Widzę to również w rodzinach, z którymi pracuję. Aborcja zmienia wszystko - ludzi oraz relacje międzyludzkie. Na zawsze.

95.

CIAŁA ABORTOWANYCH DZIECI - NA POKARM DLA ... PSÓW !!!

Portal LifeSite, powołując się na doniesienia indyjskiego dziennika alarmuje: lekarze w mieście Beed są tak zdesperowani, by ukryć dowody, świadczące o dokonywaniu przez nich selektywnej aborcji, że szczątki zabitych w łonach kobiet dziewczynek dają ...psom ! Zdaniem dziennika The India Today, haniebnej praktyki dopuszczają się niektórzy ginekolodzy z miasta Beed. Informacje takie podała w rozmowie z dziennikiem szefowa organizacji „Lek LadkiAbhiyan”, Varsha Deshpande. Doniesienia potwierdził minister zdrowia publicznego stanu Maharashtra, Suresh Shetty.

Pewna osoba nawet widziała, jak karmiono szczątkami abortowanych dzieci zwierzęta. Jest to zjawisko powszechnie znane każdemu w Beed, ale policja nie podejmuje żadnych działań. Kobieta dodała, że wielu lekarzy w Beed trzyma psy, by *uniknąć kłopotów z utylizacją zwłok !*

The India Today informuje, iż miasto Beed ma jeden z najgorszych współczynników dot. stosunku urodzeń dziewczynek w porównaniu z chłopcami. Przykładowo w ubiegłym roku na 1000 chłopców przypadało 801 dziewczynek. W Beed działa ośrodek aborcyjny od lat prowadzony przez małżeństwo ginekologów. Parę dni temu (maj 2012) zmarła kolejna kobieta, która poddała się aborcji, będąc w ciąży z piątą córką.

W Indiach, podobnie, jak w Chinach, Wietnamie, a nawet w niektórych państwach na Zachodzie praktykuje się tzw. aborcję selektywną, wymierzoną głównie w dziewczynki. O nadużyciach głośno jest wtedy, kiedy zdesperowane kobiety, zmuszane są przez rodzinę najpierw do poddania się badaniu USG, a potem do aborcji.

96.

W CHINACH WYSOKA KARA ZA DRUGIE DZIECKO, LUB ZNIEWOLENIE FIZYCZNE DO ABORCJI.

Karę 1,3 mln yuanów (około 734 tys. złotych) nałożono na chińską parę, która zdecydowała się na drugie dziecko. Grzywna jest konsekwencją skrupulatnego przestrzegania wprowadzonej ponad 30 lat temu w Państwie Środka polityki „jednego dziecka”. Oprócz nakładania szokująco wysokich kar, chińscy urzędnicy zmuszają kobiety do aborcji, nawet w zaawansowanej ciąży. Narzuca się także przymusową sterylizację po urodzeniu pierwszego dziecka.

Jak donosi portal LifeSiteNews, para, mieszkająca w mieście Rui'an na południu Chin, której tożsamości nie ujawniono, musi zapłacić tak dużo, gdyż urzędnicy wyliczyli wysokość kary na podstawie ich dochodów. Mają oni udział w kilku przedsiębiorstwach. Aby ich syn mógł mieć siostrę, zdecydowali się zapłacić grzywnę, jednak nawet ci biznesmeni byli zdumieni jej astronomiczną wysokością.

Wendy Wright z Katolickiego Instytutu Praw Człowieka i Rodziny podkreśla, że kara w tym przypadku jest szczególnie odrażająca, gdyż chodzi o dziewczynkę. Przypomina, że to głównie dziewczynki są ofiarami narzuconych przez komunistów przepisów. Ponieważ rodziny mogą mieć tylko jedno dziecko, wybierają zazwyczaj chłopców, dopuszczając się aborcji selektywnej. W efekcie w Chinach rodzi się o wiele więcej chłopców niż dziewczynek. Dane sprzed kilku lat mówiły, że na każdych 117 nowo narodzonych chłopców w przypadku tutaj tylko 100 dziewczynek.

„Zamiast wymierzania grzywny Chiny powinny płacić parom za posiadanie dziewczynek. Ci rodzice zwodzili jakoś władze na tyle długo, że udało się im urodzić dziecko, a gdy zostali nakryci, zapłacili za to wysoką cenę”. Gdyby rodzice nie zapłacili grzywny, ich dziecko stałoby się „nielegalne”, nie miałyby możliwości uczenia się i edukacji. Szacuje się, że w ostatnich latach 10 innych rodzin zdecydowało się zapłacić podobnie wysokie kary, aby mieć kolejne dziecko.

Politykę „jednego dziecka” wprowadziła Komunistyczna Partia Chin, gdy liczba Chińczyków przekroczyła miliard. Efektem przepisów jest ścisła kontrola urodzin. Kobiety zmusza się do aborcji, nawet w zaawansowanej ciąży. W tym celu stosowane są również środki wczesnoporonne. Narzuca się także przymusową sterylizację po urodzeniu pierwszego dziecka. Za ukrywanie ciąży grożą wysokie kary. W niektórych regionach Chin burzono nawet domy tym rodzinom, które nie chciały podporządkować się drakońskiej ustawie.

Chińskie prawo pozwala na posiadanie tylko jednego dziecka mieszkańcom miast, małżeństwa wiejskie mogą zaś mieć dwoje dzieci pod warunkiem, że pierwsze dziecko jest dziewczynką. W wielu przypadkach dochodzi do uśmiercania dziewczynek, żeby mężczyźni potomkowie mogli przedłużyć trwanie rodu. Innymi tragicznymi skutkami polityki „jednego dziecka” jest handel dziećmi oraz porzucanie swojego potomstwa. Z tego powodu wiele matek popełnia samobójstwa.

97.

NIE ZAPŁACIŁA KARY ZA POCZĘCIE DRUGIEGO DZIECKA - ZMUSZONA ZOSTAŁA DO ABORCJI.

W połowie czerwca 2012 roku Internet obieгло szokujące zdjęcie nieprzytomnej kobiety leżącej na szpitalnym łóżku obok zakrwawionego maleńkiego ciała. Feng Jianmei została zmuszona do aborcji w 7 m-cu ciąży. Nie zapłaciła 40 tys. juańów kary za złamanie zakazu posiadania więcej niż jednego dziecka. Ona i jej mąż z radością oczekiwali drugiego dziecka. W Chinach można mieć tylko jedno, za każde kolejne trzeba zapłacić karę. Państwo Jianmei mieli opłacić grzywnę w wysokości 40 tys. juańów. Nie zrobili tego.

2.VI.2012 r. ciężarna kobieta została zabrana z domu przez urzędników z Komisji Planowania Rodziny, która czuwa nad przestrzeganiem restrykcyjnej polityki 1 dziecka. W szpitalu w Zhenping dostała zastrzyk w brzuch, najprawdopodobniej w główkę dziecka. Dwa dni później trafiła do szpitala, gdzie poroniła.

Zdjęcie kobiety na szpitalnym łóżku obieгло internet - obok kobiety leży zakrwawione ciało martwego niemowlęcia. Sprawą zajęły się też media. Kobieta w rozmowie z Radiem Shanghai powiedziała, że nie chciała zgodzić się na aborcję, ale została zmuszona do podpisania dokumentu.

98.

WŁOSZKA ODDAŁA ŻYCIE - ZA POCZĘTE W NIEJ DZIECKO.

Prawdziwym wydarzeniem był w Rzymie niedawny pogrzeb **Chiary Corbelli**, kobiety, matki, która oddała życie, by ratować swe nienarodzone dziecko. Wikariusz papieski dla diecezji rzymskiej, kard. Agostino Vallini, przewodnicząc 16 czerwca ceremonii pogrzebowej, nazwał zmarłą 28-letnią kobietę „drugą Gianną Beretta Molla”.

Chiara Corbella zanim dowiedziała się, że po raz trzeci jest w ciąży, urodziła poważnie chorą córeczkę, a następnie niepełnosprawnego syna. Oboje zmarło krótko po urodzeniu. W 2010 roku razem z

mężem Enrico Petrillo dowiedzieli się, że kolejne dziecko ma szansę urodzić się całkowicie zdrowe. Jednak tym razem matka wymagała leczenia, gdyż zdiagnozowano u niej raka złośliwego jamy ustnej.

W tym wypadku, aby jednak syn Franciszek mógł urodzić się zdrowy konieczne było poświęcenie Chiary, która zrezygnowała całkowicie z terapii ratującej jej życie w czasie ciąży. Postępy choroby nowotworowej spowodowały, że matka straciła oko. Po narodzinach dziecka Chiara poddała się zabiegom chemioterapii i naświetlaniom, jednak było już za późno. Ostatecznie przegrała walkę ze śmiertelną chorobą 13.VI.2012.

„Idę do nieba, aby zaopiekować się Marią i Dawidem, ty zostajesz tutaj z tatusiem. Będę się za ciebie modlić” - te słowa napisała przed śmiercią Chiara w liście do swego dziecka.

W rozmowie z katolicką agencją CNA owdowiały Enrico podkreśla, że przed śmiercią zebrał się na odwagę i zapytał żony, czy krzyż, który niesie jest naprawdę słodkim brzmieniem, „jak mówi Pan”. Chiara spojrzła na męża i uśmiechnąć się, odpowiadając cichym głosem: „Tak, jest bardzo słodki”.

Joanna Beretta Molla była lekarzem i działaczką ruchów katolickich. Jako mężatka urodziła troje dzieci. Będąc w kolejnej ciąży ciężko zachorowała. Mimo opinii lekarzy sugerujących przerwanie ciąży, postanowiła donosić ją do końca. 21 kwietnia 1962 roku urodziła córkę Joannę Emanuelę, a tydzień później zmarła. Papież Jan Paweł II beatyfikował Joannę Molla 24 kwietnia 1994 roku podczas światowego Roku Rodziny, zaś 16.v.2004 roku ogłosił ją świętą.

99.

MIESZKANKA KORDOBY - ODDAŁA ŻYCIE ZA POCZĘTE W NIEJ DZIECKO.

Niezwykłą historię dziennikarki katolickiej z Kordoby, Bárbarzy Castro Garcíi, która oddała życie, by ratować swe nienarodzone dziecko. 31-letnia kobieta była chora na raka. Aby chronić swą nienarodzoną córeczkę, powstrzymała się od terapii, która mogłaby uratować życie matki.

Bárbara wyszła za mąż w 2009 za Ignacio Cabezasą. Wkrótce wspólnie oczekiwali na narodzenie swego pierwszego dziecka. Zanim ono nastąpiło, kobieta dowiedziała się od lekarzy, że ma raka ust i potrzebuje natychmiastowej terapii ratującej jej życie. Chemioterapia mogłaby jednak zabić czekające na przyjście na świat dziecko.

Bárbara, zatrudniona jako dziennikarka w kurii katolickiej diecezji Kordoby, podjęła trudną decyzję, by poza chirurgicznym zabiegiem, odmówić innego, niebezpiecznego dla jej dziecka leczenia. Po szczęśliwych narodzinach Barbarity -1.XI.2010 roku- matka próbowała nadrobić zaległości w zaniechanym leczeniu i pokonać postępującą chorobę. Kolejne sesje chemioterapii, amputacja języka i części szczęki nie przyniosły spodziewanego rezultatu i kobieta zmarła. Jej pogrzeb, który odbył się 7.VII.2012 roku, był dużym wydarzeniem w Kordobie.

100.

ABORCJONISTKA CHWALI SIĘ ZABCIEM WŁASNEGO DZIECKA.

Aborcyjna aktywistka, która opublikowała w Internecie zdjęcia aborcji jej własnego dziecka, stwierdziła, że: *Modlitwa może być nienawistna, a katolicy, którzy wstydzą się Kościoła są dla niej inspirujący*. Aborcyjnej aktywistce przeszkadza istnienie *konserwatystów*. Kobieta ukrywająca się pod pseudonimem, okryła się niesławą publikując zdjęcia które przedstawiają aborcję dokonaną na jej nienarodzonym dziecku. Od tego czasu otrzymuje przepelnione nienawiścią e-maile, w tym zapewniające o modlitwie. Jak twierdzi, same zapewnienia o modlitwie w kontekście dokonanej aborcji są dla niej - *groźne i poniżające*.

Jej *odważna prowokacja* została już okrzyknięta jako wielki sukces i postęp w aborcyjnej walce. Publikacja zdjęć przedstawiających aborcję jej dziecka zjednało jej wiele pochwał ze strony feministek i liberalnych mediów. Nie obyło się przy tym bez publicznego zaklinania rzeczywistości. W rozmowie z dziennikarzami Jane Young przestrzega przed amerykańskimi obrońcami życia. Rodzinom Amerykańskim grozi powrót do *wieków ciemnych*. Mississippi jest przerażającym przykładem tego, co mogłoby się dzieć w całym kraju - stwierdziła Jane Young, odnosząc się do porażki przemysłu aborcyjnego w tym stanie.

Witryna Jane Young została w ostatnim czasie przejęta przez hakerów, którzy odnosząc się do uwag kobiety, która argumentują, że *zabieg* wyglądał w jej przypadku zupełnie inaczej, niż przedstawiają to obrońcy życia. *Martwe dzieci przedstawiane na transparentach manifestujących zostały rozczłonkowane. Natomiast dziecko Jane zostało wysrane metodą próżniową, następnie upłynnione i przepompowane do słoika na odpady medyczne. Jane miała nadzieję, że dzieląc się obrazem „upłynnionego” jej dziecka, może zdemistyfikować obrazy rozerwanych ciał, propagowane przez obrońców życia. To, jak dziecko wygląda po jego zabiciu pozostaje bez znaczenia dla moralnej oceny zabijania dzieci.*

CZYM JEST ABORCJA ?

dr inż. Antoni Ziemba

W Stanach Zjednoczonych *aborcją* nazywa się zabijanie zdrowych, rodzących się dzieci. Stosuje się różne metody zabijania. Jedna z nich polega na tym, że kiedy dziecko jeszcze mieszka w łonie matki, ma 7, 8 czy 9 m-cy, wprowadza się do macicy substancję trującą, która ma spowodować jego śmierć. Matka urodzi je jako martwe, czyli zabójstwa "nie będzie". Niekiedy natura jest jednak silniejsza lub dochodzi do *błędu* lekarza, na skutek czego to dziecko rodzi się jednak żywe. Sporo takich ocalańców świadczy w USA o nieludzkiej naturze tego *zabiegu*. obrońcy życia ze stanu Illinois, gdzie gubernatorem był obecny prezydent Stanów Zjednoczonych, przygotowali projekt ustawy, który mówi, że jeżeli to skazane na aborcję dziecko urodzi się żywe, musi być traktowane jak każdy noworodek, a więc powinno być wykupane, ubrane i nakarmione.

Tymczasem dziś takie *niedobite* dziecko nierzadko zostawia się same sobie, czekając, aż umrze z głodu i z zimna... Pan gubernator, obecny prezydent USA, sprzeciwił się temu projektowi. Oznacza to, że jest za tym, żeby powoli umierały 7-, 8-, 9-miesięczne narodzone dzieci, które przeżyły zamach na ich życie w łonie matki. I ten człowiek chce budować demokrację na świecie... Myślę, że powinniśmy otoczyć go szczególną modlitwą. W styczniu tego roku, w świetle jupiterów, pan prezydent Barack Obama podpisał dokument przeznaczający prawie miliard dolarów na forsowanie aborcji i antykoncepcji na całym świecie. Czy możemy się dziwić, że przesłanie proaborcyjne ciągle powraca w naszych mediach? Czy możemy się dziwić, że głos obrońców życia jest mniej słyszalny i ciągle zagłuszany przez kłamstwa? Walka jest nierówna.

W USA aborcja jest przerwaniem życia dziecka na etapie od poczęcia do urodzenia główki 9-miesięcznego dziecka. Ustawa, którą wprowadził prezydent Clinton w Stanach Zjednoczonych, daje mordercom zielone światło. W świecie obowiązującego prawa, kiedy rodzi się zdrowe dziecko w dziewiątym miesiącu ciąży, lekarz na życzenie matki, w chwili kiedy główka jest już widoczna w kanale rodym, rozbija ją, wysysa mózg dziecka, a ciało zamordowanego wrzuca do kubła. Postępuje zgodnie z prawną definicją aborcji...

Dzieci - mniejsze czy większe, łącznie z tym 9-miesięcznym - są zabijane bez żadnego znieczulenia. Kiedy idziemy z pieskiem czy z kotkiem do weterynarza, bo trzeba go uspić, dajemy mu znieczulenie. Mordowanym w łonie matki dzieciom nawet tego się odmawia...

To jest tragedia świata: media są w rękach ludzi, którzy manipulują społeczeństwem przez kłamstwo, półprawdy lub prawdę podaną w taki sposób, aby służyła kłamstwu. Musimy sobie z tego zdawać sprawę i się bronić. Jesteśmy manipulowani przez środki masowego przekazu. Istnieje globalne superkłamanie co do antykoncepcji, aborcji i eutanazji. Ale prawdziwe informacje też są dostępne, m.in. w Internecie znajdziecie dobre strony. To my odpowiadamy za to, czy sięgamy do źródeł fałszywej wiedzy, czy też prawdziwej.

Badania.

Jak myślicie, ile kobiet młodych, niezamężnych i ubogich przez rok stosowania prezerwatyw zaszło w ciążę? Aż 71,7%. I wszyscy wiemy, że kobieta może zająć w ciążę jedynie w okresie płodnym, który trwa 3 - 4 dni w cyklu. Natomiast AIDS może złapać każdego dnia. Koniec. Prezerwatywy nie chronią przed AIDS, tylko jednorazowo obniżają ryzyko zarażenia o 30 - 40 procent. Okłamują nas w mediach, okłamują nas w popularnych podręcznikach, pisząc, że *pigułka antykoncepcyjna posiada prawie 100% skuteczności*. Popatrzmy na te same wyniki u młodych, niezamężnych, ubogich - ile zaszło w ciążę, stosując pigułkę hormonalną? Prawie 50%. A dziennikarze piszą: *99% skuteczności!* Popatrzcie, jak was prymitywnie okłamują!

Wszędzie jest moda na ekologię - poza jedną dziedziną: planowaniem rodziny. Mówi się "nie" hormonom w hodowli kurczaków i prosiaków - i słusznie; mówi się *nie* chemii w rolnictwie, no i jak najmniej chemii w budownictwie. Bardzo słusznie! Tylko kobietom nieustannie zaleca się hormonalne albo chemiczne środki. Znaczy to, że nasze kobiety są gorzej traktowane niż prosięta i kurczaki... Ze względów ekologicznych kurczakom i prosiakom nie zaleca się podawania hormonów, natomiast kobietom je się poleca.

Aborcja w naszej historii.

Ostatnio byliśmy świadkami wielkiego ataku na Ojca Świętego za to, że powiedział prawdę o tym, że prezerwatywy nie chronią przed wirusem HIV i nie rozwiązują problemu AIDS. Media aż wrzały, ale kilku naukowców zabrało głos i merytorycznie wykazało, że papież ma rację. A uzasadnienie jest bardzo proste. Amerykanie na koniec ubiegłego stulecia zrobili badania nad skutecznością różnych środków antykoncepcyjnych. Przez rok badano ponad 10 tys. kobiet. Wyniki opublikowano w bardzo precyzyjny sposób, w kategoriach wiekowych: kobiety do 20. roku życia, 20 - 25 lat, 25 - 30 i 30 - 35; w

kategoriach stanu cywilnego: mężatki, w konkubinacie, niezamężne; i w kategoriach majątkowych: ubogie, średnio zamożne i bogate. Wyniki są opublikowane w Internecie. Są rzetelne, znane i powszechnie akceptowane, nie było żadnego dementi po ich opublikowaniu. Najpierw najgorsze wyniki.

Historia jest nauczycielką życia, dlatego sięgnijmy do historii legalizacji aborcji przez wieki. **PO RAZ PIERWSZY zalegalizowano zbrodnię aborcji** w czasach nowożytnych **na początku rewolucji francuskiej**. Ludzie, którzy bezwzględnie mordowali kogo się da, poszerzyli zakres swojej *działalności* również na nienarodzone dzieci.

DRUGA legalizacja zbrodni aborcji to już 1920 rok - ludobójca Stalin, odpowiedzialny za wymordowanie milionów niewinnych ludzi, wprowadza prawo do swobody aborcji. **TRZECIA legalizacja aborcji: Adolf Hitler w 1936 roku w Trzeciej Rzeszy**, chcąc uzyskać silne państwo - Trzecią Rzeszę, *państwo panów*, zezwolił na zabijanie niemieckich nienarodzonych dzieci - ale tylko: *chorych, kalekich, niepełnosprawnych*. Były to początki selekcji, stosowanej potem na ogromną skalę, na skutek której miliony przedstawicieli *niższych ras* skazano na śmierć.

W Polsce po raz pierwszy wprowadzono pełną swobodę zabijania nienarodzonych dzieci 9 marca 1943 roku - zrobili to niemieccy okupanci. Cynizm Niemców był tak wielki, że w tym samym "Verordnung", w którym prawnie usankcjonowali zabijanie polskich nienarodzonych dzieci, podnieśli Niemkom karę za zabicie niemieckiego nienarodzonego zdrowego dziecka, do kary śmierci włącznie. Po drugiej wojnie światowej oczywiście to hitlerowskie bezprawie anulowano. Dlaczego media nie wspominają o tym fakcie w tej swojej ciągle powracającej *dyskusji społecznej*?

A potem przyszła najtragiczniejsza dla naszego narodu data: 27.IV.1956 roku. W warunkach terroru systemu stalinowskiego wprowadzono legalizację zbrodni aborcji. Ta narzucona przez komunistów ustawa obowiązywała od kwietnia 1956 roku - aż do stycznia 1993 roku. I na mocy tej straszliwej ustawy zamordowano ponad **20 milionów polskich dzieci**...

Na początku lat 80. podjęto akcję modlitewną w celu zniesienia tej nieludzkiej ustawy. Po 12 latach modlitwy, 7.I.1993 roku, sejm RP anuluje zbrodniczą aborcyjną ustawę i wprowadza prawo chroniące życie nienarodzonych. Wiemy, że to prawo jest jeszcze niedoskonałe, bo z trzema wyjątkami - ale chroni życie nienarodzonych. Polska jest pierwszym krajem na świecie, który w warunkach demokracji odrzucił zbrodnicze aborcyjne prawo i wprowadził prawo chroniące życie nienarodzonych. To jest przełom cywilizacyjny!

Ja jako człowiek jestem za życiem!

Jako człowiek wierzący, w sprawach życia i śmierci muszę odnieść się do Boga. Po jednej stronie mamy piąte przykazanie - **NIE ZABIJAJ !!** dane nam przez Boga Ojca, Stworzyciela każdej istoty ludzkiej, a po drugiej stronie mamy prawo do zabijania nienarodzonych dzieci, które wydali Hitler, Stalin oraz współcześni liberalni politycy. Kto ma rację i kto pragnie dobra każdego człowieka? Czy Bóg, który własną krwią odkupił nas do życia wiecznego, czy ci dyktatorzy, którzy dosłownie po trupach dążyli do władzy i zaspokojenia własnych chorych ambicji?...

Powinniśmy podjąć akcję ekspiacyjną za straszliwą zbrodnię zabijania własnego potomstwa. Do tej pory około **960** milionów nienarodzonych dzieci zostało zabitych w całym świecie na skutek aborcji. Dlatego staje się konieczne, abyśmy wołali mocno o miłosierdzie Boże i o przebaczenie. Nasze pokolenie w tej ważnej sprawie straszliwie się pogubiło. Trzeba, żebyśmy podjęli jakąś formę pokuty, wyznania winy, przeproszenia Pana Boga. Musimy zacząć od tego, by czynić to w sposób prywatny - a mam nadzieję, że w przyszłości będzie miał miejsce jakiś oficjalny ogólnonarodowy akt pokutny za ten odrzucony dar życia.

Życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia - to jest niezaprzeczalny fakt naukowy, medyczny. I tym faktem musicie operować w dyskusjach z osobami niewierzącymi. Nie możemy się zgodzić na narzucenie nam takiej formy walki, gdzie uznaje się, że jesteśmy za życiem tylko dlatego, że jesteśmy katolikami. Nie! Ja jako człowiek jestem za życiem! Bo życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia, a więc to maleńkie, nienarodzone dziecko ma prawo do życia tak jak każdy człowiek. I o tym trzeba mocno przypominać wszystkim - wierzącym, niewierzącym, ateistom, Prawosławnym, żydom i protestantom. To jest fakt naukowy!

Przerwanie ciąży, aborcja, jest zabójstwem niewinnego człowieka! Jest pogwałceniem podstawowego prawa człowieka, jakim jest prawo do życia. I tutaj nie ma znaczenia światopogląd dyskutanta, rozmówcy czy dziennikarza.

Ksiądz Karol Wojtyła tak powiedział w 1949 roku do studentów Politechniki Krakowskiej: *Biologia uczy, że życie człowieka zaczyna się od poczęcia, ale my, jako ludzie wierzący, musimy pamiętać, że w momencie poczęcia Bóg stwarza nieśmiertelną duszę człowieka. I ta dusza będzie żyła całą wieczność. Stajemy się ojcem lub matką na całą wieczność. Kobieta w ciąży już jest matką nienarodzonego dziecka i ona będzie nią przez całą wieczność. I przez całą wieczność odpowiada za to, jak z tym swoim*

dzieckiem postąpiła: czy otoczyła je miłością i troską, dała mu wyżywienie i wychowanie, czy też bezlitośnie je zamordowała.

Jan Paweł II, na samym początku jego pontyfikatu powiedział: *Walczcie, aby każdemu człowiekowi przyznano prawo do urodzenia się. Nie zniechęcajcie się niepowodzeniami, sprzeciwami, które możecie spotkać na tej drodze. Chodzi o człowieka i nie można w tej sytuacji zamykać się w biernej rezygnacji. Jako namiestnik Chrystusa, wcielonego Słowa Bożego, mówię Wam: Pokładajcie wiarę w Bogu - Ojcu i Stworzycielu każdej istoty ludzkiej. Ufajcie też człowiekowi, stworzonemu na obraz i podobieństwo Boże i powołanemu, by być dzieckiem Bożym. W Chrystusie zmarłym i zmartwychwstałym sprawa człowieka otrzymała już swój ostateczny wyrok. Życie zwycięży śmierć.*

Taka jest ostateczna prawda o nas i o naszym życiu. Nie dajmy się zwieść kłamstwu, zapoczątkowanemu przez ludobójców i kontynuowanemu przez ludzi pragnących zbić fortunę na ludzkim nieszczęściu. Rzetelna informacja jest dostępna, prawda jest na odległość wyciągniętej ręki - wystarczy po nią sięgnąć...

102.

CYWILIZACJA UŚMIERCANIA CZŁOWIEKA - JUŻ W POLSCE.

W Polsce są tacy, którzy do ochrony zwierząt przywiązują większą uwagę, niż do ratowania ludzkiego życia. Antyludzka mentalność już dawno dotarła do naszego kraju. Politycy debatują nad skuteczniejszą ochroną zwierząt. Media przepełnione są komentarzami dotyczącymi dozwolonej długości łańcucha, na którym wolno trzymać psa, właściwymi wymiarami klatek dla kur czy humanitarnymi sposobami na zabijanie karpia. O dzieciach z Zespołem Downa mordowanych w polskich szpitalach w tzw. medialnym mainstreamie nie ma ani jednego słowa.

Coraz większa grupa Polaków pozostaje obojętna na tragedię najmłodszych. Na portalu Facebook bardzo często możemy zobaczyć informacje, bądź obrazy masowo udostępniane przez ogromną liczbę użytkowników serwisu. Co jakiś czas na tablicach wielu znajomych możemy ujrzeć lamentsy i protesty przeciwko okrutnie potraktowanemu zwierzątkowi. Powstają organizacje i komitety domagające się ukarania sprawców tych przestępstw.

Te same osoby, które oburzają się na każdy przypadek pobicia psa, w żaden sposób nie włączają się w akcję obrony życia człowieka. Gdy po Facebooku krąży akcja poparcia dla inicjatyw ochrony niewinnych dzieci. Świadczyć to o ogromnej znieczulicy, która zapanowała w mentalności ludzi. Nikt nie powinien być zwolennikiem bezmyślnego okrucieństwa wobec zwierząt. Cywilizacja śmierci postawiła jednak na głowie hierarchię wartości. Większym szacunkiem i troską cieszą się zwierzęta - niż człowiek. Jak inaczej nazwać sytuację, w której polscy parlamentarzyści zaostrzają przepisy dotyczące kar za złe traktowanie zwierząt, a w kilka miesięcy później godzą się na zabijanie w świetle prawa niepełnosprawnych dzieci? Płaczą po zabitym psie, a pozostają obojętni na tragedię setek chorych dzieci, którym odbiera się prawo do życia?

Smutek po śmierci pandy nie jest zły sam w sobie. To raczej normalna reakcja tych, którzy opiekowali się zwierzątkiem lub śledzili jego narodziny. Patologią jest natomiast obojętność na losy tych, którym powinna przysługiwać szczególna ochrona. Każdego roku w Polsce *legalnie* zabijanych jest kilkaset dzieci - tylko dlatego, że są chore. Jeśli nie potrafisz, drogi obrońco praw zwierząt, dostrzec tego problemu, to najwyższy czas zacząć zmieniać świat od siebie, a nie od schroniska dla psów i kotów.

103.

PRAWDA O ABORCJI NA BILBORDACH.

O fizycznych atakach na prawdę o aborcji, strachu przed Adolfem Hitlerem i narastającej w Polsce cenzurze opowiada w rozmowie z PCh24.pl, Mariusz Dzierżawski, członek Rady Fundacji Pro - *Prawo do życia*.

Za nami trzecia już dewastacja wystawy *Wybierz Życie* na warszawskim Ursynowie.

Dlaczego aborterzy tak bardzo jej nienawidzą?

Doświadczenia amerykańskie oraz nasze spostrzeżenia potwierdzają to, że aborcja jest akceptowana lub tylko tolerowana, kiedy ludzie nie wiedzą jak ona wygląda. Wtedy wyobrażają sobie, że aborcja to mniejsze zło. Różne media podsuwają im obrazy co się wydarzy jak samotna kobieta w bardzo trudnej sytuacji nie dokona aborcji - ruina życia itd. A aborcja to uniknięcie „dramatycznej” sytuacji. Jakiś czas temu mówiono, że aborcja to usunięcie *zlepek komórek* i wielu ludzi w to uwierzyło. Na ogół to, co się dzieje z zabijanymi nienarodzonymi, widzi jedynie aborter, a ich jest niewielu i nie są zainteresowani tym aby propagować wiedzę, którą posiadają. Celem wystaw jest pokazanie okrucieństwa aborcji po to aby, mówiąc delikatnie, ludzi do aborcji zniechęcić. I to się udaje.

Wystawę próbowano powstrzymać różnymi metodami. Początkowo były to próby użycia policji, prokuratury i sądów. Na szczęście udało nam się wyjść zwycięsko z tych konfrontacji - wszystkie

sprawy, które były wytaczane, zakończyły się uznaniem niewinności organizatorów wystawy. Wtedy pojawiły się bezpośrednie ataki fizyczne. Różne mogą być tego powody. Najbardziej podejrzanym, jeśli chodzi o sprawców, wydaje się środowisko aborcyjne, którego interesy są zagrożone. To m.in. ludzie z tytułami profesorskimi, którzy mówią publicznie o tym, że dokonują aborcji eugenicznej. Ma powstać wrażenie, że oni pomagają kobietom. A o tym, że zabijają dzieci w ogóle nie mówią i niechętnie słyszą, jak mówi ktoś inny. To **aborterzy** oficjalni, którzy chcieliby dokonywać aborcji i przy okazji mieć dobrą opinię. Większym środowiskiem są **aborterzy** nielegalni. Dla nich zabijanie to źródło pieniędzy i nie są zainteresowani prestiżem w środowisku. Chcieliby aby wszystko działało się po cichu. Doświadczenia amerykańskie pokazują, że liczba klientów **rzeźni aborcyjnych**, nazywanych *klinikami*, gwałtownie spada po tym jak potencjalni klienci dowiadują się jak wygląda aborcja.

Aborterzy powołują się na wspomniany przez pana argument „pomocy” kobietom.

Ciągle przypominają również, że działają „zgodnie z prawem”.

Prawo w Polsce pod tym względem jest złe, gdyż pozwala zabijać chore dzieci. Z drugiej strony, to obowiązujące prawo jest nadużywane. Dwie rzeczy są tu istotne. Po pierwsze, prawo, które jest złe, powinno zostać zmienione. Prawo, które pozwala zabijać niewinną osobę, jest bezprawiem. Jeśli Polska chce uważać się za kraj cywilizowany, to jest naszym obowiązkiem zmiana tego prawa. Druga rzecz to sposób w jaki dokonuje się aborcji. Kilka lat temu prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie warunków, w jakich zabijane są dzieci. Niestety zostało ono umorzone. Warto aby temat został znów przez prokuraturę podjęty.

Wracając do dewastacji wystaw - ostatni akt wandalizmu to wycięte nożem z plakatu i ukradzione zdjęcie Adolfa Hitlera. W Poznaniu ogromną aferę wywołał ogromny baner z podobizną nazistowskiego dyktatora. Antyhitlerowską narrację stosowały również władze Bydgoszczy, które bezprawnie usunęły wystawę *Wybierz Życie ze Starego Rynku*.

Dlaczego zwolennikom aborcji tak bardzo nie podoba się Hitler ?

To pokazuje, że nie tyle chodzi o drastyczne zdjęcia samych ofiar aborcji, bo niestety na billboardach widuje się często rozmaite drastyczne rzeczy, podobnie w telewizji i internecie. To przestało szokować. To, co tak bardzo przeszkadza środowisku, które wspiera aborcję, to kontekst - czyli pokazywanie, że jest to coś złego, że aborcja to takie samo zło jak inne zbrodnie Hitlera (który sam ma na sumieniu aborcje dokonane na „podludziach”). To, że niektórym najbardziej przeszkadza zestawie aborcji z Hitlerem jest bardzo symptomatyczne, gdyż pokazuje, że chodzi o moralną ocenę zjawiska.

Zwolennikom aborcji bardzo przeszkadza Hitler, mniej natomiast zawadzają zdjęcia USG nienarodzonych dzieci czy portrety i cytaty Jana Pawła II dotyczące obrony życia.

To również jest przedstawianie prawdy na temat aborcji.

To zależy od okoliczności. Wystawa ze zdjęciami uśmiechniętych dzieci i Janem Pawłem II w Brukseli również wywołała atak furii **aborterów**. Takie „miękkie” środki propagandowe nie wywołują u nas takiej agresji, gdyż w Polsce mamy większy zakres wolności. Doświadczenia wcześniejszych kampanii społecznych pokazują, że skuteczne są te kampanie, które pokazują drastyczną prawdę. W świecie reklamy, mediów, marketingu widać, że mocne metody są o wiele skuteczniejsze. Z tego powodu furia i frustracja aborcjonistów jest większa.

104

SZCZĄTKI ABORTOWANYCH DZIECI ROZRZUCONE W LESIE.

Aborcja nadal jest poważnym problemem w Rosji. I chociaż tamtejsze władze markują pewne gesty, mające rzekomo ukrócić ten proceder, większość Rosjan nadal prezentuje specyficzne podejście do spraw ludzkiego życia. Kolejnym tego dowodem jest znalezienie 248 szczątków nienarodzonych dzieci w lasach Uralu.

O makabrycznym odkryciu poinformowała kilka godzin temu (24.VII.2012) stacja telewizyjna BBC. Zdaniem urzędników przygnębiające znalezisko pochodzi z czterech okolicznych szpitali. Według informacji, jakie podała policja, zwłoki nienarodzonych dzieci były przechowywane w czterech plastikowych beczkach wypełnionych formaliną, oznaczonych karteczkami z nazwiskami i numerami.

Odkrycia w rejonie lasów obwodu swierdłowskiego, około 70 km od Jekaterynburga, dokonali mieszkańcy okolicznych wiosek. Policja tłumaczy, że niektóre pokrywy na beczkach mogły spaść i dlatego zawartość pojemników została rozrzucona po lesie. Dlaczego jednak beczki nie były w odpowiedni sposób zabezpieczone? W tej sprawie nie udzielono żadnych wyjaśnień. Eksperci przekonują, że odpowiedzialność za ten skandal spoczywa na organizacji, zajmującej się utylizacją "odpadów medycznych" z miejskich szpitali – bestialsko zamordowane dzieci to „odpady medyczne” !!!

ŚMIERĆ KOLEJNEJ KOBIETY WYKRWAWIONEJ PODCZAS ABORCJI.

Tonya Reaves zmarła w wyniku krwotoku, do jakiego doszło po aborcji. Kobieta poddała się „zabiegowi” w jednym z ośrodków Planned Parenthood. Potrzebny był transport do szpitala Northwestern Memorial Hospital. To właśnie w tym miejscu o godz. 23:20 (23.VII.2012) stwierdzono zgon mieszkanki Chicago. Choć lekarz sądowy orzekł *wypadek*, rodzina domaga się wyjaśnień.

To wszystko stało się tak szybko. Jednego dnia czuła się dobrze, a następnego już jej nie było. Po prostu próbujemy dowiedzieć się, co się stało – powiedziała telewizji CBS siostra bliźniaczka kobiety. Przedstawiciele Planned Parenthood mówią, że byli *zszokowani i zasmuceni tragicznym rozwojem wypadków w pobliskim szpitalu*, ale stwierdzili, że *nie zajmują się prywatnymi sprawami pacjentów*.

W czerwcu 2011 r. *Chicago Tribute* opublikowało sprawozdanie, z którego wynika, że w niektórych przypadkach nie zgłasza się w ogóle powikłań poaborcyjnych. Urzędnicy Illinois również nie wykazali się w tej dziedzinie pryncypialnością. *Przypadki śmierci w wyniku aborcji są możliwe do uniknięcia* - powiedział Troy Newman, prezes stowarzyszenia Operation Rescue. Kiedy kobieta krwawi do śmierci, mamy do czynienia ze skutkiem błędu, dokonanego podczas aborcji. Dochodzi do tego spóźnione wezwanie pomocy, co ostatecznie doprowadziło do tragedii. Planned Parenthood powinno być pociągnięte do odpowiedzialności. Według Newmana, prezydent USA Barack Obama powinien wycofać możliwość federalnego finansowania i wspierania działalności Planned Parenthood.

WANDA NOWICKA - WIELKA ZWOLENNICZKA ABORCJI.

Życiorys Nowickiej, który pokazuje, że zabijanie nienarodzonych i krzywda kobiet to doskonały biznes i trampolina do kariery - pisze Marcin Musiał z portalu StopAborcji.pl

Pokrzywdzona nie jest opłacana, jawnie ani niejawnie, przez jakiegokolwiek organizacje ani korporacje, ani jakiegokolwiek przemysł, w szczególności przemysł providerów aborcji i antykoncepcji - to uzasadnienie słynnego aktu oskarżenia, skierowanego przez Wandę Nowicką przeciwko Joannie Najfeld, bardzo szybko okazało się kłamstwem. We wrześniu 2011r. sąd uniewinnił antyaborcyjną publicystkę i stwierdził, że sformułowanie *Wanda Nowicka jest na liście płac przemysłu aborcyjnego i antykoncepcyjnego* jest dopuszczalne. Fakt ten potwierdza nie tylko sąd ale również życiorys Nowickiej, który pokazuje, że zabijanie nienarodzonych i krzywda kobiet to doskonały biznes i trampolina do kariery.

W 1992r. Nowicka zaangażowała się w działalność Federacji na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny (Federa). Wsparcia tworzącej się Federacji udzieliła m.in. Catholics for a Free Choice (CFC), pseudokatolicka, proaborcyjna organizacja, której pierwszy prezes został wydalony z zakonu jezuitów. Późniejsza wieloletnia szefowa CFC Frances Kissling twierdziła, iż nie ma żadnych problemów z *pomaganiem* kobietom w zdobyciu dostępu do nielegalnej aborcji. Kissling osobiście zajmowała się również przemytem przez granice nielegalnych narzędzi aborcyjnych oraz otwieraniem nielegalnych klinik aborcyjnych w Meksyku i we Włoszech. CFC jest sponsorowana m.in. przez firmy produkujące środki antykoncepcyjne i organizacje lobbujące na rzecz legalizacji zabijania nienarodzonych. Podających się za katolików aborterów wspiera również finansowo *Playboy*, producent pism i programów pornograficznych.

Największe wsparcie Federa otrzymała jednak od Planned Parenthood (IPPF), największej na świecie organizacji aborcyjnej (posiadającej prawie tysiąc rzeźni aborcyjnych w Stanach Zjednoczonych). Wchodzące w skład Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny Towarzystwo Rozwoju Rodziny jest oficjalnym członkiem IPPF. Planned Parenthood jest również jednym z głównych sponsorów Federy (która przez pierwszy okres swojej działalności była finansowana jedynie z zagranicy). Poza prowadzeniem *legalnych* klinik, w których zabija się nienarodzonych, IPPF zajmuje się pomocnictwem w nielegalnych aborcjach w krajach, gdzie jest to prawnie zabronione.

Pierwszą aktywnością nowo powstałej Federy był tzw. telefon zaufania dla kobiet, które nie wiedziały w jaki sposób dokonać aborcji. Oficjalnie była to infolinia dotycząca porad medycznych, prawnych i psychologicznych. W praktyce przekierowywał on kobiety do lekarzy świadczących „odpowiedni” zakres usług. Było to m.in. *regulowanie cyklu miesięczkowego* poprzez wysysanie zawartości macicy, w tym poczętego już dziecka. Według Światowej Organizacji Zdrowia jest to jeden ze sposobów na dokonywanie aborcji. Wynika z tego, że organizacja Nowickiej jak i ona sama, mogła wielokrotnie uczestniczyć w pomocnictwie w aborcji. W Polsce jest to przestępstwo karane z art. 152 kodeksu karnego.

Dalsza kariera Nowickiej i rozwój Federy ściśle wiążą się ze strumieniem pieniędzy jakie organizacja otrzymywała głównie od zagranicznych podmiotów. Na liście sponsorów Federacji są m.in. takie organizacje jak *Mama Cash*. Jest ona powiązana ze stowarzyszeniami odpowiedzialnymi za nielegalną

reklamę środków wczesnoporonnych na plakatach rozwieszanych w polskich miastach. Tym procederem zajmuje się reklamowana na stronach Federy grupa Women on Web, związana również z Mama Cash. Duże pieniądze Federa otrzymuje także od organizacji IPAS, koncernu produkującego sprzęt do wykonywania aborcji. Koncern ten zakłada nielegalne kliniki aborcyjne w krajach, w których jest to zabronione. IPAS znany jest również z lobbingu na rzecz legalizacji zabijania nienarodzonych tam, gdzie zabrania tego prawo. To właśnie na aborcyjny lobbing przeznaczone były fundusze, którymi IPAS zasilał konta Federy.

Grant przeznaczony jest na wspieranie akcji poparcia szybkiego reagowania na zmiany konstytucyjne w Polsce - tak brzmiał tytuł umowy między Federacją a IPAS, na mocy którego w 2007 roku organizacja Wandy Nowickiej otrzymała od producenta sprzętu aborcyjnego 25 000 dolarów. *Droga Wando (...)* *Celem jest uwrażliwienie polskiego społeczeństwa na zagrożenia związane z obecnymi próbami zmian konstytucji i dodania zapisu o ochronie życia od momentu poczęcia* - pisała w 2007r. do Wandy Nowickiej dyrektor ds. polityki IPAS, Charlotte Hord Smith. Jako wysoko postawiony pracownik w IPAS zatrudniona była przywoływana przez nas wcześniej Frances Kissling.

Seks edukacja, którą zajmuje się organizacja Nowickiej, to część planu lobby aborcyjnego, mająca na celu zwiększenie obrotów i lepszą sprzedaż morderczych usług. Kulisy tej strategii ujawniła niedawno Carol Everett, była właścicielka czterech klinik aborcyjnych, w których zabito 35 000 dzieci. Mieliśmy cały plan, jak sprzedawać aborcję - ten plan nazywa się seks edukacja. Plan ten był i jest nadal realizowany w kilku etapach. Pierwszym z nich jest odebranie młodym ludziom ich naturalnej wstydlivości.

Kolejnym krokiem do pozyskania młodych jest oddzielenie ich od rodziców i od prawdziwych wartości. Kiedy młodzi zaczynają interesować się dziedziną płciowości, aborcjoniści stawali się dla nich *ekspertami od spraw seksu*. Konsekwencją tych działań jest zaoferowanie młodym niskodawkowych pigulek antykoncepcyjnych i wadliwych prezerwatyw. Teraz *wystarczyło tylko* namówić ich do podjęcia współżycia i czekać. Tak oto młodzi ludzie wpadali w sidła zastawione przez aborcjonistów - wyznała Everett. Programem Federy zainteresowało się m.in. Ministerstwo Zdrowia, deklarując w 2012r, iż postulaty Federacji będą pomocne przy podejmowaniu decyzji o nowych pracach legislacyjnych.

107.

BESTIASKIE MORDERSWTO W CHINACH.

Porzucony noworodek walczy o życie w szpitalu w Chinach po tym, jak z podciętym gardłem został znaleziony w plastikowej torbie w koszu na śmieci. Prawdopodobnie jest to ofiara obowiązującej w Państwie Środka restrykcyjnej polityki jednego dziecka.

Dramatyczne wydarzenia rozegrały się w Anshan w prowincji Liaoning na północnym wschodzie kraju. Dziewczynkę, z niezawianą pępownią, znalazł w śmieciach mężczyzna szukający surowców wtórnych. Niemowlę było całe we krwi sączącej się z rany na szyi. Niezwłocznie przewieziono je do szpitala, gdzie znajduje się w stanie jest krytycznym.

Ostrze, którym podcięto gardło dziecka, sięgnęło aż tchawicy. Według chirurgów gdyby rana była choćby minimalnie głębsza, noworodek "umarłby natychmiast". Jak ocenili lekarze, dziewczynka przyszła na świat przedwcześnie, między 32. a 34. tygodniem ciąży; ważyła jedynie 1,3 kg. Jeśli przeżyje, trafi do domu dziecka.

Porzucony noworodek to prawdopodobnie tragiczny rezultat obowiązującej w Chinach polityki jednego dziecka. Wprowadzona przez władze w 1977 r., ma na celu ograniczenie wysokiego przyrostu naturalnego. Za posiadanie drugiego dziecka w Chinach przewidziana jest kara finansowa, a przy trzecim dziecku często przeprowadzana jest dodatkowo przymusowa sterylizacja matki. Wysokość kary uzależniona jest od zarobków i w zależności od regionu stanowi równowartość dochodów całej rodziny z dwóch, a nawet czterech lat.

Polityka jednego dziecka jest stanowczo egzekwowana w miastach, ale jej faktyczna realizacja zależy od prowincji. Na większości obszarów wiejskich rodziny mają prawo ubiegać się o zgodę na drugie dziecko, jeśli pierwsze jest dziewczynką lub jest niepełnosprawne, chore psychicznie czy upośledzone umysłowo. W każdym przypadku między narodzinami dzieci muszą minąć 3-4 lata. Z polityki jednego dziecka wyłączone są jedynie mniejszości narodowe.

107.

DZIECI W ŁONACH MATEK - PODLUDŹMI.

We współczesnej Europie - podludźmi są dzieci przed narodzeniem - pisze w swoim liście otwartym Mariusz Dzierżawski, członek Rady Fundacji Pro - wybierz życie.

Aleksander Majewski.

We współczesnej Europie *podludźmi* są dzieci przed narodzeniem. Można je zabijać w wielu krajach bez ograniczeń. Co roku liczba ofiar tego ludobójstwa w krajach Unii Europejskiej dochodzi do 2 milionów. Ustawy wielu krajów Unii zachęcają do zabijania zwłaszcza dzieci chorych, na przykład z Zespołem Downa" - podkreśla Mariusz Dzierżawski.

Prolifer zaznacza, że pogarda dla słabych i chorych charakteryzowała zbrodniczy reżim Adolfa Hitlera. "Dzisiejsza demokracja, odżegnująca się od tego krwawego zbrodniarza, akceptuje jednocześnie mordowanie słabych i chorych, którzy jeszcze nie zdążyli się narodzić"

Sprawiedliwego społeczeństwa nie da się zbudować na wykluczaniu słabych i chorych. "Z pewnością są Panowie tego świadomi. Powaga Waszych urzędów sprawia, że możecie wiele zrobić dla obrony mordowanych milionami nienarodzonych. Ta powaga jest jednocześnie zobowiązaniem do podjęcia inicjatywy ustawodawczej, aby powstrzymać współczesny holokaust". "Stańcie w obronie najślabszych! Uwolnijcie Europę od pogardy dla chorych!"

108.

OBROŃCY ŻYCIA ZATRZYMANI PRZEZ POLICJĘ NA - PRZYSTANKU WOODSTOCK.

Przeciwnicy aborcji zostali bezprawnie zatrzymani przez policję na festiwalu Przystanek Woodstock. 2 sierpnia 2012 roku. Funkcjonariusze zmusili proliferów do przerwania legalnego zgromadzenia! Fundacja *-Pro - wybierz życie-* zgłosiła tydzień temu w Urzędzie Miasta Kostrzyna nad Odrą zawiadomienie o organizacji zgromadzenia publicznego na terenie miasta, niedaleko głównego wejścia na teren festiwalu. Podczas tego legalnego zgromadzenia, dziś (2.VIII.2012) od godziny 12:00, członkowie i sympatycy Fundacji prezentowali swoje zdanie na temat aborcji. Proliferzy trzymali duży banner ze zdjęciem zamordowanego w wyniku aborcji dziecka z Zespołem Downa i podobizną Adolfa Hitlera, co stanowiło oczywistą sugestię, że aborterzy odwołują się do myśli wodza III Rzeszy. Zgromadzenie odbywało się całkowicie pokojowo.

Pomimo tego, proliferzy zostali zmuszeni przez funkcjonariuszy do przerwania legalnego zgromadzenia. Dwaj działacze Fundacji, którzy trzymali banner, zostali zatrzymani i przewiezieni na sygnale !!! - do komisariatu w Kostrzynie. To nie pierwszy taki incydent na Przystanku Woodstock. W 2009 roku antyaborcyjne plakaty zostały zniszczone przez tzw. *nieznanych sprawców*, uzbrojonych w pałki i gaz. Dziś prawda o aborcji przeszkadza po raz kolejny - tym razem policji.

109.

ABORCJA W ORLANDO.

Portal Life Site News opublikował wstrząsający reportaż Kelly Clinger - kobiety, która 12 lat temu dopuściła się aborcji, a dziś w zupełnie innym celu przyszła do ośrodka aborcyjnego w Orlando. Działaczka pro-life relacjonuje, że mnóstwo kobiet zabija swoje nienarodzone dzieci, będąc w zaawansowanej ciąży.

"Szok to za mało, aby opisać moje uczucia, kiedy tam byłam. Przecież te dziewczyny są całkiem w ciąży, myślałem sobie. Oczywiście, że to głupie, ponieważ nie ma czegoś takiego jak bycie "trochę w ciąży", ale nie mogłam znaleźć lepszego określenia, gdy widziałam ich obfite, piękne brzuchy, które były pełne życia. Te kobiety czuły, jak ruszają się w nich małe istoty. Wiele z nich znało nawet płęć dziecka, co czasami jest powodem aborcji. Przecież te dziewczyny przeprowadziły dzieci już przez sześć miesięcy, miały już za sobą połowę drogi" - pisze zrozpaczona kobieta.

Reporterka podkreśla, że chciało jej się płakać. Nie mogła nawet wykształcić z siebie jednego słowa. *To nie rozmiar ich brzuchów był przytłaczający, ale twardość ich serc, która szokowała. Zaczęłam myśleć o członkach rodziny, przyjaciółach i współpracownikach dziewczyn, które wiedzą, że są w ciąży. Czy naszemu społeczeństwu, naprawdę aż tak brakuje wrażliwości, że po czymś takim normalnie wracają do swojego życia i nikt nie zwraca uwagi, że w ogóle coś się wydarzyło.*

Przyjaciół reporterki - John zrobił niedawno zdjęcie kobiecie, która przyjechała do kliniki aborcyjnej, aby usunąć swoją 20-tygodniową bliźniaczą ciążę. Ma już córki i nie chciała mieć ich więcej. W ciągu kilku godzin, obraz poszedł w świat. Zaczęły się telefony i e-maile od przyjaciół, którzy oferowali pomoc finansową, a nawet wychowanie jej dzieci. Tysiące ludzi na całym świecie modliło się, aby dziewczyna zmieniła zdanie... A tysiące innych mówiło, że zdjęcie jest żartem - relacjonuje Clinger.

Kobieta podkreśla, że aborcja jest możliwa w Stanach Zjednoczonych aż do dnia narodzin. "W rzeczywistości, w naszej stolicy, jest dwóch lekarzy, którzy "specjalizują się" w aborcji pod koniec ciąży. (...) Należy pamiętać, że w niektórych stanach aborcja jest dostępna ze względu na zdrowie matki, ale jeśli kobieta ...ma zgałę, to również traktowane jest jako zagrożenie! Koszt zamordowania dziecka waha się od 2.000 \$ do 15.000 \$. Wszystko zależy od konkretnego przypadku. Aborcja jest Holocaustem mojego pokolenia".

110.

KANADA - CZŁOWIEK STAJE SIĘ CZŁOWIEKIEM ... DOPIERO PO URODZENIU !

Największe stowarzyszenie lekarzy w Kanadzie przegłosowało, że dziecko staje się człowiekiem dopiero po urodzeniu. Taki zapis znajduje się bowiem w kanadyjskim kodeksie karnym. Lekarze, którzy opowiadają się za obroną życia od poczęcia do naturalnej śmierci potępili stowarzyszenie nazywając głosowanie „nieetycznym” i „haniebnym”. Poparcie jakiego udzielili delegaci stowarzyszenia dla zapisu w kanadyjskim kodeksie karnym, to otwarcie drzwi dla zabijania nienarodzonych dzieci.

Działacze organizacji pro-life „Kanadyjscy Lekarze dla Życia” stwierdzili, że: „Każdy lekarz wie, iż nienarodzone dziecko to życie ludzkie”. Zaś przewodniczący tej organizacji dr Will Johnston napisał specjalne oświadczenie w którym wskazał na hipokryzję lekarzy, którzy odmówili nienarodzonym człowieczeństwa.

111.

WIEK XXI - WIEKIEM LUDOBÓJSTWA.

Cywilizacja śmierci stanowi dziś najpoważniejsze globalne zagrożenie ludzkości. Wiek 21 jest wiekiem dużo większego ludobójstwa niż poprzednie stulecie. Według oficjalnych statystyk, co roku w łonie matek ginie 60 milionów istnień ludzkich. Błog. Matka Teresa mawiała: świat który zabija tyle istnień ludzkich - nie przetrwa.

112.

W CHINACH I W WIETNAMIE - DZIECI SĄ ... FAST FOODAMI.

Zabijanie nienarodzonych dzieci to prawdziwa plaga w państwach takich, jak Chiny czy Wietnam - i nie tylko. Dzieci coraz częściej są traktowane jak śmieci z fast fooda. Pewnego dnia 74-letnia **Pham Thi Cuong** wybrała się do lokalnego marketu, zobaczyła leżącą na chodniku plastikową torbę, wokół której latały muchy. Torba poruszyła się, kiedy staruszka przechodziła obok.

Cuong pomyślała, że jakaś miejscowa rodzina porzuciła psy lub koty. Już chciała zignorować ten fakt, ale coś kazało jej zawrócić. Podniosła znaleźisko, a widok jej zawartości przyprawił ją o zawroty głowy. W torbie znajdował się żywy noworodek. Jego ciało było koloru czarnego i niebieskiego, chodziły po nim mrówki. **Cuong** próbowała uratować życie dziecka, szukając rozpaczliwie matki karmiącej piersią, która mogłaby uratować malucha, ale nie udało się. Dziecko zmarło. To właśnie wtedy staruszka poczuła, że ma w swoim życiu misję.

Jak relacjonuje portal pro-life, kobieta pokonuje rowerem do 10 kilometrów każdego dnia, szukając ciał porzuconych lub abortowanych dzieci. Następnie myje zwłoki i organizuje im pogrzeb na miejscowym cmentarzu. Jak sama mówi: *aby ich dusze mogły znaleźć spokój*. Do tej pory, pochowała ponad cztery tysiące takich dzieci. Często znajduje ciała dzieci w plastikowych workach, porzucone na śmietnikach. Przy zwłokach kręcą się głodne zwierzęta. Ludzie nazywają kobietę *prawdziwym aniołem*.

Lou Xiaoying, uboga chińska kobieta znalazła 30 żywych niemowląt porzuconych na śmietniku. Kobieta nie dość, że uratowała maluchom życie, zaopiekowała się nimi jak własnymi dziećmi. *Te dzieci potrzebują miłości i opieki* - powiedziała kobieta. *One wszystkie oznaczają cenne ludzkie życie. Nie rozumiem, jak ludzie mogą opuścić dziecko, tak delikatne istoty, jakimi są dzieci na ulicy.*

Odważna staruszka ryzykuje własnym zdrowiem, a nawet życiem, aby zapewnić godny pochówek zamordowanym i porzuconym dzieciom. Ta kobieta to *prawdziwy anioł*. Bohaterka z Wietnamu nie czyni podziału: płód - porzucony noworodek. Wszystkie dzieci traktuje jako istoty ludzkie, którym należy się godne pożegnanie, niezależnie od wieku.

113.

MAŁŻONKOWIE ODMÓWILI ABORCJI ICH DZIECKA.

Richard i Jo Powell od trzech lat starali się o dziecko. W końcu kobieta zaszła w upragnioną ciążę. Ale szczęście małżonków nie trwało długo. Wkrótce okazało się, że Jo ma raka piersi. Lekarze od razu zastrzeegli, że nie będą poddawać pacjentki w tak wczesnym stadium ciąży chemioterapii i zasugerowali jej wykonanie aborcji. Co więcej ostrzegali, że sama ciąża będzie pogarszała stan zdrowia Jo - organizm kobiety w ciąży wytwarza bowiem hormony, które przyspieszają rozwój guza. Lekarze sugerowali aborcję, ale Jo nie dawała za wygraną.

Chociaż życie matki było zagrożone, a lekarze nie przestawali sugerować aborcji, Jo zdecydowała, że urodzi dziecko, a z rozpoczęciem chemioterapii poczeka sześć miesięcy. Im dłużej zwlekała z rozpoczęciem terapii, tym większe szanse miało na przeżycie jej dziecko.

Wiedziałam, że nie możemy się poddać w walce o nasze dziecko - wyznała niedawno w rozmowie z „Daily Mail” Jo. *Nie było innej możliwości poza tą, że byłam gotowa poświęcić za nie swoje życie* -

dodała. Staraliśmy się o dziecko od lat i byliśmy przekonani, że już więcej ten cud nam się nie przydarzyło. Wiedziałam, że jeśli nawet mnie się nie uda, to przyniosę na świat nowe życie.

Jo przeszła operację usunięcia węzłów chłonnych. Zaraz po operacji lekarze zrobili mi badania i usłyszałam, jak bije serduszko Jake'a. Utwierdziłam się w przekonaniu, że robię tak, jak trzeba - mówiła później mama małego chłopca.

W piątym miesiącu ciąży Jo zaczęła otrzymywać niewielkie dawki chemioterapii. W grudniu 2010 roku na świat przyszedł całkowicie zdrowy Jake. Jego mama zaraz po porodzie przeszła mastektomię i rozpoczęła walkę o życie. Niedawno Jo została poinformowana, że nie wymaga dalszego leczenia. Wygrała z rakiem. Czuję się tak, jakbyśmy wygrali na loterii. Jake jest szczęśliwym małym chłopcem. Jest taki pogodny i wesoły. Patrzę na niego i wiem, że warto było przejść przez to piekło - opowiada szczęśliwa mama. Jesteśmy po prostu zachwyceni, że w końcu, po tym wszystkim, co przeszliśmy, możemy być szczęśliwą, zdrową rodziną.

114.

ŻYCIE CZŁOWIEKA ZACZYNA SIĘ DOPIERO ... OD PIERWSZEGO ODDECHU.

W telewizyjnej reklamie kropli do nosa padają takie słowa: *Życie zaczyna się od pierwszego oddechu. To nieprawda! To wierutne i bezcelne kłamstwo! Życie zaczyna się od poczęcia człowieka w łonie matki!*

115.

MATKA Z WIELKIEJ BRYTANII - ODMÓWIŁA ABORCJI.

Była w czwartym miesiącu ciąży, uległa groźnemu wypadkowi. Mimo zagrożenia utraty życia nie zgodziła się na aborcję. Chciała urodzić dziecko. Oto poruszająca historia Brytyjki Natalie Lander, która dzisiaj jest zdrową matką dwójki dzieci.

*Lander (31 lat) w roku 2011 uległa groźnemu wypadkowi samochodowemu. Była wtedy w czwartym miesiącu ciąży. To było drugie dziecko Lander. Razem z mężem od kilku lat cieszyli się miłością małego Alfreda. Gdy Lander trafiła do szpitala była pogrążona w śpiączce, a jej stan był krytyczny. Po krótkim czasie udało się ją wybudzić. Mimo to, lekarze nie dawali jej dużych szans na normalne życie. Miała problemy z mówieniem i poruszaniem się. Jej kręgosłup był złamany w kilku miejscach. Dodatkowo problemy zdrowotne Lander mogła poważnie skomplikować ciąża. Urodzenie dziecka niosło ze sobą śmiertelne zagrożenie. *Bardzo się bałam. Z jednej strony od początku cieszyłam się na myśl o dziecku, z drugiej strony stan mojego zdrowia był tragiczny. Byłam przerażona, że mogę osierocić mojego synka, Alfi'ego* - wspomina tamten okres Lander.*

Brytyjka miała wybór: mogła zdecydować się na aborcję, która w Anglii jest powszechnie dostępna i stosowana. Jednak wykazała się heroizmem. Razem z mężem podjęła decyzję, że nawet za cenę własnego życia, urodzi dziecko. Po kilku tygodniach ciężkiej rehabilitacji, Lander zaczęła normalnie mówić i poruszać się. Urodziła też zdrowego synka. Alfred może więc teraz bawić się ze swoim braciszkiem.

Dzisiaj czuję się świetnie. Jestem zachwycona poczynionymi przeze mnie postęпами. Mam jeszcze nieco usztywnioną lewą stronę ciała, ale mogę już swobodnie bawić się ze swoimi synami. Wkrótce też wrócę do pracy - cieszy się Lander.

116.

WIELKIE ZŁO ABORCJI.

Aborcja niszczy całą ludzką osobę. Aborcja celowo niszczy umysły, serca i ciała. Niszczy Boży plan wobec dzieci, macierzyństwo, ojcostwo i całe rodziny.

117.

W HISZPANII CHRONIONE SĄ MAŁPY - CZŁOWIEKA W ŁONIE MATKI MOŻNA ZABIJAĆ !

Małpy człekokształtne mogą czuć się w Hiszpanii bardziej bezpieczne niż dzieci nienarodzone – zauważają obrońcy życia, komentując uchwalenie przez krajowy parlament nowego prawa chroniącego orangutany, szympansy czy goryle od... chwili poczęcia. Przepisy, które zatwierdził swym podpisem premier Mariano Rajoy zakazują m.in. aborcji i eksperymentów na płodach małp naczelnych. Na podobną ochronę nie mogą w Hiszpanii liczyć dzieci nienarodzone !

118.

W USA - PIES Z NIEMOWLĘCIEM W PYSKU.

Ta historia szokuje i jest pewnym znakiem, że świat stacza się po równi pochyłej w odmęty piekła.

Do jednego z domów w Oklahoma pies przyniósł martwe niemowlę.

Jak podaje serwis huffingtonpost.com pies przyniósł do jednego z domów martwe dziecko. Nie wiadomo czy dziecko urodziło się żywe czy martwe. Pies wszedł do naszego domu i po chwili zobaczyłam, że coś jest nie tak. W pysku trzymał martwe niemowlę. Podszedł do mnie i położył je pod moimi stopami. Byłam w szoku - mówi opiekunka domu. Zwierzę trzymało noworodka w pysku tak, jakby to był mały szczeniak. Nigdy nie zapomnę tego widoku – dodaje kobieta.

Policja w Oklahoma bada sprawę. Na razie nic nie wiadomo na temat martwego dziecka: czy urodziło się żywe i zostało porzucone, czy może przyszło na świat i zostało ... wyrzucone!

W USA są, podobnie jak w Polsce (jeszcze) "okna życia", miejsca gdzie można pozostawić niechciane noworodki. Policja bada również okoliczność, czy pies nie porwał dziecka z takiego okna. Historia jest o tyle szokująca, że pokazuje jak traktuje się najbardziej niewinne stworzenia jakim są noworodki. Porzucenie, oddanie do "okien życia", pozostawienie w szpitalu itp. to oznaka degeneracji współczesnego człowieka. Historia ta pokazuje również, że pies może mieć większy szacunek do noworodka niż niejeden dorosły człowiek.

119.

CHORA NA RAKA JANE - NIE DLA ABORCJI.

Jane Heffey pokonała raka zdiagnozowanego w czasie ciąży. Jest przekonana, że życie zawdzięcza swojej córce. W 20. tygodniu ciąży Jane dowiedziała się, że ma guza macicy. U 28-letniej kobiety pojawiło się krwawienie. Gdyby nie ciąża, pewnie by je zbagatelizowała. Martwiła się jednak, że coś może zagrażać dziecku i poszła na badania.

Aby zahamować dalszy rozwój guza, Jane, będąc w ciąży, musiała poddać się chemioterapii, która mogła niekorzystnie wpłynąć na rozwój jej dziecka. Lekarze proponowali jej aborcję, jednak kobieta stanowczo odmówiła. *Jedno słowo mogło zakończyć życie Ciary, nie było możliwości, bym to zrobiła. Ona uratowała moje życie* - przekonywała. Guz w macicy kobiety zmniejszył się. Po urodzeniu córki Jane poddała się kolejnej chemioterapii i guz zniknął całkowicie.

120.

W SZPITALU IM. DZIECIĄTKA JEZUS W WARSZAWIE ZABIJAJĄ DZIECI W ŁONACH MATEK.

Obrońcy życia z *Fundacji Pro-Prawo do życia*, aż 8 miesięcy musieli czekać na odpowiedź Szpitala Klinicznego im. Dzieciątka Jezus w Warszawie na wniosek o udzielenie informacji w sprawie sposobów zabijania dzieci przed narodzeniem. Na podstawie odpowiedzi szpitala można odtworzyć ostatnie sekundy życia maluchów, których los został już przesądzony. Aborcji w warszawskim szpitalu dokonuje się do 22 tygodnia ciąży.

Jak wygląda i co czuje dziecko w tym czasie ?

Dziecko się wyprostowuje, starając się udźwignąć główkę, wzmacniają się mięśnie karku. Malec może się pochwalić rękami, a na główce rosną pierwsze włoski. Reaguje też na zmianę temperatury, np. podczas kąpieli. Odpowie wtedy kuksańcami. Dziecko może także dostać czkawki i dzięki temu trenować przeponę. W małym człowieku rozwija się także zmysł dotyku, dlatego często łapie za pępowinę, dotyka twarzy i ssie kciuk. Dziecko słyszy także dźwięki z zewnątrz, każdy gwałtowny hałas może go wystraszyć. Może także wiercić się, a na jego twarzy pojawiają się miny. Ma ok. 19 cm i waży między 350 a 450 gram. To bardzo skrócony opis tego co dzieje się w tym okresie z maluchem. Takie dzieci są zabijane w majestacie prawa, na które powołuje się Mirosław Wielgoś, kierownik kliniki ginekologicznej warszawskiego szpitala.

Warszawski Szpital przyznaje, że dokonuje się w nim aborcji. Dzieci są zabijane, gdyż pozwala na to polskie prawo. Ich żywot, zgodnie z zaleceniami WHO kończą leki *wywołujące czynność skurczową macicy i w konsekwencji wydalenie płodu z jamy macicy* - czytamy w piśmie skierowanym przez szpital do obrońców życia. *Zgodnie z Ustawą aborcji dokonuje się do 22 tygodnia ciąży. (...) w tym okresie płód nie jest zdolny do życia poza organizmem matki i zwykle rodzi się martwy, uzasadniają swoją aborcyjną działalność władze szpitala. W szpitalu obowiązuje procedura odstąpienia od reanimacji w przypadku terminacji ciąży, ze wskazań medycznych, natomiast w przypadku potencjalnie żywego poronienia obowiązuje procedura umieszczenia płodu - w cieplarni. Oznacza to pozostawienie narodzonego dziecka, aby umarło z głodu i pragnienia.*

Statystyki norweskie i duńskie mówią o tym, że co 6-te dziecko przeżywa aborcję. Prof. Wielgoś - kierownik kliniki ginekologicznej warszawskiego szpitala- twierdzi, że w jego klinice dzieci żywe się nie rodzą. W USA takim dzieciom najpierw zaciskają w łonie matki pępowinę, aby odciąć dopływ tlenu. Potem czekają aż się udusi, aż w końcu dziecko rodzi się martwe !!!

SAMOBÓJSTWO AKTORKI - Z POWODU SYNDROMU POABORCZYJNEGO.

Wyrzuty sumienia po zabiciu nienarodzonego dziecka oraz maltretowanie przez partnera doprowadziły 25-letnią brytyjsko-indyjską aktorkę Jiah Khan do samobójstwa. Gwiazda brała udział w największych filmach Bollywood i Hollywood. Powiesiła się w swoim domu w Bombaju pod nieobecność matki i siostry.

W liście znalezionym przez młodszą siostrę zmarłej, a skierowanym do partnera, Suraja Pancholi Jiah Khan, wyraźnie zaznaczyła, że przyczyną samobójstwa była depresja wywołana aborcją. *Bałam się zajścia w ciążę, ale całkowicie oddałam się tobie* - napisała, dodając, że zniszczył ją dogłębny ból. *Nie mogę spać ani jeść, myśleć i działać* - wyznała. *Uciekam od wszystkiego. Po całym bólu, gwałtach, nadużyciach, torturach jakich doznałam, nie zasługuję na życie* - napisała Jiah Khan. Matka aktorki upubliczniła ten list pragnąc zaprzeczyć pogłoskom jakoby samobójstwo jej córki związane było z kwestiami kariery. Policja potwierdziła, że na początku bieżącego roku Jiah dokonała aborcji za pomocą środków farmakologicznych.

Zdaniem podającej tę informację telewizji EWTN samobójstwo indyjskiej aktorki spowodowane było syndromem postaborcyjnym. Jego objawami są między innymi: koszmary nocne, bezsenność, alkoholizm, agresja lub depresja, psychoza i samobójstwa. Największa międzynarodowa organizacja promująca aborcję w świecie International Planned Parenthood Federation przyznała w swym trzyletnim programie na lata 1990-1993, iż po aborcji chirurgicznej syndrom postaborcyjny może występować w 91 % przypadków. Badania przeprowadzone w roku 1996 w Finlandii, opublikowane w British Medical Journal wskazują, że wskaźnik samobójstw był sześć razy wyższy wśród kobiet, które przeszły aborcję, niż wśród tych, które urodziły dzieci.

W USA - IZBA REPREZENTANTÓW W OBRONIE DZIECI POCZĘTYCH.

Amerykańska Izba Reprezentantów przyjęła 19 czerwca 2013 r. prawo chroniące nienarodzone dzieci, które są w stanie odczuwać ból. Jest to najważniejsza od 40 lat ustawa amerykańskiego kongresu w obronie życia. Kongresmani ustalili, że nowe prawo obejmie dzieci powyżej 20 tygodnia ciąży. Ich decyzja jest reakcją na niedawną sprawę właściciela kliniki aborcyjnej, przeprowadzającej późne aborcje. Przy tej okazji opinia publiczna dowiedziała się, jak w praktyce wygląda aborcja w USA, kiedy lekarze z zimną krwią muszą uśmiercać dzieci, które żyją, a niekiedy i płaczą, po wyciągnięciu z łona matki. Po procesie Kermita Gosnella i po tych przerażających faktach, zdecydowana większość Amerykanów przekonała się, że takie prawo jest niezbędne. Przyjęta przez Kongres ustawa najprawdopodobniej nie wejdzie jednak w życie. Prezydent Obama zapowiedział bowiem, że ją zawetuje.

WE WŁOSZECH MATKA NIE PODDAJE SIĘ ABORCJI SAMA UMIERA, ABY RATOWAĆ ŻYCIE SWEGO DZIECKA.

We Włoszech głośno o **Chiary Petrillo-Corbella**. Podobnie jak św. **Joanna Beretta Molla** - oddała życie za swoje dziecko. w rok po kanonizacji **Chiary Petrillo-Corbella**, będziemy mieli nową błogosławioną matkę. Do grobu włoskiej mamy pochowanej na cmentarzu Verano w Rzymie pielgrzymują tysiące ludzi. Pielgrzymi proszą jej męża o modlitwę. Za pośrednictwem strony internetowej dziękują za otrzymane za wstawienictwem Chiary łaski i uzdrowienia.

Chiara, 28-letnia matka trójki dzieci, oddała życie za swoje dziecko. Gdyby przerwała ciążę, kiedy zdiagnozowano u niej nowotwór, być może by żyła. Ale Chiara nie dość że syna zabić nie pozwoliła, to zrezygnowała z terapii i nie chciała środków uśmierczających ból, by nie zaszkodzić dziecku.

Historia Chiary obiegła świat, a najpierw Włochy, w VII.2012 r.: **Chiara Petrillo - Druga Beretta-Molla** - pisały wówczas gazety. Pogrzeb 28-letniej Włoszki transmitowano w internecie. Był niczym wesele: rzymski kościół Santa Francesca Romana pękał w szwach, ponad 100 księży ubranych w białe szaty liturgiczne koncelebrowało Mszę św. Były radosne tam-tamy, taniec. Teraz w podobnej atmosferze w Santuario del Divino amore w Rzymie odbyły się uroczystości upamiętniające odejście Chiary. W uroczystości sanktuarium było wypełnione po brzegi, uczestniczył w nich także mąż Enrico i uratowany dzięki ofierze Chiary jej syn Francesco.

Chiara jest razem z nami - mówił ks. Fabio Rosini, dyrektor ds. powołań diecezji rzymskiej, który koncelebrował Mszę. *Chiara nauczyła nas żyć tajemnicą cierpienia*. Jest już w toku proces beatyfikacyjny Chiary. Chiara za życia miała opinię świętej. W wielu kościołach we Włoszech, przez ostatni rok życia dawała świadectwo: *Pan dał nam dzieci, ale każde pozwolił nam jedynie trzymać w ramionach przez kilka godzin ich życia, ochrzcić, a potem pożegnać*.

Dwójka dzieci Chiary, Maria Grazia Letizia i Davide Giovanni, zmarła po porodzie. Maria, ze zdiagnozowanym bezmózgowiem w trakcie ciąży, a także David, który urodził się bez rąk i nóg. Lekarze proponowali za każdym razem aborcję. Chiara stanowczo odmawiała. Dzieci umierały na jej rękach, pół godziny po trudnych i długich porodach.

Wszystkim mamom chcę powiedzieć, że liczy się najbardziej dar, jakim jest dziecko, dar życia, a nie czas, jaki się z dzieckiem przeżyje - powtarzała na spotkaniach w kościołach. *Te pół godziny z Marią i Davidem na rękach, było najpiękniejszym czasem w moim życiu. Ostatnia ciąża była niespodzianką* - mówiła już chora. *Francesco okazał się zdrowym dzieckiem. Ale tym razem - dla mnie zapadł wyrok. Taka wola Boża. Mam nadzieję, że spotkam się z moimi dwoma aniołkami.* Wyjątkowo piękna dziewczyna pokazywała się z mężem Enrico u boku. Byli pełni szczęścia.

124.

AMERYKAŃSKA GWIAZDA SUZI QUATRO, DZIŚ 61-LETNIA - MÓWI O ABORCJI

Amerykańska gwiazda Suzi Quatro, dziś 61-letnia, po latach mówi o aborcji, której dokonała w młodości. Ciągłe zastanawia się, jak jej dziecko *by teraz wyglądało, ile miałoby lat*. Nigdy nie upora się ze wspomnieniami. Suzi Quatro była w Ameryce niezwykle popularna zwłaszcza w latach 70-tych. Pop-rockowa piosenkarka sprzedała ponad 50 milionów płyt i kaset na całym świecie. Przez całą swoją karierę ukrywała w sobie sekret, który zносиła z trudem.

Quatro urodziła się w 1950 r. w katolickiej rodzinie w Detroit. W wieku 14 lat opuściła dom rodzinny z grupą rockową, którą stworzyła wraz ze swoimi siostrami. Grupa nosiła wymowną nazwę "The Pleasure Seekers" (*Poszukiwacze przyjemności*). Mając 18 lat, wdała się w romans z zamężnym mężczyzną i zaszła w ciążę. Zdesperowana i kompletnie przerażona, zdecydowała się na aborcję.

Dziś mówi, że kochałaby to dziecko i że: *Nie mija ani jeden rok, w którym o nim nie myśli. Gdy trafię przed bramy niebios, będzie to grzech, za który zapłacę. Bardzo tego żałuję. Po latach to cały czas wraca, by mnie prześladować. Sądzę, że nigdy sobie z tym nie poradzę.*

Quatro opowiedziała o swojej matce, która umierając w 1991 r. powiedziała jej, że zawsze wiedziała o aborcji. Miała powiedzieć piosenkarce, że najbardziej żałuje tego, że tak szybko wypuściła ją z domu. Quatro żałuje także rozwodu, jaki wzięła ze swoim pierwszym mężem, z którym ma dwójkę dzieci. Rozwód nazywa dziś *okropną decyzją*. Mówi, że nigdy nie zapomni chwili, w której powiedzieli o tym dzieciom. *Wspomnienie tego ciągle wywołuje u mnie gęsią skórę.*

Quatro zwierzyła się ze swoich wspomnień dziennikarce Daily Mail. Jej opowieść opisała ona później jako *smutek niemal nie do zniesienia*. Podobne historie zdarzają się bardzo często. W lutym CNN poprosiła kobiety o podzielenie się historiami ich aborcji. Większość z nich wyrażała smutek i poczucie straty. Jedna z kobiet, która określiła się jako osoba zdecydowanie *Pro-Choice*, napisała, że usunęła w aborcji swoje pierwsze dziecko. Potem urodziła jeszcze dwójkę, ale jedno z nich zginęło w nagłym wypadku. *Nie mogłam nic na to poradzić, ale zastanawiam się, czy nie był sposób Boga na to, aby mnie ukarać.*

125.

W USA ZBIÓRKA PIENIĘDZY - JAKO POMOC NA ABORCJĘ !!!

(Informacja z dnia 19.VII.2013 roku)

Organizacja DC Abortion Fund (DCAF) ogłosiła na Twitterze akcję zbiórki pieniędzy dla kobiety imieniem Erica. Cel zbiórki - 9500 \$ na aborcję. Zdaniem „lifesitenews.com”, akcja jest wymierzona w niedawno uchwalony zakaz aborcji w Teksasie. Aborcjoniści chcą pokazać, że zabijanie dzieci jest w całym kraju rozpowszechnione.

DCAF twierdzi, że Eryka miała wypadek samochodowy, gdy w kwietniu jechała do kliniki aborcyjnej. Z tego powodu koszt aborcji miał wzrosnąć z 6500 do 9500 \$. W zbiórce potrzebnych pieniędzy mieli pomóc darczyńcy, zgłaszając się przez media społecznościowe. Organizacja DCAF jest w USA znana z udzielania wsparcia kobietom, których nie stać na aborcję. Zbierają pieniądze nawet na zabicie dzieci w 3 trymestrze ciąży, jak to najprawdopodobniej miało miejsce i w tym przypadku.

W kwietniu zobowiązaliśmy się, że wesprzemy Erykę. Nasza doświadczona grupa ochotniczych pracowników zapewniła, że otrzymała pieniądze, jakich potrzebowała. Była już gotowa, by poddać się procedurze, ale nie zawsze możemy przygotować się na nieprzewidywalne. W drodze na wizytę u aborcjonisty, samochód Eryki został uderzony przez innego kierowcę. Samochód został skasowany, i chociaż Eryka miała szczęście i była w stanie odejść z miejsca wypadku, opuściła umówione spotkanie. Teraz ma kolejną wizytę u aborcjonisty. Z powodu opóźnienia musi zapłacić 9500 \$” . W USA aborcja we wczesnych miesiącach ciąży kosztuje od 300 do 950 dolarów. W przypadku Eryki chodzi najprawdopodobniej o zaawansowaną ciążę. Pomimo zmian prawa w Teksasie, w wielu stanach aborcja jest w USA ciągle

legalna, i to w rozmaitych stadiach rozwoju płodu. Odpowiedź na wezwanie aborcjonistów była natychmiastowa. Eryka otrzymała od - **darczyńców** **!!!!!!!** - pieniądze w niecałe 12 godzin !!!

126.

USA - TABLICE REJESTRACYJNE NA SAMOCHODACH Z NAPISEM: **WYBIERZ ŻYCIE**

W USA w niektórych stanach, n.p Massachusetts i Connecticut, właściciele pojazdów na samochodowych tablicach rejestracyjnych umieszczają antyaborcyjne przesłanie *pro-life*, które pomagają zasilać fundusz prowadzonych przez obrońców życia centrów pomocy kobietom w ciąży. Tablice mają wypisane na żółtym tle hasło: **WYBIERZ ŻYCIE**, obok rysunek uśmiechniętych dzieci - dziewczynki i chłopca. Kierowcy manifestują w ten sposób swoje poparcie dla ruchu obrony życia.

127.

NIEZWYKŁA I TRAGICZNA HISTORIA MAŁEJ SARY

W lipcu 1993 roku, 15-letnia młoda matka została przywieziona do jednego ze szpitali, celem dokonania aborcji. Ze względu na zaawansowane stadium ciąży, doktor Tiller, aborter, postanowił podać dziecku dwa uśmiercające zastrzyki. Pomimo tego, dziecko się urodziło i żyło kalekie przez następne pięć lat. Młoda matka podjęła decyzję o aborcji, która okazała się tragiczna w konsekwencjach. Ze względu na etap ciąży, ułożenie dziecka, które przyjęło już pozycję do porodu i brak możliwości przeprowadzenia aborcji przez indukcję, doktor Tiller zdecydował się podać nienarodzonemu dziecku dwa śmiertelne zastrzyki z chlorku potasu. Zastrzyki zostały zaaplikowane w podstawę czaszki oraz po lewej stronie czoła. Substancja pozostawiła trwałe znamiona i oparzenia na ciele dziecka. Dr Tiller pewny skuteczności swego *zabiegu*, nakazał młodej matce powrót do domu i wizytę następnego dnia, w celu urodzenia już martwego dziecka.

Ku zdziwieniu Tillera i jego współpracowników, kobieta urodziła żywe dziecko. W związku z tym, podjęto decyzję o pozostawieniu dziecka bez pomocy i skazaniu go na śmierć. Dziecko pomimo braku zainteresowania ze strony lekarzy i położnych, a także braku pożywienia, wciąż żyło. Minęło już ponad 24 godz. od momentu narodzin, a Nowarodek nie był nawet umyty, a pępowina nadal nie była odcięta. Skazane na śmierć dziecko dalej walczyło o życie.

Bieg całej sytuacji odwróciła decyzja jednej z pielęgniarek, która postanowiła pomóc dziecku i poinformowała o całej sprawie pewnego prawnika. Ten, dzięki swoim kontaktom, natychmiast znalazł rodzinę, która miała zaopiekować się skrzywdzonym noworodkiem. Nowi rodzice nazwali swoją córeczkę Sara Elżbieta. Pomimo zapewnień ze strony lekarzy, że dziewczynka nie przeżyje 8 tygodni, pod troskliwą opieką swych przybranych, kochających rodziców przeżyła pięć lat.

Niestety na skutek fatalnych decyzji abortera Tillera, dziewczynka doznała porażenia i uszkodzenia mózgu, co w konsekwencji nie pozwoliło jej na normalny rozwój. Sara nigdy nie przejrzała na oczy. Nie mogła również poruszać się o własnych siłach.

Mimo niezwykle trudnej sytuacji, jej nowi rodzice przyjęli ją z wielką miłością, którą okazywali dziecku każdego dnia. Nigdy nie traktowali jej jako ciężarzu. Wręcz przeciwnie, czuli się wyróżnieni mogąc tworzyć jej krótkie życie.

Podczas nabożeństwa żałobnego, które odbyło się w 1998 roku, ktoś z członków rodziny małej Sary Elżbiety powiedział, że: *Dr. Tillerowi udało się w końcu zabić dziewczynkę, ale trwało to aż pięć lat.*

Niech ta historia uświadomi nam bestialstwo i bezdusność, którym kierują się feministki i aborterzy oraz wszelkie instytucje wspierające zabijanie nienarodzonych dzieci. Naszym moralnym obowiązkiem jest zawsze stać po stronie tych, którzy sami obronić się nie mogą - po stronie nienarodzonych. Pamiętajmy też o słowach bł. Jana Pawła II, który powiedział: ***Świadoma i dobrowolna decyzja pozbawienia życia niewinnej istoty ludzkiej, jest zawsze złem z moralnego punktu widzenia i nigdy nie może być dozwolona - ani jako cel, - ani jako środek, do dobrego celu.***

128.

CHINY **URZĘDNICY SKATOWALI KOBIECĘ,** **ZABILI JEJ NIENARODZONE DZIECKO !**

Na początku lipca 2013 roku urzędnicy Biura Planowania Rodziny w mieście Bijie (Chiny) zabrali Li Fengfei, kobietę w czwartym miesiącu ciąży, do miejscowej *stacji instruktazowej planowania rodziny*. Matka nienarodzonego dziecka nie chciała się zgodzić na jego uśmiercenie, więc została przez nich ciężko pobita. Po przybyciu na miejsce urzędnicy skatowali Li Fengfei. Zmaltretowana kobieta w końcu

podpisała zgodę na aborcję. Wówczas wstrzyknięto jej Rivanol i inne substancje mające wywołać sztuczne poronienie: Mifepristone i Oksytocynę.

Li Fengfei dostała gorączki, ale poród się nie zaczął. Badanie USG wykazało po kilku dniach, że dziecko nie żyje. Kolejne liczne zastrzyki poronne nie wywołały porodu. W czwartek kobieta trafiła do szpitala w stanie krytycznym, a zabite dziecko wciąż pozostawało w jej łonie.

Chińskie władze prowadzą wciąż tzw. *politykę jednego dziecka*. Każda Chinka w ciąży jest pod ścisłą kontrolą urzędników państwowych. Jeśli ma więcej, niż jedno dziecko, często pada ofiarą przymusowej aborcji, sterylizacji, kar finansowych i innych represji. W latach 1980-2009 odnotowano w tym kraju **275 milionów aborcji!!** Setki milionów kobiet zmuszono do zabiegów sterylizacji i antykoncepcyjnych.

129.

984 PARY DZIECIĘCYCH BUCIKÓW NA ULICY - PROTEST PRZECIWKO ABORCJI

12 lipca 2013 roku przedstawiciele stowarzyszenia *Spojrzenie - Der Durchblick* - zebrali się w centrum miasta Ulm, aby ustawić na chodniku tyle par dziecięcych butów, ile aborcji przeprowadzonych zostało miesięcznie w ubiegłym roku. Podkreślają oni, że: *Potrzeba merytorycznych dyskusji i większego wsparcia dla kobiet w ciąży* -

Z danych Federalnego Urzędu Statystycznego wynika, że w samej Badenii-Wirtembergii w każdym miesiącu ubiegłego roku przeprowadzono średnio 984 aborcje. W odpowiedzi na zatrważające dane stowarzyszenie *Spojrzenie* ustawiło na chodniku w centrum miasta Ulm - 984 pary dziecięcych butów !

Tyle par butów dziecięcych każdego miesiąca traci swoje przeznaczenie. Bowiem dzieciom, które mogłyby je włożyć, w ogóle nie pozwala się przyjść na świat - mówił przewodniczący stowarzyszenia Thomas Schührer. *Celem naszej manifestacji nie jest potępienie kobiet, które poddały się aborcji (...). Ale dane statystyczne zmuszają nas do refleksji. Potrzeba merytorycznych dyskusji i większego wsparcia dla kobiet w ciąży*, - dodał.

W manifestacji wzięły udział niemiecka piosenkarka Claudia Wellbrock oraz Ursula Linsin-Heldrich, przewodnicząca grupy *Rahel* (grupa wspierająca kobiety cierpiące na skutek syndromu postaborcyjnego). Obie kobiety podzieliły się swoim bolesnym świadectwem związanym z aborcją. Piosenkarka Wellbrock, która jeszcze w czasach N.R.D. (do 1990 roku) poddała się aborcji, opowiadała o utrzymujących się przez wiele lat stanach lękowych, ciężkiej depresji oraz próbach samobójczych. Zarówno Claudia Wellbrock, jak i Ursula Linsin-Heldrich od wielu lat angażują się na rzecz ochrony życia nienarodzonych. Manifestację wsparła także Elizabeth Jeggle, polityk (CDU), deputowana do Parlamentu Europejskiego.

Spojrzenie - Der Durchblick, to organizacja pożytku publicznego, która od 1997 roku działa na rzecz krzewienia wiary oraz ochrony życia, od chwili poczęcia - do naturalnej śmierci.

130.

A.

WIĘZIENIE ZA OBRONĘ ŻYCIA NIENARODZONYCH DZIECI

Wpływowy indyjski kardynał, jeden z ośmiu członków komisji kardynalskiej papieża Franciszka odwiedził w sierpniu 2013 r. Mary Wagner kanadyjską obrończynię życia, osadzoną w kanadyjskim więzieniu za pokojowe manifestacje przed klinikami aborcyjnymi oraz za to, że wchodziła do klinik aborcyjnych w Toronto i mówiła kobietom o skutkach aborcji. Próbowwała je nakłonić do zmiany decyzji i pokazywała kobietom narzędzia do wykonywania aborcji.

Kard. Oswald Gracias, abp Bombaju, podkreślił, że w pełni popiera starania kobiety w obronie dzieci. Kardynał należy do grona ośmiu najbliższych współpracowników Papieża mających mu pomóc zreformować Kurię Rzymską. Wyznał on, że jest pod wrażeniem jej ogromnej wiary, a zarazem prostoty i bijącego od niej pokoju. **Papież Franciszek wielokrotnie mówił o konieczności dawania świadectwa Ewangelii także pośród trudności. Jestem głęboko przekonany, że właśnie to czyni Mary Wagner. Trzeba iść za Ewangelią w dobrych i złych czasach, niezależnie od trudności. I w tym sensie, w pełni popieram to, co robi Mary Wagner** - podkreślał Kard. Oswald. Osadzoną kardynał nazwał *Obrończynią niewinnych dzieci*, które same nie mogą bronić swych praw. Po rozmowie z Mary jest dla mnie jasne, że to, co ona robi jest miłą. Ona jest głosem nienarodzonych dzieci, jest obrończą ich praw - podkreślił.

Mary Wagner przebywa w areszcie od 15.VIII.2012 roku. W uzasadnieniu wyroku sędzia podkreślił, że: **Kobieta nie respektuje prawa obowiązującego w Kanadzie i kieruje się jakimś wyższym prawem. Zarówno Pani, jak i Pani Bóg - mylicie się. Mylisz się i twój Bóg też się myli** - usłyszała Mary Wagner z ust sędziego, skazującego ją na więzienie za to, że broniła prawa dzieci do życia. **Nie**

możecie swym postępowaniem dokładać dodatkowych cierpień innym ludziom. Kobieta mogła wyjść na wolność za kaucją, jednak postanowiła, że teraz więzienie będzie miejscem, w którym chce głosić swą wiarę i mówić o wartości życia. Tak długi pobyt w więzieniu związany jest z odmową przez nią wpłaty kaucji, a także rezygnacji z jej metod działania.

Kardynał podkreślił, że nie ma wątpliwości, co do wagi tego na co zdecydowała się Wagner. **Mary Wagner opowiedziała mi, że są osoby, które zapewniły ją, że zrezygnowały z aborcji z jej powodu. To pokazuje, że są owoce tego działania** - dodał kardynał. Obrończyni życia ma także pozytywny wpływ na innych aresztowanych. Kapelan kanadyjskiego więzienia poinformował, że kilka kobiet postanowiło zrezygnować z planowanej aborcji. Zmieniły decyzję po tym, jak się dowiedziały, że Mary Wagner za swe wystąpienia na rzecz życia została skazana na więzienie.

Ks. Paul Hryncyszyn – kapelan kanadyjskiego więzienia, który regularnie odwiedza aresztowaną, podkreśla, że według niego jest ona świętą. **Poznałem ją dobrze, i dla mnie odwiedzanie jej jest błogosławieństwem, bo wiem, że to jest święta. To co ona robi jest heroiczne. Ona czuje, że to jest dzieło Pana, że Pan powołał ją do tego, by była świadkiem daru i świętości życia ludzkiego na tak radykalnej drodze.** Kapelan poinformował, że kilka kobiet postanowiło zrezygnować z planowanej aborcji, po tym, jak się dowiedziały, że Mary Wagner za swe wystąpienia na rzecz życia została skazana na więzienie.

B.

Maksymalną karę sześciu miesięcy więzienia wymierzył kanadyjski sąd 71-letniej obrończyni życia za pokojowy protest przed jedną z klinik aborcyjnych w Toronto. Linda Gibbons będzie mogła wyjść z więzienia za miesiąc, gdyż zaliczono jej na poczet kary czas, jaki spędziła w areszcie po zatrzymaniu przez policję 11 czerwca br.

Gibbons była wielokrotnie aresztowana za cichą modlitwę przed klinikami aborcyjnymi w Toronto. Dwa lata temu wyszła z więzienia, gdzie odsiadywała karę 28 miesięcy pozbawienia wolności za podobną aktywność. Sąd kanadyjski w 1994 r. wydał nakaz, by 170-metrowa strefa wokół klinik aborcyjnych w Toronto była niedostępna dla obrońców życia. Osiem z ostatnich 15 lat pani Gibbons spędziła w więzieniu za łamanie tego prawa.

Sędzi Feroza Bhabha uznała, że Gibbons jest winna naruszenia strefy ochronnej wokół kliniki aborcyjnej Morgentalera w Toronto. W uzasadnieniu wyroku podkreślała, że obrończyni życia nie okazała skruchy i wierzy w słuszność swego postępowania, choć -jak zaznaczała sędzia- aborcje są w Kanadzie legalne. W sposób agresywny, uciszając płynące z sali sądowej głosy poparcia dla obrończyni życia, pouczała skazaną i innych zaangażowanych w obronę nienarodzonych, że muszą szanować prawo, gdyż inaczej ich postępowanie prowadzić będzie do chaosu i anarchii. Gibbons określała jako *męczennicę sprawy* i wyrażała przekonanie, że jest bardzo prawdopodobne, iż niedługo znowu trafi przed sąd.

131.

OCALENI OD ABBORCJI - ZOSTALI KAPŁANAMI !!

Felipe i Paulo Lizama - chilijscy bracia bliźniacy, ocaleni przez matkę od aborcji - przyjęli święcenia kapłańskie. Gdy ich matka Rosa była w ciąży powiedziano jej, że nosi w sobie dziecko, które ma dwie głowy, trzy nogi i cztery ręce. Proponowano aborcję terapeutyczną, która wówczas -w 1984 r - była w Chile dopuszczalna. Kobieta odmówiła, postanowiła przyjąć, co Bóg da, choć - jak jej powiedziano - mogło to oznaczać ryzyko dla jej życia.

Niebezpieczeństwo dla jednego z braci nie minęło nawet w czasie porodu. Pierwszy urodził się Felipe, a ponieważ łożysko nie wyszło na zewnątrz, lekarze postanowili sami je usunąć. Rodząca matka poprosiła, by jeszcze poczekali, bo czuła, że za chwilę urodzi się jeszcze drugie dziecko. ***Mogli mnie poważnie skrzywdzić, ale moja mama wiedziała, że tam jestem. To wiele dla mnie znaczy*** - mówi ks. Paulo, który urodził się 17 minut po bracie.

Gdy chłopcy mieli 14 lat, ich rodzice się rozwiedli. ***To było dla nas trudne. Przedtem byliśmy zwariowani na punkcie futbolu. W niedzielę graliśmy w piłkę i nie chodziliśmy na msze. Potem już nigdy nie graliśmy*** - wspominają bracia.

Jedynym wsparciem dla nich okazał się Kościół. Gdy mieli 18 lat postanowili iść do seminarium. W 2012 r. przyjęli święcenia kapłańskie w katedrze w Valparaíso i zostali wysłani do różnych parafii. ***Jak mógłbym nie stanąć po stronie Boga życia ? Te wydarzenia wzmocniły moje powołanie, nadało mu witalność i uczyniły mnie zdolnym do oddania siebie za to, w co wierzę*** - powiedział ks. Paulo.

Obecnie aborcja jest w Chile zabroniona. Kraj ten może się pochwalić najniższym wskaźnikiem śmiertelności okołoporodowej matek w Ameryce Łacińskiej.

132.

SPRZEDAM DZIECKO ZA 20 TYSIĘCY ZŁOTYCH !

Młode matki handlują nienarodzonymi dziećmi w sieci !

Eksperti monitorujący internet alarmują - w sieci coraz częściej pojawiają się ogłoszenia dotyczące sprzedaży nienarodzonych dzieci. „Rz”, która pisze o tym niepokojącym procederze, przytacza ogłoszenia: **Sprzedam dziecko** Jedna osiemnastoletnia nastolatka wraz z chłopakiem poszukuje pary, która chciałaby kupić ich dziecko. Jest w drugim miesiącu ciąży. Cena jest do negocjowania.

Do drugiego ogłoszenia -zamieszczonego przez siedemnastolatkę- dołączono zdjęcie USG. Młoda mama zapewnia, że dba o ciążę, a dziecko jest zdrowe i dobrze się rozwija. Cena - 20 tysięcy złotych.

Michał Chrzanowski, szef Narodowej i Akademickiej Sieci Komputerowej twierdzi, że to pierwsze tego typu zgłoszenie w blisko ośmioletniej historii funkcjonowania *Dyżurnet.pl*. Sprawę należy potraktować poważnie, może to być zapowiedź niepokojącego trendu, a także potwierdzenie istnienia już w Polsce nowego haniebnego procederu.

Szara strefa w adopcji dzieci może sięgać nawet dwóch tysięcy przypadków rocznie. Wynika to z tego, że coraz powszechniejszy staje się problem bezpłodności, a procedury adopcyjne potrafią trwać 5 lat. W ciągu ostatnich lat zamknięto prawie połowę ośrodków adopcyjnych.

133.

OBRAZ MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ - PRZED KLINIKĄ ABORCYJNĄ

Kopia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, pielgrzymująca obecnie po USA w ramach peregrynacji w obronie życia *Od Oceanu do Oceanu*, uczestniczyła wraz z amerykańskimi działaczami pro-life w czuwaniu przed jedną z klinik aborcyjnych. Wizerunek Czarnej Madonny towarzyszył czuwającym przed kliniką aborcyjną w Germantown w stanie Maryland, w której pracuje specjalista od tzw. późnych aborcji, LeRoy Carhart. Dwa lata temu obrońcy życia przynieśli tu **720** białych krzyży, które symbolizowały dzieci nienarodzone zabite przez 70-letniego aborcjonistę w ciągu jednego roku.

Opiekujący się Ikoną w czasie pielgrzymki po USA, ks. Peter West, wiceprezydent Human Life International ds. misji, przyznaje, że zdecydował, by obraz był obecny podczas czuwania przed kliniką aborcyjną, gdy usłyszał, że zgodnie z prawosławną tradycją ikony niosło się na czele przed sobą podczas ważnych bitew. *Łatwo zapomnieć, że bitwa przeciwko aborcji jest w gruncie rzeczy walką duchową, więc dobrze, że przynosimy Ikonę Matki Bożej Częstochowskiej przed fabrykę aborcyjną i modlimy się za Jej wstawiennictwem* - dodał kapłan, tłumacząc, że Czarna Madonna z bliznami na twarzy prowadziła już do zwycięstwa w wielu innych zmaganiach.

Obrończyni życia Ellen Castellano, która regularnie uczestniczy w czuwaniach przed kliniką aborcyjną w Germantown, uważa, że to dzięki obecności Ikony kolejny protest w tym miejscu był wyjątkowo przepełniony modlitwą i pokojem. Tego dnia jeden z doradców prawnych obrońców życia rozmawiał przez 30 minut z pracownicą kliniki, dotychczas bardzo agresywną wobec protestujących. Podczas czuwania z Ikoną Jasnogórska, między 8.00 a 12.00, obrońcom życia udało się odwieść od dokonania aborcji trzy kobiety i ocalić w ten sposób troje dzieci. Peregrynacja Ikony przez USA i kilka miast Kanady potrwa do 1.XI.2014 roku.

LeRoy Carhart jest jednym z najbardziej znanych aborterów amerykańskich, wykonujących tzw. późne aborcje, w zaawansowanej ciąży. Medyk ten miał przechodzić szkolenia w klinice aborcyjnej George'a Tiller'a, lekarza aborcjonisty, zastrzelonego 31 maja 2009 roku w Wichita.

Według amerykańskiego Centrum Zwalczania i Zapobiegania Chorób w 2005 roku przeprowadzono ponad 820 tysięcy aborcji w USA. Około 2 % z nich dotyczyła 21. tygodnia lub późniejszego terminu ciąży. Nie wiadomo dokładnie, ile aborcji przeprowadza się w trzecim trymestrze ciąży. Carhart twierdzi, że sam takich aborcji wykonuje od 75 do 100 rocznie !!!

134.

SZCZĄTKI ABORTOWANYCH DZIECI NA ŚMIETNIKU

Na wysypisku odpadów komunalnych w Omsku, na południu Rosji, znaleziono szczątki ludzkich płodów rozwlekane przez ptaki i psy. Znajdowały się o one w plastikowych workach z odpadami medycznymi i biologicznymi razem z zużytymi strzykawkami, wacikami, gumowymi rękawiczkami itp. Worki były porozrywane, a oznaczenia na nich wskazywały, że pochodzą z kilku miejskich szpitali. Odkrycia dokonał jeden z mieszkańców, który szukał na wysypisku metali. Zaalarmował on prasę, a ta opisała sprawę.

Podobne sytuacje zdarzały się już w Rosji wcześniej. Na przykład w 2012 r. beczki z płodami ludzkimi znaleziono w lesie w okolicach Swierdłowska. Wówczas znaleźli je grzybiarze.

Patriarcha moskiewski Cyryl uznał aborcję za główną -oprócz rozwodów- przyczynę zapaści demograficznej Rosji. Upadek moralny w Rosji: aborcja i rozwody, to dwie plagi rosyjskiego społeczeństwa.

135.

PERTNERZY WYMUSZAJĄ ABORCJĘ NA KOCHANKACH

23-letni Amerykanin próbował zastrzelić swoją 18-letnią byłą dziewczynę, bo -jak twierdzi poszkodowana- odmówiła usunięcia ich dziecka. LSN podaje, że podobnych przypadków zdarza się w USA znacznie więcej. Mężczyzna strzelał do kobiety, gdy ta siedziała w samochodzie; szczęśliwie pociski trafiły w drzwi samochodu i nie zraniły kobiety. Ofiara wezwała policję i sprawca, Tanner Hopkins, został niebawem ujęty, gdy przebywał z inną młodą dziewczyną w sypialni domu swojej matki.

LSN podaje, że podobnych przypadków zdarza się w USA znacznie więcej. W zeszłym tygodniu policja aresztowała mężczyznę, Jamesa Lyncha, który groził swojej byłej partnerce, że „wytnie dziecko” z jej brzucha i -będąc w ciąży- ciągnął ze schodów w jej domu. Z kolei w kwietniu inny mężczyzna został oskarżony o wynajęcie płatnego zabójcy, który miał zastrzelić jego dziewczynę, która nie chciała poddać się aborcji.

Amerykański Eliot Institute podaje, że 64% wszystkich aborcji w USA jest przeprowadzanych z powodu presji, jakie na kobietach wywierają ich partnerzy, rodzice.

136.

W POLSKIM SEJMIE ZAKAZ NAZYWANIA ABORCJI - ZABIJANIE DZIECI

Marszałek sejmu Ewa Kopacz -w piątek 26.IX.2013 r.,- nie pozwoliła Kai Godek, przedstawicielce Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, używać sformułowania *zabijanie dzieci*. *Czyli jest cenzura na tej sali* - skwitowała Kai Godek. Godek, odpowiadając na zapytania posłów, kilkakrotnie nazwała aborcję *zabijaniem dzieci*. Szczególnie oburzeni tym sformułowaniem byli politycy Ruchu Palikota, którzy opuścili salę obrad. Marszałek Ewa Kopacz wezwała do siebie Kai Godek, zakazując jej używania wywołującego kontrowersje sformułowania. Przedstawicielska wnioskodawców skomentowała: *Nie wolno mi używać sformułowania - zabijanie dzieci. Czyli jest cenzura na tej sali*.

Nie ustają próby zakazania mówienia prawdy o tym, czym jest aborcja. Palikot zapowiada ściganie przez prawo określanie aborcji *zabijanie dzieci*. „W czasie wczorajszej debaty na temat zaostreżenia ustawy aborcyjnej prawica i wnioskodawcy używali wielokrotnie słów *zabijanie dzieci*. Jest to niezgodne z prawem, to jest *mowa nienawiści*. Sugerowanie, że lekarze dokonując aborcji zabijają - jest przestępstwem i winno być ściganie przez prawo” - mówi Palikot. **Prawda i tak zwycięży !**

Aborcja kończy się śmiercią dziecka. Jest zabijaniem dzieci. A co do tego, że człowiek na płodowym i zarodkowym etapie rozwoju jest człowiekiem, nie ma naukowych wątpliwości. Polskie prawo, polska konstytucja - też nie pozostawiają, co do tego żadnych wątpliwości. **Prawda zawsze zwycięża !**

137.

LEKARZ PEDIATRA WE FRACJI UKARANY ZA OBRONĘ DZIECI NIENARODZONYCH

Emerytowany 84-letni francuski lekarz pediatra - dr Xavier Dor został skazany na zapłacenie 10 tys. euro grzywny za: *odwiedzenie kliniki aborcyjnej i rozmowy z pacjentkami i personelem kliniki aborcyjnej, którym wyjaśniał, czym jest aborcja*. Sędzia Sądu Okręgowego w Paryżu orzekł, że pediatra wywierał na pacjentki i personel kliniki aborcyjnej *psychiczny i moralny nacisk*, co oznacza przestępstwo *przeszkody aborcji*. Do tego lekarz musi zapłacić 2 tys. euro odszkodowania za *straty moralne* dla kobiety, której pokazał szydełkowane dziecięce buciki i wręczył cudowny Medalik Matki Bożej Niepokalanej ze słowami: *Będę się za ciebie modlił*. Adwokat obrażonej w ten sposób kobiety, mieniającej się za katoliczkę, poczuła się *wzburzona i zaniepokojona*, określił pokazanie bucików jako *akt niespotykanej przemocy*. We Francji zabija się przez aborcję ok. 220 tys. dzieci. Panie Boże, chroń nas od takich pseudokatolików! Tacy nie mają prawa nazywać się katolikami !

138.

POSŁOWIE PO RAZ KOLEJNY ZŁAMALI KONSTYTUCJĘ R.P.

Monika Nowak

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. głosi

Art. 32 pkt. 1.

Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.

Okazuje się, że już na etapie życia płodowego nie są równi - osobom z podejrzeniem wady genetycznej posłanki i posłowie odmówili ochrony ich życia, ten skandal trwa od wielu lat.

Art. 32 pkt. 2.

Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny.

Osoby nienarodzone, u których zachodzi podejrzenie wady genetycznej, zostały przez posłanki posłów potraktowane w sposób dyskryminujący ze względu na podejrzenie wady genetycznej. Odmawia im się takiej samej ochrony prawnej jak osobom w stadium rozwojowym płodu nie obciążonym podobnym podejrzeniem.

Art. 38.

Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia.

Posłanki i posłowie od lat lekceważą ten artykuł. Niektórym ludziom w stadium płodowym odmówiono prawnej ochrony ich życia.

W prawie cywilnym istnieje kategoria *nasciturus* czyli - *mający się narodzić*. Osoba taka ma na przykład prawo dziedziczenia - o ile urodzą się żywe- i może mieć nawet prawnego przedstawiciela. Ale niektórym takim osobom Sejm Rzeczypospolitej odmawia ochrony ich życia a więc i prawa do nabycia spadku po fakcie żywego urodzenia. Uderza to również w ich potencjalnych spadkobierców ustawowych.

Art. 31 pkt. 2. zapewnia:

Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Powstają pytania do posłanek i posłów:

1. Jak uzasadnią odmowę pełni praw konstytucyjnych dla osób o statusie *nasciturus*, co do których zachodzi podejrzenie istnienia wady genetycznej w świetle tego przepisu?
2. Czy mają jakiegokolwiek dowody, że *nasciturus* co do którego zachodzi podejrzenie istnienia wady genetycznej zagraża w jakikolwiek bezpieczeństwu, porządkowi publicznemu demokratycznego państwa?
3. Czy *nasciturus* co do którego zachodzi podejrzenie istnienia wady genetycznej w jakikolwiek sposób zakłóca ochronę środowiska?
4. Czy *nasciturus* co do którego zachodzi podejrzenie istnienia wady genetycznej zagraża czyjemuś zdrowiu?
5. Czy urodzenie człowieka z wadą genetyczną jest zagrożeniem dla moralności publicznej?
6. Czy i w jaki sposób człowiek urodzony z wadą Genetyczną zagraża wolności i prawom innych osób?
7. Czym w tym względzie prawnie różni się narodzenie człowieka bez wad od narodzenia człowieka z wadami?
8. Czy posłanki i posłowie zauważyli ostatnie zdanie? Przypominam: *Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw*. Jednym z fundamentów jest prawo do życia, co głosi na ratyfikowana przez Polskę *Powszechna Deklaracja Praw człowieka* z 1948 roku. Tego fundamentu naruszać w żadnym wypadku nie wolno, bo w tym wypadku naruszenie jest nieodwracalne.

Art. 104.

Konstytucji postanawia, iż poseł i senator ma obowiązek złożyć ślubowanie następującej treści: Uroczyste ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej.

Co zrobiliście ze swoich gęb posłanki i posłowie ? Jakie jest wasze słowo honoru ?

Jedną gębę macie do przysięg, a drugą do ich łamania ?

139.

PAPIEŻ FRANCISZEK - O OCHRONIE ŻYCIA LUDZKIEGO OD POCZĘCIA DO NATURALNEJ ŚMIERCI

We wrześniu 2013 r., papież spotkał się w Rzymie z lekarzami i skierował do nich następujące słowa:

„...zwracanie uwagi na ludzkie życie w jego całości, stało się w ostatnich czasach prawdziwym priorytetem Magisterium Kościoła. Szczególnie zwracanie uwagi na życie najbardziej bezbronne, a więc niepełnosprawne, chore, nienarodzone, życie dziecka, czy starca, które jest najbardziej bezbronne. W kruchej ludzkiej istocie każdy z nas ma rozpoznać oblicze Pana, który w swym ludzkim ciele doświadczył obojętności i samotności, na jakie często skazujemy najuboższych, czy to w krajach na drodze Rozwoju, czy też w społeczeństwach zamożnych. Każde dziecko nienarodzone, a skazane niesprawiedliwie na aborcję, ma oblicze Jezusa Chrystusa, który jeszcze przed narodzeniem i zaraz po, nim zznał odrzucenia przez świat.

Mówiłem o dziecku, przejdźmy teraz do starców: każdy z nich, także chory czy u końca swych dni, nosi w sobie oblicze Chrystusa. Nie można ich wyrzucać, jak proponuje «kultura wyrzucania na

śmietnik»! Nie można ich wyrzucać!”. Stanowisko Franciszka w obronie życia ludzkiego - jest jasne i niezmiennie z nauką Kościoła.

140.

MATKA KAROLA WOJTYŁY BYŁA NAMAWIANA DO ABORCJI KAROLA

Nie przeżyje pani tego porodu, proszę dokonać aborcji - usłyszała od lekarza Emilia Wojtyła, gdy się okazało, że spodziewa się dziecka. Dzięki jej zdecydowanemu sprzeciwowi i determinacji, świat otrzymał papieża Jana Pawła II

Te wydarzenia miały miejsce jesienią 1919 roku. Wojtyłowie wraz z 13-letnim synem Edmundem mieszkali w Wadowicach w wynajętym mieszkaniu przy ulicy Kościelnej. Emilia Wojtyła miała wówczas 35 lat, była osobą słabego zdrowia, a co więcej, zdaniem znanego wadowickiego lekarza ciąża była zagrożona, a poród miał stanowić poważne zagrożenie dla życia matki. *Nie przeżyje pani tego porodu, proszę dokonać aborcji* - wyrokował.

Wiadomość o tym, że za kilka miesięcy w rodzinie Wojtyłów może narodzić się kolejne dziecko Emilia Wojtyła przyjęła z ogromną radością. Po stracie córki Olgi, która zmarła trzy lata wcześniej po zaledwie 16 godzinach od porodu obawiała się, że nie będzie jej dane znów zostać matką. Po narodzinach Karola, Emilia Wojtyła żyła jeszcze 9 lat.

141.

NOWORODEK TAKŻE DO ZABICIA

Status moralny noworodka jest równy temu jaki ma płód, w tym sensie, że obojgu brakuje tych właściwości, które usprawiedliwiłyby przypisywanie jednostce prawo do życia. Wbrew pozorom te słowa nie są częścią hitlerowskiego dekretu. Jest to cytat z artykułu: *Aborcja pourodzeniowa. Dlaczego dzieci powinny żyć?* opublikowanego przez Alberto Giubilini i Francescę Minerva, w brytyjskim Journal of Medical Ethics 25.II.2012 roku. Jakby tego było mało wnioski wyciągnięte przez autorów idą jeszcze dalej: *To, co nazywamy aborcją pourodzeniową (zabijaniem noworodka) powinno być dopuszczalne we wszystkich przypadkach, w których dopuszczalna jest aborcja, włączając w to przypadki, gdzie Noworodek nie jest niepełnosprawny.*

W 2004 roku Holandia, Wielka Brytania i Belgia ratyfikowały tzw. protokół z Groningen. Pozwala on na zabijanie chorych noworodków. W Holandii był on do tej pory stosowany w ograniczonym zakresie, ale członkowie ogólnoholenderskiego stowarzyszenia lekarskiego chcą, by stosować go na terenie całego kraju. Eduard Verhagen, twórca protokołu stwierdził: *Rodzice chcą oszczędzić cierpienia dzieciom, ale nie chcą też przyczyniać się do ich śmierci. Dlatego w przypadku zabiegów eutanazji noworodków decydujący głos powinien należeć do lekarza.*

Już niedługo obywatelski projekt ustawy, zakazujący zabijania dzieci chorych trafi pod obrady Sejmu. Obecnie w Polsce lekarze zabijają chore, podejrzanе o chorobę, czy niepełnosprawne dzieci przed narodzeniem. W krajach europejskich zabijają je również po narodzeniu, bo różnica moralna jest dla lekarza żadna. W Polsce zabijają dzieci 6-miesięczne, w Holandii dzieci 9 miesięczne + X dni. Gołym okiem można zobaczyć, że trend zabijania ma tendencję do poszerzania. Czy Polscy posłowie to zobaczą?

Matka Teresa kiedyś powiedziała: *Jeśli matka może zabić swoje dziecko, cóż powstrzyma ciebie i mnie abyśmy nie pozabijali się nawzajem?* Czy to proroctwo jest coraz bliższe spełnienia?

142.

ABORCJONISTA ODDAŁ PAPIEŻOWI FRANCISZKOWI SWOJE NARZĘDZIA ZBRODNI

Dr Antonio Oriente zabijał dzieci przez wykonywanie aborcji. Teraz publicznie przeprosił i oddał Papieżowi Franciszkowi swoje narzędzia zbrodni: torbę z ginekologicznymi narzędziami. To jest prawdziwe świadectwo nawrócenia!

Ojciec Święty, tymi rękami jeszcze kilka lat temu zabijałem dzieci innych. Wtedy to były dla mnie płody, a zamiast o zabójstwie, mówiłem, że dokonywałem aborcji. Oddaję teraz przez Twoje ręce Bogu te narzędzia zbrodni - wyznał dr Antonio Oriente, wręczając papieżowi Franciszkowi torbę z ginekologicznymi narzędziami. Papież spotkał się z lekarzami w czasie kongresu katolickich Ginekologów organizowanym co roku w Rzymie przez organizację Mater Care.

Dr Oriente jako znany sycylijski ginekolog przez wiele lat dokonał aborcji z przekonaniem, że wyświadcza przysługę swoim pacjentom. Sam żył w bezdzietnym małżeństwie i dopiero to sprawiło, że w zaczął szukać w swoim życiu Jezusa Chrystusa. *Zrozumiałem, że nie mogę prosić o dzieci dla siebie, skoro od lat zabijam z zimną krwią cudze, poczęte. Powiedziałem Bogu: Nigdy więcej śmierci, aż do mojej śmierci* - opowiadał.

Pan Bóg odpowiedział na jego modlitwy. Dziś jest ojcem dwójki dzieci i lekarzem, który swoim przykładem świadczy o Chrystusie. Jeśli któraś z pacjentek prosi o aborcję, odmawia, przekonując, że to

morderstwo. Zrozumiałem, że mordowałem poczętego Jezusa w każdym z tych dzieci. Moje życie całkowicie się zmieniło - opowiadał. Zarabiam mniej, liczba pacjentów też zmalała. Zmieniłem fartuch abortera na ubranie, w którym nie mogę nic innego robić, jak chronić i bronić życia każdego człowieka od poczęcia. I właśnie dlatego czuję się dziś najbogatszym lekarzem świata! - podkreśla włoski lekarz w czasie wystąpień na kongresach. Dr Antonio Oriente jest dziś wiceprezesem Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Ginekologów we Włoszech.

143.

Ciąg dalszy nastąpi - w miarę napływu informacji !

144.

SNAJPERZY ZABIJAJĄ KOBIETY W CIĄŻY

Wybitny brytyjski chirurg, który wrócił z pięciodniowego pobytu na wolontariacie w szpitalu w Syrii mówi, że kobiety w ciąży są celowo zabijane przez tamtejszych snajperów, którzy bawią się ich zabijaniem!

Jedno ze zdjęć rentgenowskich, które przeniknęło do mediów pokazuje nienarodzone dziecko z pociskiem w czaszce. Jest to świadectwo makrabrycznej praktyki snajperów. Brytyjski lekarz, dr Nott, twierdzi, że nie ulega żadnej wątpliwości, iż snajperzy dla zabawy zabijali kobiety w ciąży. Snajperzy wielokrotnie i celowo strzelali w brzuchy kobiet w ciąży. Była to ich wojenna rozrywka. W jednym tylko dniu, twierdzi lekarz, zobaczył sześć tak postrzelonych kobiet.

David Nott, pracujący jako chirurg w szpitalach w Chelsea i w Londynie, wielokrotnie pełnił funkcję wolontariusza podczas rozmaitych zmagani wojennych. To, co zobaczył w Syrii opisuje jako niebywałe wręcz piekło.

Pierwsi pacjenci z danego dnia wskazywali, co będzie się działo aż do wieczora. Snajperzy cały czas się bawili zabijaniem kobiet w ciąży. *Jednego dnia strzelano w pachwinę. Drugiego w lewą część klatki piersiowej. Kolejnego dnia tylko w szyję. Za najgorsze co zobaczył, to kobiety w ciąży postrzelone w brzuch. Pierwszy raz widziałem coś takiego. To było celowe. To było niebywałe piekło* - mówi lekarz.

145.

„HUMANITARNE” ZABIJANIE DZIECI W ŁONACH MATEK ... IGŁĄ!

Wbijanie igły w czaszkę dziecka to „najbardziej humanitarny” sposób, by upewnić się o jego zgonie. To słowa, jakie wypowiedziała pracownica kliniki aborcyjnej w Albuquerque (USA). W klinice wykonuje się aborcje nawet w trzecim trymestrze. Słowa te padły na filmie, jaki z ukrycia nagrała proliferująca organizacja LiveAction. Tożsamość pracownicy nie jest znana. Kobieta wyjaśniła, że procedura takiej późnej aborcji trwa tydzień i kosztuje 8,000 dolarów.

Zastrzyk „trafi prosto w łożysko, prosto w -tu waha się przez chwilę- w ciążę” - mówi wreszcie na nagraniu. W zależności od tego, jak ułożone jest dziecko, igła zostanie wbita „w pupę dziecka” albo, co najbardziej prawdopodobne, „w głowę, w czaszkę”.

Gdy matka z LiveAction zapytała, czy dziecko będzie czuło ból, pracownica kliniki zawahała się. „Nie wiem czy jest wystarczająco rozwinięte, by go czuć... Nie sądzę... Ale to możliwe” - powiedziała w końcu. Matka spytała następnie pracownicę, co ta myśli o tym, że abortowane dzieci być może czują ogromny ból. Kobieta odparła, że taki zabieg jest „konieczny, żeby procedura mogła mieć miejsce i wreszcie, hmm, najbezpieczniejszy ! To najbardziej... humanitarny sposób, żeby to zrobić” !!!

Tymczasem dziecko między 20. a 24. tygodniem ciąży w rzeczywistości ma już zupełnie wystarczająco rozwinięty układ nerwowy, by odczuwać ból. Doradca z kliniki stwierdziła w końcu w rozmowie z matką, że procedura kończy się „martwym dzieckiem”. Opowiedziała też, że do jej kliniki przychodzi wiele osób z całego świata, bo to jedno z nielicznych miejsc, gdzie legalna jest aborcja w trzecim trymestrze.

146.

BESTIALSKIE ABORCJE W CHINACH

W Chinach wciąż dochodzi do przymusowych aborcji ze względów demograficznych. Radio Wolna Azja donosi o przypadku 4 kobiet z regionu Sinciang, które w grudniu 2013 r. zostały poddane aborcji. Jedna z nich była już 9 m-cu ciąży. Wraz z mężem zadeklarowała gotowość zapłacenia horrendalnej dla nich kary pieniężnej, byle tylko uratować życie dziecka. Władze się nie zgodziły. W listopadzie zdecydowali się na ucieczkę. Przed Bożym Narodzeniem 2013 zostali schwytani, kobietę odwieziono do szpitala. Dziecku wstrzyknięto truciznę. Urodziło się jednak żywe. Płakało, jak inne noworodki. Pod wpływem trucizny, zmarło godzinę po porodzie.

POLSCY DZIENNIKARZE - PŁODY TO NIE LUDZIE

Media są wstrząśnięte i zbulwersowane śmiercią bliźniąt w łonie matki w szpitalu we Włocławku 17 stycznia 2014 roku. Tym razem media nie mają wątpliwości, że chodziło o śmierć dzieci. Kilka tygodni temu, kiedy Komisja Kodyfikacyjna pracująca nad nowelizacją Kodeksu Karnego, przedstawiła propozycje zwiększenia ochrony *dziecka poczętego*, *mainstreamowe media* były oburzone. Jak można *plody* traktować jak ludzi?!

Dzisiaj te same media piszą z oburzeniem o bezduszości lekarzy ze szpitala we Włocławku i ich obojętności wobec nienarodzonych dzieci. Kilka tyg. wcześniej dziennikarze twierdzili, że **plody - to nie ludzie?** Po tym tragicznym zdarzeniu dziennikarze *Gazety Wyborczej*, TVN, Polsatu i innych mediów dostrzegają wreszcie człowieczeństwo *plodów*. Może Minister Sprawiedliwości zobaczy wreszcie potrzebę ochrony również tych, którzy są w łonach matek i jeszcze się nie urodzili?

NARZECZONY MORDUJE SWOJE DZIECKO

Skazany to blisko 30 letni Amerykanin John Andrew Welden, który ze swoją dziewczyną Remeo Jo Lee planował wspólną przyszłość. Po zaręczynach narzeczona Weldena zaszła w ciążę, co nie było po jego myśli, zaplanował więc pozbycie się dziecka. Nie licząc się ze zdaniem dziewczyny, która chciała dziecko urodzić, mężczyzna za pomocą fałszywej recepty nabył środki wywołujące poronienie, które farmaceuta za jego namową oznaczył jako antybiotyk. W ten sposób skłonił nieświadomą narzeczoną do zażycia pigułki, która spowodowała śmierć dziecka.

Remeo Jo Lee była emocjonalnie związana z nienarodzonym dzieckiem, oddała sprawę do sądu. Mężczyzna, pomimo protestów swojego obrońcy przegrał sprawę. Amerykańska sędzina, która wydała wyrok, uzasadnia go twierdząc, że oskarżony John Andrew Welden dopuścił się niecznych czynów, za które należy ponieść konsekwencje. Z racji tego, że dziecko było nienarodzone, amerykański sąd nie mógł skazać Weldena za zabójstwo. Podstawą prawną wyroku było oszustwo i sfałszowanie recepty.

Dzięki tej sprawie na jaw wyszła poważna luka w systemie prawnym Florydy. Obrońcy życia, do których dołączyła również rodzina poszkodowanej, domagają się wprowadzenia ustawy „Offenses Against Unborn Children”, która ma chronić prawnie nienarodzone dzieci.

MORDY DZIECI NIENARODZONYCH - W KOREI PÓŁNOCNEJ

Ta historia nie pochodzi z jakiegoś wstrząsającego horroru, ale opisuje rzeczywistość w Korei Północnej. Tam przymusowa aborcja, a także przymusowe dzieciobójstwa są normą. Jedną z takich historii opisuje raport ONZ na temat łamania praw człowieka w Korei Północnej.

Ta kobieta mogła być w 9 miesiącu ciąży. Pracowała cały dzień. W tym miejscu dzieci zazwyczaj rodziły się martwe, ale tym razem było inaczej. Dziecko było żywe. Płakało, byliśmy szczęśliwe, bo po raz pierwszy zobaczyłyśmy w tym miejscu żywe niemowlę. Patrzyłyśmy na dziecko i byliśmy takie szczęśliwe. Ale chwilę potem usłyszałyśmy kroki strażnika. A gdy on do nas przyszedł i zobaczył żywe dziecko, powiedział, że zazwyczaj, gdy dziecko rodzi się żywe, to wkłada się je do wiadra z wodą. Gdy usłyszała to matka rzuciła się na kolana i zaczęła go błagać: Powiedziano mi, że nie mogę mieć dzieci, ale miałam szczęście i zaszłam w ciążę i mam dziecko, pozwól mi je zatrzymać, proszę, wybac mi - krzyczała kobieta. strażnik był nieubłagany. Zaczął bić i kopać matkę. A chwilę potem rozkazał jej, by to ona sama, drżącymi rękoma utopiła dziecko. A ono wciąż płakało. Zanosilo się płaczem... Włożyła dziecko do miski z wodą, twarzą do dołu, po chwili z ust wypłynął bąbelek powietrza, a ono przestało płakać. Milczałyśmy” - opowiada świadek takiego wydarzenia.

Brutalnego mordu na dziecku, dokonanego na oczach matki, to w obozach koreańskich raczej norma niż wyjątek. Ale nie jest to jedyny sposób łamania praw człowieka w tym kraju. Tu zabijanie, mordy, aborcja są normą. Rodziny, w których na świat przyjdą dzieci upośledzone lub niepełnosprawne, jako „nieczyste” wyrzucane są z miast i przenoszone do biednych rejonów wiejskich, by nie „psuły” widoku zdrowym. Dla takich rodzin oznacza to zazwyczaj dramatyczny spadek poziomu życia, głów i nędzę.

Jedynym ratunkiem przed takim zesłaniem jest oddanie dziecka do specjalnych ośrodków prowadzonych przez państwo. Nikt nie wie jednak, co dzieje się z takimi dziećmi, nikt nie ma pojęcia, gdzie one trafiają, a urzędnikom ONZ nigdy nie udało się trafić do takiego ośrodka. Wiadomo tylko tyle, że prawdopodobnie jest ich na terenie Korei jedenaście, że rodzice nigdy już nie widzą oddanych do nich dzieci, i że wedle oficjalnych statystyk liczba niepełnosprawnych i upośledzonych w Korei Północnej wynosi 3,4 procenta, a w innych krajach to dziesięć procent.

Standardem w Korei Północnej jest także zabijanie lub porzucanie dzieci niepełnosprawnych. Te, które przeżyją ten horror są zaś bardzo często sterylizowane. Na wyspie w prowincji Południowy

Hamgyong znajduje się także specjalny obóz, w którym – według niepotwierdzonych oficjalnie informacji – na niepełnosprawnych i więźniach dokonywane być mają eksperymenty medyczne, a także prowadzone są eksperymenty na broni chemicznej i biologicznej.

Szeroko rozpowszechnione są w Korei Północnej przymusowe aborcje. Najczęściej dokonuje się ich, jeśli istnieje podejrzenie, że ojcem może być cudzoziemiec. Kobiety, które są deportowane z Chin, gdzie ucieka wielu północnych Koreańczyków są niemal standardowo poddawane przymusowej aborcji, by nie urodziły dzieci, które – wedle władz – mogą mieć częściowo chińskie pochodzenie. Jeśli aborcja się nie powiedzie, albo jest na nią za późno, to zabija się noworodki, często zmuszając matki, by się na to patrzyły lub, by zabiły je własnymi rękoma. Zdarza się też, że dzieci są kładzione na podłodze w taki sposób, by powoli się dusiły, a matki zmuszane są, by na to patrzeć.

Same aborcje są przeprowadzane w taki sposób, by były jak najbardziej bolesne i niebezpieczne dla matek. Niekiedy bije się kobietę po miednicy i brzuchu, by sama poroniła, niekiedy wprowadza się środki chemiczne do pochwy, tak by zabiły dziecko, ale też skrzywdziły kobietę. Zdarza się też, że aborcje są wykonywane za pomocą szczególnie ostrych narzędzi, tak by kobieta poczuła się ukarana za niewłaściwe poczęcie. A to wszystko dzieje się na naszych oczach, i niczym nie różni się od tego, z czym mieliśmy do czynienia w hitlerowskich Niemczech.

150.

BLUŹNIERSTWA OBAMY - PRZECIWKO BOGU I ŻYCIU

Praca, którą wykonujecie, to praca Boga (!!!) - powiedział Barack Obama w Waszyngtonie do zwolenników aborcji, którzy są członkami wspierającej go grupy Organizing for Action. To nie pierwszy taki komentarz prezydenta USA. W przeszłości w mowie do wielkiej organizacji aborcyjnej Planned Parenthood mówił, że: Ma na dzieję, iż Bóg jej błogostawi (!!!).

Tak długo jak musimy walczyć by zapewnić kobietom dostęp do jakościowej, przystępnej opieki zdrowotnej, tak długo jak musimy walczyć by chronić prawo kobiet do dokonywania wyboru w sprawie własnego zdrowia - pragnę, byście wiedzieli, że macie prezydenta, który będzie tam z wami, walcząc na każdym kroku tej drogi. Dziękuję, Planned Parenthood. Niech Bóg was błogostawi (!!!) - mówił wówczas Barack Obama.

Jego najnowszy komentarz jest bardzo podobny. Oto zdaniem prezydenta USA: Walka o prawo do zabijania własnych dzieci przez matki jest działaniem, które podoba się Bogu (!!!). Jaką religię wyznaje w takim razie Barack Obama? Wielokrotnie deklarował, że jest chrześcijaninem, ale jego słowa wskazują na coś wprost przeciwnego. Zabijanie nienarodzonych może podobać się wyłącznie diabłu.

151.

DOKONAŁA ABORCJI I POWIESIŁA SIĘ

Brytyjska studentka powiesiła się we własnym domu. Powodem był ogromny żal, jaki odczuwała po aborcji wykonanej dwa tygodnie wcześniej. Pozostawiona w tej tragedii sama, nie wytrzymała cierpienia. Jej historia została nagłośniona przed media niedawno, postępując za głośnym przypadkiem samobójstwa Charlotte Dawson.

Brytyjska studentka Charlotte Coursier została znaleziona martwa w swoim domu w Oxfordzie w kwietniu 2013 roku. Dwa tygodnie wcześniej dokonała aborcji. Swojemu partnerowi Benowi Fardellowi powiedziała, że zamordowała swoje dziecko. Para ze sobą zerwała. Gdy Fardell zadzwonił do niej kilka godzin później, odebrał ktoś z domowników. Dziewczyna powiesiła się w swojej sypialni.

Fardell powiedział mediom, że swojej dziewczynie mówił, iż nie jest gotowy stać się ojcem. Wsparł pomysł dokonania aborcji, choć była to szalenie trudna decyzja. Dziecko zostało zabite 25 marca 2013 roku. Dziewczyna powiesiła 10 kwietnia. Czuła się w dniach, które nastąpiły po aborcji bardzo przygnębiona. Było dla niej trudne przejść nad zabiciem dziecka do porządku dziennego, jak sama mówiła. Chociaż przestała o tym mówić, nie jestem pewien, czy dała sobie z tym radę - opowiada Fardell. Przyznaje on, że zerwanie z dziewczyną i pozostawienie jej samej w tak trudnej sytuacji przeważyło i doprowadziło do decyzji o samobójstwie.

Coursier mogła urodzić i będąc młodą matką cieszyć się nowym życiem. Wybrała dla niego śmierć, za którą nastąpiła jej własna. Śmierć i cierpienie - oto prawda o aborcji!

152.

MORDOWANE PODCZAS ABORCJI DZIECI - WRZUCANE SĄ DO MUSZLI KŁOZETOWEJ

Była pracownik kliniki aborcyjnej Kathy Sparks opowiada o swojej pracy. Kobiety straszono, by skłonić je do aborcji, a dzieci spuszczano w toalecie. Sparks opowiada, że gdy szukała zatrudnienia w klinice, na rozmowie kwalifikacyjnej mniej ważne było jej wykształcenie i doświadczenie medyczne. Dla

pracodawcy liczyło się przede wszystkim oddanie ideologii „prochocie”. Pracowała w zespole, który „sprzątał” po dokonanej aborcji. Jej tzw. klinika nie miała sprzętu ani pomieszczeń do przeprowadzania aborcji w drugim trymestrze, ale mimo to wykonywała zbrodnie dzieciobójstwa. *Tych dzieci nie wkładaliśmy do stoika... Spuszczaliśmy je w toalecie. Mieli tam toaletę, która była przytwierdzona do ściany i cały czas leciała w niej woda... Tam właśnie wkładaliśmy te dzieci* - mówiła. W ten sposób ukrywano przeprowadzane w klinice tak późne aborcje. Jeżeli dziecko było odpowiednio małe, to wkładano je do stoika i wysyłano do laboratorium.

Kathy Sparks nawróciła się na chrześcijaństwo i zrezygnowała ze swojej bestialskiej pracy. Dziś poprzez swoje świadectwo pragnie odwieść innych od bestialskiej zbrodni aborcji.

153.

MISS PENSYLWANII - URATOWANA OD ABORCJI

Nowa miss Pensylwanii, Valerie Gatto, została poczęta podczas gwałtu. Mogła zostać abortowana, ale jej matka zdecydowała się ocalić jej życie i osobiście ją wychować. Matka nowej miss Pensylwanii miała 19 lat, gdy została zaatakowana i zgwałcona. Napastnik chciał ją zamordować. Kobiętę uratowało nagłe pojawienie się światła z nieznanego źródła. Dzięki temu matka Gatto zdołała uciec przed agresorem. *Lubię myśleć o tym świetle jako o aniele stróżu moim i mojej matki* – mówi miss Pensylwanii, Valerie Gatto.

Jej matka wkrótce po ataku odkryła, że jest w ciąży. Chociaż pozwalało na to prawo, kobieta nigdy nie myślała o aborcji. Planowała oddać swoją córkę do adopcji. Jednak po narodzinach dziecka zmieniła zdanie po tym, jak babcia obecnej miss powiedziała zgwałconej kobiecie, że: **Bóg nie daje nam więcej, niż możemy wytrzymać**. Przekonała ją do zatrzymania córki przy sobie.

Kobieta rzuciła studia i poświęciła się wychowaniu dziecka. Według relacji Valerie Gatto, nigdy nie żałowała swojej decyzji. Valerie, wiedząc o ciężkim doświadczeniu swojej matki, zaczęła uczyć inne kobiety jak uchronić się przed napaścią na tle seksualnym. Ma nadzieję, że uratuje to wiele młodych kobiet przed podobną traumą, jaką przeżyła jej mama.

155.

PRODUKOWALI CYKLON B - A DZIŚ ŚDRODKI ABORCYNJE

Ta sama kompania, która produkowała dla nazistów Cyklon-B używany w obozach koncentracyjnych, po wojnie współpracowała przy produkcji aborcyjnych leków dla USA. Niemiecki producent wyrobów chemicznych I.G. Farben został po wojnie zidentyfikowany jako firma, która produkowała cyklon-B, gaz używany w obozach koncentracyjnych do mordowania skazanych. Dowody wykazały, że kompania wiedziała, jak był używany produkowany przez nią gaz.

W Norymberdze skazano niektórych pracowników firmy za zbrodnie przeciwko ludzkości, oskarżając ich o zaprojektowanie komór gazowych. I.G. Farben było finansowym partnerem Johna D. Rockefellera i Standard Oil z New Jersey, funkcjonując pod nazwą Standard I. G. Farben. Po wojnie I. G. Farben zmieniła nazwę na Hoechst AG. Dzisiaj ta firma to duża kompania, która działa na całym świecie.

Hoechst AG wspiera m.in. kompanię Roussel Uclaf. Jest to francuska firma, która stworzyła środek RU486. Obecnie jest to medykament, który wykorzystuje się m.in. w U.S.A. do przeprowadzania aborcji.

156.

ABORCJA POWODEM CIĘŻKIEJ DEPRESJI

W kilku badaniach naukowych wykazano, że istnieje wyraźny związek między dokonaniem aborcji, a zachorowaniem na depresję. Aborcja szkodzi więc nie tylko morderzanemu dziecku, ale także matce! Kilka różnych badań naukowych wykazało, że istnieje związek między aborcją a depresją. Badania zostały przeprowadzone w: Chinach, Norwegii, USA i Nowej Zelandii. Kobiety, które przeszły jedną aborcję, miały częściej popadały w depresję. Według amerykańskich naukowców jedna aborcja zwiększa ryzyko depresji o 65 % w przeciągu ośmiu lat od pozbawienia dziecka życia. Aborcja prowadzi nie tylko do zwiększonego ryzyka zachorowania na depresję, ale także do wielu innych problemów psychicznych: do stanów lękowych, skłonności do uzależnień i myśli samobójczych.

157.

CIAŁA ABORTOWANYCH DZIECI DO ... OGRZEWANIA MIESZKAŃ I PRODUKCJI ENERGII ELEKTRYCZNEJ

Brytyjskie szpitale używały ciał zamordowanych podczas aborcji dzieci do ogrzewania budynków i do produkcji energii elektrycznej. W ten sposób spalono zwłoki przynajmniej 15 tysięcy nienarodzonych. Mamy do czynienia z nowym Holokaustem. Okazuje się, że Brytyjczycy Amerykanie dla „oszczędności” ogrzewali szpitale, zamiast węgla wykorzystując ciała abortowanych dzieci. W tym celu do

USA dostarczane są abortowane ciała dzieci z Kanady. W ten sposób użyto szczątków tysięcy zabitych. Ciała dzieci sklasyfikowano jako „klinikny odpad” i zamieniane na energię. Szpitale były finansowane ze środków publicznych. Do barbarzyńskiego procederu dochodziło w wielu placówkach USA i Wielkiej Brytanii. Rodziców zabitych dzieci nie pytano, czy można użyć zwłok do spalania na ogrzewanie i na energię elektryczną. Matkom powiedziano, że szczątki ich dzieci zostały skremowane.

158.

KOBIETA CHWALI SIĘ ABORCJĄ

Pracownica kliniki aborcyjnej nagrała aborcję własnego dziecka. Na filmie widać tylko jej twarz, ale kobieta chwali się, że dokonała czegoś dobrego, bo „było to dobre dla niej samej”. Organizacja aborcyjna Abortion Care Network zasponsorowała konkurs filmów wideo, którego celem było promowanie cywilizacji śmierci. Filmy miały być przeciwwagą dla materiałów tworzonych przez ruch pro-life i miały usunąć „stygmatyzację”, jaka spotkała aborcjonistów. Jedną z kobiet, które wzięły udział w konkursie, jest Emily Letts, która sama pracuje w klinice aborcyjnej w New Jersey.

Letts na filmie wideo wyjaśnia swoje uczucia na temat aborcji i tłumaczy, dlaczego jej dokona. Chichocze i mówi: „Tak, jutro rano dokonam aborcji!”. Film, który stworzyła zawiera także jej nagraną twarz podczas samej aborcji. Letts przez cały czas się uśmiecha, a pracownicy kliniki, w której dokonuje aborcji, trzymają ją podczas „zabiegu” za ręce. Swoje działania skomentowała 6 tygodni po aborcji w następujący sposób: „Jestem dumna z faktu, że mogę stworzyć dziecko, że mogę stworzyć życie. Wiedziałam, że to, co zamierzam zrobić jest dobre, bo to było dobre dla mnie. I dla nikogo więcej”.

159.

KARAĆ RODZICÓW - KTÓRZY NIE ZABILI SWEGO DZIECKA

Jacek Żakowski zupełnie otwarcie proponuje, by ludzie, którzy nie zabili swoich dzieci, byli przez państwo i społeczeństwo karani. W tekście „Pomówmy o zasadach” w „Gazecie Wyborczej” Jacek Żakowski wraca do swojego pomysłu, by karać rodziców, którzy choć mogli zamordować swoje dziecko, to jednak tego nie zrobili. I dlatego, jego zdaniem, choć jakaś pomoc im się należy, to powinna być ona inna, niż w przypadku rodziców, którzy o chorobie swojego dziecka nie wiedzieli, więc nie mogli go zabić przed narodzeniem.

Jego zdaniem zamordowanie dziecka dlatego, że jest ono niepełnosprawne, jest wyborem dopuszczalnym i godnym wsparcia przez państwo. Rozstrzygnięcie jakie on proponuje oznacza, że państwo będzie promować zabójców i uznawać życie osób niepełnosprawnych za niegodne życia. Rodziców, którzy zachowują się moralnie będzie karać finansowo.

160.

MATKA ODDAŁA ŻYCIE ZA DZIECKO

Chora na raka i brzemienna mieszkanka Nowego Jorku poświęciła swe życie za swe nienarodzone dziecko. Elizabeth Joice odmówiła aborcji, którą zalecali jej lekarze i powstrzymała się od chemioterapii, która mogłaby wyleczyć ją z raka, lecz prawdopodobnie zabiłaby dziecko. Po urodzeniu zdrowej dziewczynki, kobieta zmarła.

Elizabeth Joice zmagająca się z chorobą nowotworową od 2010 roku, kiedy lekarze, którzy początkowo myśleli, że kobieta cierpi na dyskopatię, wykryli w jej organizmie rakowatego guza. Leczenie wydawało się początkowo skuteczne. Choroba cofnęła się pod wpływem agresywnej terapii. Choć przestrzegano, że prawdopodobieństwo zajścia w ciążę jest bardzo małe, młode małżeństwo oznajmiło niebawem znajomym i przyjaciółom, że spodziewają się dziecka. Szybko po tej, pojawiła się też inna wiadomość: doszło do reemisji raka.

Max, ojciec dziecka i wdowiec, podkreśla, że urodzenie dziecka było jedną z najważniejszych rzeczy dla żony. „Wiedziała, że może to być jej jedyna szansa” – mówi w rozmowie z dziennikiem „NY Post”.

Córka Lily Anne urodziła przedterminowo przez cesarskie cięcie się w styczniu br. Matka zmarła 9 marca.

161.

NAWIGACJA URATOWAŁA ŻYCIE DZIECKA PRZED ABORCJĄ

Kobieta chciała abortować swoją córkę. Wyszukała w Internecie stosownych informacji i wybrała klinikę. Jednak telefon, do którego wprowadziła adres, zaprowadził ją do Centrum Cięży. Kobieta wspomina, że wyszukała w Internecie potrzebnych danych i w nawigacji w swoim telefonie zamieściła adres kliniki, w której zamierzała zabić swoją córkę. Gdy weszła do budynku, doznała prawdziwego szoku.

Pracownicy nie chcieli wykonać aborcji tłumacząc, że ich wspierające życie centrum nie przeprowadza takich „zabiegów”. Gdy kobieta opuściła centrum, nie była już tak pewna, co ma dalej zrobić. Personel z Centrum Cięży podważył pewność jej decyzji o zabiciu dziecka. Wkrótce kobieta wyszukała w telefonie

kolejnej kliniki aborcyjnej, ale... znowu trafiła do innego centrum promującego życie. Ostatecznie przekonana, zdecydowała, że nie pozbędzie się swojej córki. „Wtedy uznałam, że Bóg chciał mi coś powiedzieć” – wspomina szczęśliwa dziś matka.

162.

Każdy system, które nie popierają obrony życia popadają w barbarzyństwo - mówił, w niezwykle ostrych słowach, prof. Ryszard Legutko, podczas wysłuchania publicznego w Brukseli.

Unia od jakiegoś czasu popada w barbarzyństwo. Unia jest we władaniu monopolu ideologicznego. Jesteśmy we władaniu krucjaty fanatyków, którzy mają obsesję na punkcie aborcji. To, że jesteśmy tu i rozmawiamy to ewenement. Trzeba powstrzymać monopol aborcyjny. Non possumus (Nie możemy) - podkreślił profesor. Eurodeputowany Konrad Szymański uzupełniał: Aborcja jest śmiertelnie niebezpieczna dla dziecka. Ona kończy się śmiercią dziecka. Taki jest jej cel.

163.

POLICJA ZMUSIŁA LEKARZA DO PRZEPROWADZENIA ABORCJI !

19-latka Włoszka, która chciała zabić swoje nienarodzone dziecko napotkała na opór lekarza. Kobieta nie dała za wygraną. Wezwała policję by ta wymusiła na ginekologu dokonanie aborcji. Chcąc zabić nienarodzone dziecko, wzięła dwie tabletki poronne. Procedura wymagała, by trzecią tabletkę podał jej lekarz, a następnie sprawdził poprzez USG, czy aborcja była skuteczna.

Gdy 19-latka udała się w Wielką Sobotę (kwiecień 2014 r.) do szpitala w Genui, jedyny ginekolog, który miał wówczas dyżur odmówił podania jej tabletki. Swoją odmowę uzasadnił pobudkami moralnymi. Nastolatki to jednak nie zniechęciło. Postanowiła zadzwonić na policję. Gdy funkcjonariusze przyjechali, lekarz ugiął się pod naciskiem i podał dziewczynie zabójczy dla nienarodzonego dziecka środek. Po zabiegu, dziewczyna złożyła skargę na lekarza.

Aborcja poprzez zażycie pigułek jest wyjątkowo niebezpieczna także dla życia kobiety. Kilka tygodni temu mieszkanka Turynu zmarła po zażyciu pigułki.

164.

c.d.n.

ABORCYJNA PIGUŁKA RU-486

37 - letnia kobieta zmarła po tym jak w szpitalu podano jej aborcyjną pigułkę RU-486. To nie pierwszy taki przypadek na świecie. W skutek przyjęcia pigułki na świecie zmarło już bardzo wiele kobiet. Po zażyciu poronnej tabletki nastąpiło kołatanie serca i trudności z oddychaniem. Kobieta miała już syna, którego osierociła. Śmiertelność kobiet jest dziesięciokrotnie większa przy aborcji chemicznej, niż przy wykonaniu aborcji chirurgicznej. Oby śmierć kobiety pobudziła Włochów do refleksji nad wartością ludzkiego życia, którego nie wolno niszczyć na żadnym etapie rozwoju.

165.

AKTORKA W OSTATNIEJ CHWILI ZREZYGNOWAŁA Z ABORCJI

Brytyjska modelka Josie Cunningham oświadczyła, że dokona aborcji, by móc wystąpić w kolejnej brytyjskiej edycji "Big Brothera". W ostatniej chwili zmieniła jednak zdanie. Dlaczego?

W tym roku nie będę mieć dziecka. Będę sławna - jeszcze niedawno mówiła publicznie 24-letnia Josie, która urodziła już dwoje dzieci. Ogłosiła, że jest w czwartym ciąży, ale ją przerwie, by móc robić karierę w telewizji. Jechała już taksówką do kliniki aborcyjnej, ale w końcu do zabicia dziecka nie doszło.

Ja po prostu nie mogłam tego zrobić - szlochała Josie. *Naprawdę myślałam, że będę w stanie, ale nie. 24 godziny wcześniej poczuła, jak dziecko kopie i nie mogłam tego wyrzucić z głowy. Zapomniałam już, jakie to uczucie. To było magiczne. To było tak, jakby dziecko mówiło mi, żeby go nie usuwać* - opowiadała Josie. *Jechałam taksówką do kliniki i czułam się fizycznie chora. Trzęsałam się. Kiedy kierowca powiedział mi, jest to już niedaleko, wybuchłam płaczem. Chciałam wyskoczyć z auta i uciec. Trzymałam ręce na brzuchu i czułam najmocniej, że nie mogę pozwolić sobie odebrać sobie tego dziecka* - wyznała modelka.

166.